



**JUSTYNA
ŚWIĘTY-ERSETIC
ma być
twarzą Powiatu
Raciborskiego**

STRONA 26

WTOREK 12 PAŹDZIERNIKA 2021 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Rok XXX

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 41 (1536)

REKTOR PWSZ Marzy nam się magister pielęgniarstwa



W raciborskiej uczelni trwają nieustanne remonty. Za 2,5 mln zł wyremontowano – od podłogi po sufit – duże sale dydaktyczne. Ponad 4 mln zł zostaną wpompowane w nowoczesne centrum do kształcenia pielęgniarzek. O inwestycjach i planach rozmawiamy z rektorem drem Pawłem Strózikiem. Ten mówi, że z nowych kierunków niewielkie szanse daje ekonomii, ale informatyka czy zawody paramedyczne to ciekawa perspektywa dla wyższej szkoły. Strózik tłumaczy też, dlaczego nie udało się znaleźć chętnych na kierunek turystyczny.

WYWIAD NOWIN CZYTAJ NA STRONIE 24

**Rynek w Raciborzu
ma być jak w
przedwojennym
Ratibor: zielony
z platanami** STRONA 5

**WSCHODNIA OBWODNICA
rozgrzewa
radę Raciborza** STR. 12

ISSN 1232-4035



9 771232 403105

41

**Starosta Swoboda
i Fundacja Gniazdo
zastąpieni dla rozwoju
śląskiej turystyki**



STRONA 10

**OSTRÓG PYTA
O H₂OSTRÓG:
czy 15 października
basen w końcu ruszy?**

STRONA 14

**Prezydent Polowy
zażegnał kryzys
na składowisku
odpadów**

STRONA 6

**Policja sprawdzała trzeźwość,
a złapała poszukiwanego** STR. 4

**Ponad
18 tysięcy dni
razem**

**ZŁOTE GODY
w Krzyżanowicach**



Irena
i Maksymilian
Klimzowie

STRONA 22

**Dworzec w Pietrowicach Wielkich
pięknieje przy remoncie**

STRONA 18

REKLAMA



**RADIO
VANESSA FM**

RACIBÓRZ 100,3 FM KRAKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM

WŁĄCZ

Złośliwy komentarz tygodnia

Minister i wójt na podsłuchu

BOŻYDAR
NOSACZ

Wiceminister i poseł Michał Woś „rzutem na taśmę” wpadł na „Hubertusa” w Kornowacu i uciął sobie pogawędkę z wójtem Grzegorzem Niestrojem. Niestety, nie udało nam się potwierdzić, czy tematem rozmowy były zwykłe sąsiedzkie sprawy czy może problemy wagi państwowej, więc próbowaliśmy odgadnąć jej treść z ruchu ust i mowy ciała. Nie raz już się przekonaaliśmy, że metoda ta nie jest doskonała, więc z góry przepraszamy, za ewentualne pomyłki.

bozydar.nosacz@outlook.com



Musiałbym podjechać do Raciborza i znów opierniczyć kogo trzeba za ten typowy Polski bezład. No, ale mi prezydent ze starostą złośliwie drogi rozkopali, korki wszędzie sakramenckie i nie ma jak...



To są dwa wyjścia: albo, jak Piłsudski, na koniu pan minister pocwakuje – tu zaraz przez las, potem polami, wpław przez Odrę, przy okazji, po drodze, mógłby pan minister jeszcze Rafako uratować... albo....



Taaa...wujek Dobra Rada się znalazł...
Ja mam konno przez las się przedzierać, a Gawędową to na dożynkach bryczką wozili!

...albo załatwiłby pan porządnego dżipa dla OSP, to by pana ministra strażacy wozili przez te wertepy jak jest potrzeba. Bo te wozy co dostali przed wyborami to na wyboje się nie nadają.

Piórem naczelnego

Mariusz
WeidnerRedaktor
naczelný
Nowin
Raciborskich

Prezydencki obowiązek

Na spotkania z prezydentem Raciborza przychodzi po parę osób i wydawałoby się, że to mało, ale dyskusje toczą się tak długo, jakby sale były zatłoczone. Zjawiają się mieszkańcy świadomi swoich potrzeb i artykułują je w stronę głowy miasta. Rozmowy są rzeczowe, pozbawione złych emocji. Nieraz w gronie przybyłych padają wytłumaczenia danej sytuacji, co świadczy, że ci co przyszli żywo interesują się losami miasta. Prezydent Polowy mówi, że jest zadowolony z frekwencji, bo ta rośnie z roku na rok. Jego poprzednik nie stawiał na tę formę kontaktu, a sam Polowy uważa wizyty w dzielnicach za obowiązek prezydencki. Nie zawodzą też radni, na wszystkich spotkaniach był reprezentant tego gremium, zwykle reprezentujący swój okręg. Ważne, że władarz przedstawia raport swych działań wobec zobowiązań sprzed roku. Nie chowa niczego pod dywan, przyznaje się, że czemuś nie sprostał. Co ciekawe, z reguły nie przychodzą ci, którzy zgłaszali problem w 2020 roku. Wrzucili kamyk do urzędowego ogródka – niech tam się martwią. Moim zdaniem powinni doglądać tych spraw, bo wtedy wydawały się być ważne, a teraz nikt się nimi już nie interesuje. Powtarzać będę do znużenia – warto poświęcić kilkadziesiąt minut i skorzystać z zaproszenia na spotkanie z głową miasta. Tak współrzędzi się miastem, rozliczając jego najważniejszego pracownika opłacanego podatkami.

(żet)

Konsorcjum spółek Skarbu Państwa może kupić Rafako. **PODPISANO LIST INTENCYJNY W TEJ SPRAWIE**

Nowe Jaworzno Grupa Tauron, Polimex Mostostal oraz PFR Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych podpisały list intencyjny dotyczący zawiązania konsorcjum. Celem konsorcjum ma być nabycie akcji Rafako przez dwóch sygnatariuszy listu – Polimex Mostostal oraz PFR. Jeśli ta operacja faktycznie dojdzie do skutku, Rafako SA zmieni właściciela.

Przełomowa data?

6 października 2021 r. może być przełomową datą w poszukiwaniu przez Rafako SA inwestora, który zdołałby uratować spółkę z Raciborza przed upadkiem. Tego dnia spółki z udziałem Skarbu Państwa podpisały list intencyjny, którego celem jest „wola podjęcia prac związanych z ustaleniem możliwości prawnych oraz faktycznych i warunków utworzenia konsorcjum w celu potencjalnego nabycia akcji Rafako S.A.” (źródło: raport Polimex Mostostal).

Ewentualna transakcja ma

zostać zrealizowana poza zorganizowanym systemem obrotu akcji (tzn. że akcje nie zostaną skupione bezpośrednio z rynku).

Sygnatariusze listu zamierzają przeprowadzić badanie due diligence Rafako, czyli kompleksowo zbadać kondycję spółki z Raciborza przed nabyciem jej akcji.

Inwestycją w Rafako są zainteresowane Polimex Mostostal oraz Polski Fundusz Rozwoju (poprzez Fundusz Inwestycji Polskich Przedsiębiorstw Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Aktywów Niepublicznych).

Nowe Jaworzno Grupa Tauron jest z kolei zainteresowane poznaniem faktycznych możliwości dokończenia nowego bloku w Jaworznie przez Rafako SA. Blok, którego budowa pochłonęła ponad 6 mld zł, nie działa od kilku miesięcy i nie zanoszą się, aby miał zostać uruchomiony w lutym 2022 roku (początkowo wskazywano właśnie ten termin, ale później sytuacja się skomplikowała).

Polski Fundusz Rozwoju już

teraz posiada około 10% akcji Rafako S.A. Jednak główny pakiet akcji raciborskiego przedsiębiorstwa jest w rękach PBG SA. PBG znajduje się w stanie upadłości. Firmą zarządza ustanowiony przez sąd nadzorca, który ma chronić interesy wierzycieli PBG SA.

Ogromne straty i zobowiązania

Obecnie Rafako jest cieniem przedsiębiorstwa, jakim było jeszcze kilka lat temu. Grupa Kapitałowa Rafako odnotowała w pierwszym półroczu 2021 r. 87,289 mln zł straty netto (w I półroczu 2020 roku strata wyniosła 277,4 mln zł).

Portfel zamówień grupy skurczył się do 774 mln zł (w tej kwocie zawiera się 154 mln zł związane z realizacją projektu Jaworzno). Większość portfela zamówień pozostaje do przerobienia w tym roku – 532 mln zł, na 2022 rok zostanie 241 mln zł, natomiast po 2022 r. zaledwie 1 mln zł.

Zobowiązania długoterminowe Grupy Rafako na

30 czerwca 2021 r. wyniosły 108,764 mln zł, natomiast zobowiązania krótkoterminowe wyniosły 949,729 mln zł. W sumie 1,058 mld zł.

Zwolnienia grupowe...

27 września 2021 r. zarząd Rafako SA poinformował o zamiarze przeprowadzenia zwolnień grupowych. Pracę ma stracić maksymalnie 190 osób. Dodajmy, że wiosną tego roku w Rafako SA zakończył się poprzedni proces zwolnień grupowych. Wtedy pracę straciło 347 osób.

...i kłopoty w Jaworznie

Problemy Rafako wiążą się również z realizacją projektu Jaworzno, czyli budową bloku na parametry nadkrytyczne. Blok został oddany do użytku 15 listopada 2020 roku, jednakże w pierwszej fazie eksploatacji kotła zdiagnozowano szereg problemów. 7 września 2021 r. Rafako wezwowało Tauron do niezwłocznego wyjaśnienia „przyczyn zdarzeń pożarowych, które

miały miejsce na bloku odpowiednio 7 stycznia 2021 r. i 11 czerwca 2021 r.”. Rafako zagroziło zerwaniem umowy na budowę bloku, jeśli Tauron nie wyjaśni przyczyn pożarów do połowy września 2021 r.

W odpowiedzi Tauron poinformował, że działania firmy dotyczące realizacji inwestycji oraz eksploatacji bloku w Jaworznie „były i są zgodne z najwyższymi standardami oraz przepisami prawa, w tym regulacjami z zakresu ochrony przeciwpożarowej, a także z dokumentacją eksploatacyjną opracowaną przez Wykonawcę Bloku (tj. Rafako – red.) w ramach Umowy”.

Mediacje w tej sprawie prowadzono przed Sądem Polubownym przy Prokuraturze Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej. 28 września Rafako skierowało do sądu oświadczenie woli zakończenia mediacji oraz odstąpienia od umowy mediacyjnej. Jednocześnie zaczęło ścigać z Jaworzna firmy podwykonawcze.

Dwie potężne inwestycje Tokai Cobex Polska oddane do użytku



Uroczyste otwarcie zakończonej inwestycji na terenie zakładu produkcyjnego Tokai-Cobex w Raciborzu

22 i 23 września Tokai Cobex oficjalnie oddał do użytku wielomilionowe inwestycje w swoich zakładach w Nowym Sączu i Raciborzu, zrealizowane z wykorzystaniem najlepszych dostępnych technologii oraz przyczyniające się do ochrony środowiska naturalnego.

Działania zrealizowano w ramach strategii przedsiębiorstwa GROW, przy wsparciu Krakowskiego Parku Technologicznego i Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, w ramach Polskiej Strefy Inwestycji. Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele administracji rządowej i instytucji publicznych, lokalni samorządowcy, wykonawcy oraz cały zarząd Tokai Cobex. Premier RP Mateusz Morawiecki skierował do zarządu

Tokai Cobex jest światowym liderem w projektowaniu, produkcji oraz serwisie wysokiej jakości produktów węglowych, takich jak bloki katodowe do termoelektrolizy aluminium oraz wykładziny do wielkich pieców hutniczych. Ponadto produkuje elektrody węglowe oraz masy Soederberga wykorzystywane w procesach wytopu krzemu metalicznego i żelazostopów. Jako producent materiałów węglowych i grafitowych, firma dostarcza produkty wielu różnicowanym gałęziom biznesu. Główna siedziba firmy Tokai Cobex znajduje się w Wiesbaden w Niemczech. Firma posiada dwa zakłady produkcyjne w Polsce: w Raciborzu i Nowym Sączu oraz biuro sprzedaży w Pekinie w Chinach.

firmy list gratulacyjny, który odczytał w jego imieniu przybyły do Raciborza wicewojewoda śląski Robert Magdziarz. Inwestycje umożliwiają zrównoważony rozwój obu polskich zakładów. Skutkuje to zwiększeniem efektywności i wydajności produkcji oraz wiąże się z realnymi korzyściami dla środowiska naturalnego i lokalnej społeczności. Obejmują one zmniejszenie zużycia paliw (gazu) nawet o 30 procent, nowe miejsca pracy oraz odciążenie infrastruktury

drog publicznych nawet o 1 000 ciężarówek rocznie. Realizacja tychże inwestycji była także ważnym czynnikiem pobudzającym gospodarkę dla wielu lokalnych firm i podwykonawców, pracujących na obydwu budowach.

– Dzięki inwestycjom w naszym procesie produkcyjnym i redukcji emisji, produkujemy teraz bardziej ekonomicznie i z mniejszym wpływem na środowisko. – zapewnił Andrzej Hotłoś, prezes zarządu Tokai Cobex Polska. (red.)

Czy magistrat planuje fotowoltaiczną ofensywę do końca roku?

Ciesząc się dużą popularnością nabór wniosków o dofinansowanie instalacji fotowoltaicznych w Raciborzu był jednym z tematów poruszonych na spotkaniu prezydenta Polowego z mieszkańcami Ostroga. Pytano czy realizację grantów można przyspieszyć, by zdążyć z instalacjami do końca 2021 roku.

Z początkiem nowego roku mają zmienić się zasady rozliczania energii produkowanej przez posiadaczy instalacji fotowoltaicznych. Dlatego beneficjentom miejskiego programu grantowego zależy na jak najszybszym przystąpieniu do zakładania instalacji. O presji czasu powodowanej przez prace sejmowe i zapowiadanych zmianach w rozliczaniu prezydentowi jeden z mieszkańców Ostroga.

Zdążyć przed zmianami w prawie

– Czy urząd wyciągnie pomocną dłoń do mieszkańców, aby w tym roku można było wykonać maksymalną liczbę instalacji z dotacją? – brzmiało pytanie do wójdarza.

Chodzi o możliwość podłączenia instalacji do sieci Taurona, gdzie również trzeba czekać na załatwienie formalności. W tej chwili warunki są dobre dla tzw. prosumentów – producentów zielonej energii i wiadomo, co ich czeka później. Zapowiadane zmiany idą w kierunku mniej korzystnych dla nich rozwiązań. – Jak to będzie wyglądać w szczegółach, to możemy się przekonać np. nocą 15 grudnia – stwierdził raciborzanin.

Co usłyszał w odpowiedzi od głowy miasta? Gmina wyklada swoje środki na realizację programu, który zostanie później rozliczony z urzędem marszałkowskim.

– Na ten rok zaplanowaliśmy pół miliona złotych, a na przyszły rok półtora miliona złotych. Istnieje możliwość, żeby wydać w tym roku więcej pieniędzy, ale na taki mój wniosek musi zgodzić się rada miasta – zaznaczył prezydent Raciborza Dariusz Polowy.

Nie ma pewności

Na dotację do montażu instalacji fotowoltaicznych Miasto musi wydatkować środki z tzw. wpływów bieżących, a na rachunku bieżącym samorządu musi być zachowana równowaga. – Musimy mieć więcej wpływów niż wydatków – tłumaczył na spotkaniu D. Polowy.

– Mogę złożyć wniosek i rada może go zaakceptuje, ale nie mam pewności, jak będzie z wpływami bieżącymi w budżecie miasta do końca roku. Nie mamy pewności sytuacji, że jakiś duży płatnik może nas zawieść – poinformował D. Polowy.

Słuchający go mieszkańcy szybko wychwycili, że prezydent może mieć na myśli sytuację największego podatnika w mieście – Rafako borykającego

się z kłopotami finansowymi i kadrowymi.

Wpływy z podatku od nieruchomości w Raciborzu to wpływ rządu 38 mln zł do kasy miejskiej. W tym roku rekordowe wpływy odnotowano z podatku CIT – 4,8 mln zł.

Bałbym się to zrobić

– Jaki jest szacunek w wydatkach bieżących po 8 miesiącach tego roku jeśli chodzi o budżet miasta? Czy można zakładać, że Miasto pozwoli sobie na większe niż planowano wydatki na granty fotowoltaiczne? – Ja bym się bał to zrobić, bo poziom wydatków bieżących rośnie – przyznał Dariusz Polowy.

Mieszkaniec powiedział, że wydział ochrony środowiska „wciąż czeka na coś” i boi się, że nadejdzie połowa grudnia i dalej będzie to czekanie.

– Proszę, żeby pan miał to pod monitoringiem – zaapelował do wójdarza.

– Jeśli będzie można założyć na to pieniądze gminne, to spróbuję się tym zająć. O ile wpływ z grantu też będzie zakwalifikowany jak wydatki bieżące. Bo to działa jak kiedyś bon walutowy z Pewexu, tylko w jedną stronę można było wymienić dolara na ten bon, ale już nie z powrotem – podsumował dyskusję Dariusz Polowy. (ma.w)

REKLAMA

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA
SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

medhouse
centrum medyczne

W związku z uruchomieniem nowej placówki w Jastrzębiu-Zdroju

ZATRUDNIMY

**LEKARZY KAŻDEJ SPECJALNOŚCI
PIELĘGNIARKI I POŁOŻNE
PRACOWNIKÓW REJESTRACJI**

DOWOLNA FORMA ZATRUDNIENIA

KONTAKT TEL. 534 911 900
KONTAKT E-MAIL rekrutacja@medhouse.pl
www.medhouse.pl



Pięć lat więzienia to maksymalny wymiar kary za przestępstwo popełnione przez 29-latkę i 32-latkę

Dwóch mężczyzn ukradło bmw. Długo nie cieszyli się łupem

Złodzieje staną przed sądem. Policjanci zarzucają im kradzież. Dodatkowo kierowca skradzionego bmw odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz wbrew sądowemu zakazowi kierowania pojazdami.

Do kradzieży bmw doszło 3 października około godziny 20.30 z terenu posesji przy ulicy Kwiatowej w Raciborzu. Poszkodowany wycenił stratę na kwotę 12 tysięcy.

– Raciborscy policjanci

po przyjęciu informacji o przestępstwie przystąpili do działania. Na efekt nie trzeba było długo czekać, gdyż wczoraj (4 października) policjanci z prewencji podczas patrolu około godziny 18.00 w Szonowicach przy ulicy Słowackiego na stacji paliw zauważyli zaparkowane bmw z dwoma mężczyznami w środku. Zarówno kierowca, jak i pasażer na widok stróżów prawa wykazywali objawy niepokoju, co wzbudziło podejrzenie policjantów, iż

mogą mieć coś na sumieniu. I tym razem policyjna intuicja nie zawiodła, gdyż w trakcie sprawdzenia okazało się, że samochód, w którym znajdują się osoby, jest kradziony. Ponadto 29-letni kierowca posiadał zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi i był nietrzeźwy, gdyż alkomet wykazał w organizmie prawie dwa promile alkoholu – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Policjanci ustalili, że 32-letni pasażer bmw jest również związany z kradzieżą tego samochodu.

Obaj złodzieje trafili do policyjnego aresztu. Policjanci zarzucają im kradzież. Dodatkowo 29-letni kierowca odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz wbrew orzeczonemu zakazowi sądowemu.

Skradziony pojazd został odzyskany.

(żet)

Strażacy przez cztery godziny usuwali plamę oleju długą na 10 kilometrów

Dziewięć zastępów strażaków przez cztery godziny usuwało plamę oleju, która ciągnęła się od skrzyżowania ulic Rybnickiej i Brzeskiej w Raciborzu do ulicy Pstrąskiej w Rzechowicach.

Zarządcy drogi i wykonawcy remontu nie pofatygowali się na miejsce

Do zdarzenia doszło 5 października około godz. 13.57. Plama oleju miała szerokość 50 cm i długość 10 kilometrów. Usunięcie oleju z jezdni zajęło strażakom cztery godziny.

– Zagrożenie ekologiczne zostało usunięte. Pozostała jeszcze kwestia bezpieczeństwa na jezdni, ale nikt z zarządu dróg oraz wykonawców drogi nie poczu-

wał się w obowiązku, aby sprawdzić, czy inni uczestnicy mogą bezpiecznie korzystać z jezdni – informuje bryg. Roland Kotula, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

Kawał blachy spadł z budynku na ziemię

Ponadto strażacy interweniowali na ul. Kościuszki w Raciborzu (godz. 13.19). Tam problemem były luźne elementy pokrycia dachowego. Kawałek blachy spadł na ziemię, jednak szczęśliwie nikt nie odniósł obrażeń, obyło się też bez strat.

Strażacy rozstawili drabinę mechaniczną, a następnie usunęli luźne

kawałki blachy. Po wszystkich terenach przekazano przedstawicielom administracji obiektu.

Drzewo zważyło się na trzy samochody

Ostatnia interwencja strażaków to ul. Karola Miarki w Raciborzu (godz. 14.29). Pień drzewa rozszedł się na dwoje. Jedna część drzewa spadła na trzy zaparkowane samochody – fiata seicento, volkswagena passata oraz audi a4. Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 15 tys. zł.

Strażacy pocięli drzewo na kawałki, a następnie pomogli w przepchnięciu uszkodzonych samochodów. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

(żet)

Nietypowy wynik akcji „Trzeźwość” w powiecie raciborskim. W ręce policjantów wpadła osoba poszukiwana

Policjanci przeprowadzili 472 kontrole trzeźwości kierowców. W tej liczbie natrafili na cztery osoby nietrzeźwe, kierowcę bez uprawnień oraz poszukiwanego mężczyznę.

Mężczyzna, na którego natrafili policjanci podczas akcji „Trzeźwość” nie był poszukiwany listem gończym. Podstawą poszukiwań było ustalenie miejsca pobytu (do wyjaśnienia jednej ze spraw) – informuje nas nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Akcję „Trzeźwość” przeprowadzono 4 października w kil-

kunastu punktach kontrolnych na terenie powiatu raciborskiego. Policjanci sprawdzili stan trzeźwości 472 osób kierujących pojazdami.

– W rezultacie „wyeliminowali” z dalszej jazdy 4 użytkowników dróg – dodaje M. Szymański.

Niechlubnym rekordzistą okazał się 42-letni mieszkaniec powiatu, który został zatrzymany na ul. Raciborskiej w Makowie. Okazało się, że kierował samochodem mając ponad promil alkoholu.

Ponadto policjanci ujawnili jednego kierowcę, który nie miał prawa jazdy.

(żet)

Nieznacny spadek bezrobocia w powiecie raciborskim

Z końcem września 2021 r. w rejestrze bezrobotnych figurowało 2 018 mieszkańców powiatu raciborskiego, czyli o 19 mniej niż miesiąc temu.

Liczba bezrobotnych w poszczególnych gminach powiatu raciborskiego – stan na 30.09.2021 r. (w nawiasie wzrost/spadek w stosunku do 31.08.2021 r.):

- Racibórz: 1 161 (–23)
- Kornowac: 68 (+2)
- Krzanowice: 103 (–3)
- Krzyżanowice: 194 (–3)
- Kuźnia Raciborska: 203 (+5)
- Nędza: 112 (+2)
- Pietrowice Wielkie: 83 (–1)
- Rudnik: 94 (+2)

W omawianym okresie zgło-

szono i pozyskano 258 wolnych miejsc pracy i miejsc aktywizacji zawodowej. Najczęściej oferty pracy były zgłaszane na następujące stanowiska: mechanik/elektromechanik, operator urządzeń cukierniczych, pracownik magazynowy, maszynista, pracownik ochrony, sprzątaczkę, operator maszyn do mechanicznej obróbki węgla i koks, konserwator urządzeń do oczyszczania ścieków, stolarz, szwaczka/krawcowa, sortowacz odpadów komunalnych, pracownik produkcyjny, pomocnik elektryka, sprzedawca.

Stopa bezrobocia w powiecie raciborskim na dzień 31.08.2021 r. wyniosła 5 proc.

(ż)

Urząd Skarbowy w Raciborzu ma nowego naczelnika

Ireneusz Lepiarczyk zastąpił Barbarę Głód. Zapytaliśmy w Krajowej Administracji Skarbowej, co było powodem tej zmiany. Oto, czego się dowiedzieliśmy.

– Przepisy prawa przewidują kadencyjność na najważniejszych stanowiskach

kierowniczych w Krajowej Administracji Skarbowej. Mamy też świadomość, że każdy z nas pracując zwraca uwagę na różne problemy, które stoją przed administracją skarbową i podatkami. Dlatego też regularnie zmieniają się osoby kierujące urzędami skarbowymi w

województwie śląskim, tak by odpowiadać na potrzeby zmieniającej się organizacji – w tych słowach Michał Kasprzak, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Katowicach odpowiada na pytanie Nowin o zmianę na stanowisku naczelnika Urzędu Skarbowego w Raciborzu.

Ireneusz Lepiarczyk został naczelnikiem Urzędu Skarbowego w Raciborzu 16 września 2021 r. Trafił tutaj z Rybnika, gdzie przez 15 lat stał na czele tamtejszego Urzędu Skarbowego.

Czy poprzednia naczelnik Urzędu Skarbowego w Raciborzu Barbara Głód została

zwolniona, czy też nadal pracuje w Krajowej Administracji Skarbowej? – to kolejne pytanie, które skierowaliśmy do Katowic. – Pani Barbara Głód nadal pracuje w Krajowej Administracji Skarbowej. Będziemy korzystać z jej wiedzy i doświadczenia, ale nie w roli menadżera tylko

wysokiej klasy eksperta. Pani Głód będzie pracowała w komórce organizacyjnej Izby Administracji Skarbowej w Katowicach, która pomaga w budowaniu usług Krajowej Administracji Skarbowej, z których korzysta każdy podatnik – odpowiada rzecznik Michał Kasprzak.

(ż)

Rynek w Raciborzu ma być jak w przedwojennym Ratibor. To plan wiceprezydenta Wacławczyka

Swoją wizję nowego rynku pierwszy zastępca prezydenta przedstawił na spotkaniu z mieszkańcami Starej Wsi i Proszowca. Zrobił to, bo skrytykowano „wyskubanie zieleni na rynku”. – Czym mamy oddychać? Betonem? – kpila jedna z mieszanek.

Mieszkanca Ostroga, która przysłała na spotkanie do Domu Kultury Strzecha podzieliła się swym „przerażeniem”, kiedy na rynku zobaczyła „wyczyszczone i wyskubane” miejsce, dotąd porośnięte zielenią.

– Usunęli krzaki i drzewka z rynku. Nie ma ani jednego krzewu czy choinki. Czy wy nie lubicie przyrody? Powiedzieli mi na rynku, ci co to usuwali, że będzie tam w zamian trawa dla motyli – dziwiła się dojrzała raciborzanka.

– Czym mamy oddychać jak nie ma zieleni? Tym betonem? – spytała z ironią w głosie.

Długa cała w betonie

Reagował prezydent Dariusz Polowy. Zapewnił, że zabetonowane w Raciborzu jest mniej niż 5% miasta. – Reszta terenu wchłania wodę, przyjmuje ją. Dzięki takim proporcjom nie mamy w mieście problemu z wodami opadowymi. Inna sprawa, to woda, co spływa z pól i tu tworzą się problemy. To ulice w Ocicach, a także Cegielnia czy dzielnica Miedonia – wyjaśniał wóldarz.

W odpowiedzi od miłośniczki przyrody, że ulica Długa cała do rynku jest w betonie. Nie spodobało się jej również, że urząd już wyłączył fontanny przy skwerze Pieczki.

– Zrobiliśmy to, żeby nie zużywać energii elektrycznej – przyznał D. Polowy, zaznaczając, że to także działanie proekologiczne.



Dawid Wacławczyk zapowiada duże zmiany na raciborskim rynku. Mają pojawić się tam okazałe platany.

Wygryzione tuje

O wyjaśnienie sytuacji na rynku w Raciborzu wóldarz poprosił swego pierwszego zastępcę, debiutującego w spotkaniu dzielnicowym z mieszkańcami.

– To ja od wiosny tego roku zajmowałem się zmianami na rynku. Wcale nie niszczyliśmy przyrody – odwrotnie. Istniejące dotąd nasadzenia były już zdegradowane. Rosły jakieś wygryzione tuje. Nie sady się już tego na rynkach. Tuje są przeważnie ogrodzeniem – mówił Wacławczyk.

Wiceprezydent zapewnił raciborzankę, że na rynku pojawią się „nie tylko kwiatki dla motyli”.

– To jest tymczasowa wymiana. Nad pracami czuwają osoby, którym zależy na ochronie przyrody: pani dyrektor arborium, pani architekt miejska i pracownicy zajmujący się zielenią miejską w Przedsiębiorstwie Komunalnym. To są

ludzie, którzy za przyrodą chodzą. Jesienią nie będzie widać efektów, bo nasadzenia swoje piękno osiągną wiosną – zapewnił Dawid Wacławczyk.

Rynek z platanami

Przy okazji I zastępca Dariusza Polowego opowiedział o nowej idei dla raciborskiego rynku, która wymagała dużych nakładów. – Chodzi nam o powrót do zazielenionego rynku z rosnącymi platanami, tak jak tam było przed II wojną światową. Bo na rynku musi być cień. Rozpiszemy konkurs na zagospodarowanie rynku – powiedział mieszkańcom ze Starej Wsi i Proszowca wiceprezydent Wacławczyk. Odnosił się także do uwag na temat „betonowej Długiej”.

– Wkrótce Długa będzie ukwiecona i zazieleniona. Dorzucimy tam kwiaty, w tym wiszące i takie większe w donicach – podsumował Dawid Wacławczyk. (ma.w)

Zdjęcie z tomografu medhouse®

Postęp technologiczny sprawia, że o zdrowie pacjentów w coraz większym stopniu dbają ultranowoczesne aparaty. Również te, które pozwalają na skuteczną i szybką diagnostykę. Jednym z nich jest tomograf komputerowy.

Jak działa tomograf

To urządzenie pozwala precyzyjnie ocenić stan struktur wewnętrznych organizmu – wyjaśnia Katarzyna Król, kierownik Pracowni Diagnostycznej Centrum Medycznego Medhouse w Wodzisławiu Śl. Tomografia komputerowa, zwana skróto TK, wykorzystuje technologię podobną do zdjęcia rentgenowskiego, jednak w tym przypadku jest to badanie bardziej zaawansowane. Tomograf składa się zasadniczo z dwóch elementów: ruchomego stołu, na którym leży pacjent oraz przypominającego okrąg urządzenia,

do którego stół ten jest wsuwany. Głowica aparatu tomograficznego krąży w okolicy określonych partii ciała badanego, wytwarzając promieniowanie. Daje to możliwość wykonania zdjęć na różnorodnych płaszczyznach oraz warstwach. Obraz przekazywany jest następnie do komputera ze specjalistycznym oprogramowaniem (stąd przymiotnik „komputerowy” w nazwie).

Badanie tomografem trwa około 15 min. Zazwyczaj dotyczy konkretnej części ciała. Dzięki TK można zdiagnozować m.in. choroby układu nerwowego, narządów jamy brzusznej i klatki piersiowej.



Urządzenia pozwalają także wykryć np. zmiany nowotworowe oraz wady rozwojowe u dzieci, monitorować postępy leczenia, stan pacjenta po operacji, ocenić rozległość urazów wewnętrznych po wypadku.

Tomografia komputerowa jest bezpieczna

Pojedyncze badanie realnie nie stanowi zagrożenia dla zdrowia. Gdy pojawi się medyczne wskazanie do jego wy-

konania, ryzyko zaniechania badania bywa nieporównywalnie wyższe. O tym, czy istnieje potrzeba przeprowadzenia tomografii, zawsze decyduje lekarz, który wystawia skierowanie.

Gdzie można wykonać badanie?

W naszym regionie diagnostykę tomografem komputerowym wykonują m.in. specjaliści z Centrum Medycznego MEDHOUSE w Wodzisławiu Śl. (ul. Radlińska 68). Tomografia komputerowa wykonywana jest w Placówce przy użyciu innowacyjnego urządzenia Optima CT660. Ten wysokiej klasy sprzęt, zbudowany zgodnie z najnowocześniejszymi standardami technologicznymi, świetnie sprawdza się w wielu rodzajach badań.

Wkrótce skierowanie na badania będzie można uzyskać również od lekarzy specjalistów przyjmujących w naszej nowej przychodni w Jastrzębiu Zdroju – dodaje Aleksandra Ośliszko, dyrektor CM MEDHOUSE.

Przychodnia znajdzie swoją siedzibę w modernizowanej obecnie galerii „Gwarek” (ul. Harcerska 1b)

Konferencja Polowego: o zażegnaniu kryzysie w ZZO, niepodwyższaniu opłaty śmieciowej i ochronie Wacławczyka

Niemal tydzień po wrześniowej sesji rady miasta prezydent Raciborza Dariusz Polowy zwołał 5 października swoją posesyjną (wrzesień) konferencję prasową. Odbędzie się w trybie zdalnym i była już 33 takim spotkaniem wóldarza z mediami, poczynając od kwietnia 2020 roku, gdy rozpoczął konferencje na platformie Zoom.

Na początku spotkania z dziennikarzami wóldarz omówił bieżące inwestycje i zamierzenia inwestycyjne.

Powiedział o planowanej budowie Tężni przy ul. Warszawskiej. Pomysł zyskał poparcie prawie całej rady miasta. W przyszłym roku ma powstać ten nowy obiekt. Dariusz Polowy podziękował „tym którzy się przyłożyli do tego projektu”. – Wodociągi Raciborskie przygotowały koncepcję, wykonując olbrzymią pracę – stwierdził Polowy.

Wóldarz wspomniał też o budowie nowego żłobka na Ostrogu. To już drugi taki miejski obiekt. Wykonano już ponad 80% robót. Obiekt będzie nowoczesny i ekologiczny, także dla dzieci z niepełnosprawnościami.

mi. – Będziemy z niego dumni. Już trwają zapisy, prowadzi je żłobek przy ul. Słonecznej – powiedział prezydent.

Wspomniał też o nowych placach zabaw przy przedszkolach – Miasto dofinansowało modernizację 12 takich placów, w 8 zamontowano nowe zabawki i urządzenia.

Pytania Nowin

– Czy nastąpił już finał postępowania przed sądem pracy w sporze Miasto – były – obecny sekretarz miasta? Po co urzędowi naczelnik wydziału organizacyjnego skoro ma sekretarza? Bo trwa drugi nabór na naczelnika tego wydziału.

– Wróciliśmy do rozwiązań, które już raz stosowano w urzędzie. Rozdzieliliśmy funkcje sekretarza i naczelnika wydziału organizacyjnego. Rozprawa w sądzie pracy z panem sekretarzem nadal się toczy.

– Czy istnieje jeszcze szansa, że Miasto zdecyduje się zamiast tworzenia Parku Zachodniego na postulowany w petycjach do urzędu park przy ul. Ogrodowej?

– Jeśli chodzi o tworzenie no-

wych parków w mieście, to zdecydowanie stawiamy na lokalizację przy kościele Matki Bożej. To duże dwa osiedla bez parku – Żorska i Hetmańskie. W śródmieściu w rejonie Ogrodowej znajduje się park im. Miasta Roth. To 200 m od tego miejsca. Ciekawe, że protestujący miłośnicy przyrody firmujący te petycje zwykle skupia się na zagadnieniach tylko ze swego najbliższego sąsiedztwa. Niedaleko tego terenu przy Ogrodowej znajdują się ogródki działkowe – tereny zielone. Są też tereny spacerowe – ulica Konopnickiej czy z Lwowskiej na Słowackiego. Wielu mieszkańców tamte dyprzechodzi. Tego brakuje po drugiej stronie miasta.

– W minionym miesiącu miał pan często kontakt z panią konsul RP w Ostrawie – czy jest na horyzoncie jakieś raciborsko-czeskie działanie?

– 30-lecie współpracy z Opawą, a później Dni NATO w Ostrawie, gdzie mnie zaprosiła pani konsul. Miało znaczenie, że w naszym mieście jest straż graniczna. Zamierzamy podjąć współpracę z polskimi szkołami, które działają po czeskiej

stronie, nieopodal Ostrawy. Chcemy je wesprzeć. Jesteśmy winni to naszym rodakom za granicą. Myślę o współpracy z jedną, dwiema szkołami w Czechach. Przygotowania trwają, chodzi o system partnerstwa z naszymi szkołami.

– Budowa nowej kładki nad Odrą – czy to jest wydatek do akceptacji? Szacunkowy koszt to przynajmniej 8 mln zł.

– To jest wydatek, nad którym trzeba się zastanowić. Mamy przed sobą rewitalizację zasobu komunalnego, pozbycie się z tych mieszkań pieców kaflowych i wyposażenie lokali w łazienki, które aktualnie są na piętach, wspólne. Są jeszcze liczne kwestie drogowe, których nigdy dość. Kładka niewątpliwie poprawiłaby funkcjonowanie mieszkańców w centrum, w przestrzeni miejskiej, w rejonie bulwarów. To także forma połączenia pieszo-rowerowego Ostroga z resztą miasta. Most Zamkowy jest szeroki dla samochodów, ale chodniki na moście są wąskie, poruszanie rowerem jest niekomfortowe. Inwestycja w kładkę pomogłaby w tej kwestii. Ponadto kładka zbliży zamek do centrum, wzbogaci bulwary. Analizując to, tworząc budżet 2021 dowiemy się na ile będziemy w stanie realizować budowę kładki. Jeszcze nie odpowiem czy całość inwestycji znajdzie się w planie wydatków na przyszły rok, ale niewątpliwie jest to jeden z priorytetów do rozpatrzenia.

– Ostatnią sesję poświęcono przyszłości wysypiska śmieci. Tydzień po sesji, jak działa Zakład Zagospodarowania Odpadów? Bo powinien być tam pracownik z uprawnieniami, którego brak wytknęła panu opozycja na sesji.

– Ustalmy, że owe uprawnienia to dwudniowy kurs on-line, rzecz dosyć prozaiczna. Nie wiem skąd te emocje. W piątek 24 września w spółce ZZO zaistniała sytuacja, w której rada nadzorcza nie podpisała nowej umowy z dotychczasowym prezesem ani też z nikim innym. Już w poniedziałek mieliśmy wątpliwości wielu radnych, którzy byli tak zainteresowani tematem. Od 1 października w ZZO jest już osoba, która ma te uprawnienia, a nikt nie podnosi publicznie tej sprawy. Nikt nie zwraca uwagi, że teraz to jest wszystko dobrze. Odnoszę wrażenie, że póki sprawę można wykorzystywać politycznie, to robi się wielki krzyk, a kiedy sprawa się wyjaśnia, to brakuje

rzetelnego podejścia do sprawy. Wszelkie działania, jakie są podejmowane w ramach spółki, służą temu, aby działała ona jak najlepiej. Tak jak inne spółki. Wodociągi przez najbliższe 3 lata nie podniosą cen wody i ścieków, mimo że wielu mówiło, że to nie do uniknięcia. Przedsiębiorstwo Komunalne wygrało przetarg na odbiór odpadów. To jest oczywiste, że tego typu usługi powinny być realizowane przez naszą raciborską spółkę. Działania, jakie podejmujemy, mają służyć poprawie życia raciborzan i to robimy. Co do wyboru nowego prezesa, jeszcze nie został on wyłoniony.

– Jak sytuacja z przetargiem na wywóz śmieci – te 4 mln zł różnicy między ceną oferentów z przetargu a kwotą planowaną przez Miasto. Czy nastąpi ofensywa wyłapywania tych tysięcy martwych dusz, skoro można już wdrożyć tzw. model świdnicki?

– Jeśli chodzi o algorytm świdnicki, to jesteśmy dość daleko zaawansowani we wdrożenie go w życie. Ograniczało nas wcześniej pozyskiwanie danych z uwagi na RODO, ale są nowe przepisy i możemy przyspieszyć, zdecydowanie. Będę informował o tym na bieżąco. Co się tyczy gospodarki odpadami, to cieszy, że PK wróciło do gry, że pieniądze z przetargu tu zostaną, że Raciborską firmę otrzyma. Dziś wywóz śmieci kosztuje nas prawie 5 mln zł. 18 mln chcą firmy za okres 3-letni. To mniej więcej 1 milion więcej na rok. Biorąc pod uwagę, że w końcu rozwiązaliśmy problem z nieruchomościami niezamieszkałymi (firmy i markety) i wpłyną pieniądze od tych podatników, to zbierzemy od nich kwotę powyżej miliona złotych i będzie można zbilansować system. To powinno nam pozwolić nam utrzymać opłatę śmieciową na aktualnym poziomie.

– Powiat dał 100 tys. złotych na doposażenie nowego centrum w PWSZ. Czy Miasto też pomoże? Czy było już podpytywanie z uczelnią o taką pomoc?

– 90 tys. zł przekazaliśmy PWSZ na książkomat. Taka była prośba pana rektora. Jestem z nim w stałym kontakcie. Zastanawiamy się, czy we współpracy Miasta z uczelnią można uzyskać środki z Polskiego Ładu. To są kwestie do rozstrzygnięcia w dalszym czasie. Miasto stara się ją wspierać. Nie będziemy od tego stronić, choć pamiętajmy, że samorząd odpowiada za edu-

kację na poziomie podstawowym. PWSZ uzyskała niedawno pomoc finansową – 2 mln zł. Angażował się w pozyskanie tych środków raciborzanin minister Paweł Jabłoński, ja też włączyłem się w te starania.

Następują kolejne zwolnienia w Rafako. Czy prezydent spotyka się z zarządem, ze związkami. Tu chodzi mi o kwestię podatków spodziewanych od tego przedsiębiorstwa, największego podatnika.

Rozmawialiśmy z panem prezesem 24 września. Jesteśmy umówieni na kolejne spotkanie, choć pan prezes ma dużo wyjazdów. Liczę na rozmowę w tym tygodniu. Wtedy zapoznam się bliżej z sytuacją zakładu. W ramach tego co mogę, staram się maksymalnie pomóc Rafako. I nie tylko tej spółce, ale także innym firmom z naszego miasta.

– Odnotowywane są opóźnienia w oddaniu miejskich inwestycji – spóźniony jest nowy PSZOK, finisz budowy drugiego brzegu bulwarów też się opóźnia. Czym jest to spowodowane?

– Nie należy się tu niczego obawiać. Firma, która wykonuje obie inwestycje, Miasto wielokrotnie z nią współpracowało. Funkcjonujemy w świecie postpandemicznym. Są problemy z dostawą towarów, z kwestiami zatrudnienia. To się odbija na firmie, staramy się być wyrozumiali. Choć bywają i tacy, którzy nadużywają naszej otwartości, w takich wypadkach bywamy stanowczy. Wykonawca jest rzetelny, nie ma się co martwić.

– W Radiu 90 wiceprezydent Dawid Wacławczyk powiedział, że to pan, a nie on, bierze na siebie walkę polityczną i mierzy się z opozycją. Ci radni parokrotnie skupiali się na wiceprezydencie, podejrzywali go o przestępstwo – plagiat, zgłaszali się do prokuratury. Teraz pan Wacławczyk nie przychodzi na sesje i te spory uciuchły. Czy to zamierzona taktyka? Prezydent Polowy jako tarcza dla zastępcy?

– Tak się złożyło, że pan wiceprezydent wyjechał do Leverkusen, było też L-4. Ja nigdy się nie chowałem za nikim. Zawsze z otwartą przyłbicą jawnie, zdecydowanie działam, jakie decyzje podejmuję. Nie widzę powodu, by zrzucić odpowiedzialność na zastępców czy urzędników. Jak prezydent podejmuję decyzję, to jestem za to odpowiedzialny. Jak ktoś robi coś nieprawidłowego, to upomnę, a jak trzeba, to wymierzę karę. (ma.w)

Aktualne pytania: jak zmniejszać ryzyko związane z paleniem

Kolejne badania potwierdzają niższą o około 95 proc. szkodliwość papierosów elektronicznych w porównaniu z papierosami tradycyjnymi. Na tzw. naukowej skali obniżania ryzyka (risk continuum) e-papierosy są spozycjonowane jako mniej toksyczne od tzw. wyrobów nowatorskich, czyli popularnych podgrzewaczy tytoniu.

Konkretne liczby wymienia np. raport brytyjskiej Izby Gmin, powołując się między innymi na dane Public Health England, instytucji zdrowia publicznego w Wielkiej Brytanii oraz Royal College of Physicians (Królewskiego Kolegium Lekarskiego), według których e-papierosy są potencjalnie mniej szkodliwe aż o 95 proc., w porównaniu do tradycyjnych papierosów ze względu na brak najbardziej toksycznych substancji smolistych. W Polsce na te badania powoływał się prof. Sergiusz Nawrocki, onkolog i radioterapeuta z Katedry Onkologii Collegium Medicum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz Katedry Onkologii i Radioterapii Śląskiego Uniwersytetu Medycznego podczas wykładu pt. „Prewencja nowotworów: alternatywne produkty tytoniowe - redukcja szkód czy wilk w owczej skórce?”, wygłoszonego w sierpniu 2020 r.

Naukowcy opracowali nawet pojęcie tzw. skali obniżania ryzyka (risk continuum), która przedstawia poziom ekspozycji konkretnych produktów na toksyny. Według tej skali, potencjalnie najmniej szkodliwa jest tzw. nikotynowa terapia zastępcza (NRT), czyli np. gumy do żucia czy plastry antynikotynowe, na drugim miejscu są tzw. modern oral products, czyli produkty doustne, (np. dostępne od tego lata w Polsce saszetki nikotynowe VELO), potem e-papierosy, za nimi tzw. tradycyjny oral products, wśród których jest np. sproszkowany tytoń czy podgrzewacze tytoniu, a na końcu tradycyjne papierosy i cygara.

Poszczególne rządy postawiły na wdrożenie strategii redukcji ryzyka, polegającej na rekomendowaniu pacjentom, którzy nie są w stanie porzu-



cić nałogu – potencjalnie mniej szkodliwych alternatyw, takich jak np. e-papierosy. Robią to rządy Wielkiej Brytanii, Nowej Zelandii, Kanady, czy Japonii. Z kolei nowozelandzkie ministerstwo zdrowia stwierdziło w swoim komunikacie, że „poprzez lepszą regulację prawną i dostęp do publicznej informacji jest okazja do wspierania palaczy, by przerzucili się na mniej szkodliwe alternatywy, znacząco ograniczając ryzyko dla zdrowia ich i najbliższych”. Jednak żaden poważny autorytet nie sugeruje, że są one całkowicie nieszkodliwe, więc najlepiej jest zaprzestać także wapowania, ale na pewno nie za cenę powrotu do palenia tradycyjnego tytoniu. Należy jednak zwracać szczególną uwagę na to, po jakie e-papierosy i inne zamienniki wyrobów tradycyjnych sięgamy, w szczególności na to, czy są one poddawane regularnym badaniom i analizom. I tak, np. na elektronicznym urządzeniu Vuse ePen do tej pory przeprowadzono 27 testów behawioralnych, 82 analizy chemiczne, 35 testów określających wpływ na komórki organizmu oraz 20 badań klinicznych.

Seniorzy koła „Południe” są pełni życia. Lubią śpiewać, tańczyć i ruszać się

– Samotne osoby dzwoniły w zimie tylko po to, żeby usłyszeć głos drugiego człowieka – wspomina trudny czas pandemii Krystyna Czerner, przewodnicząca koła „Południe” raciborskiego oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Seniorzy mają nadzieję, że najgorsze jest już za nimi. 30 września spotkali się w restauracji Malibu, aby obchodzić Dzień Seniora.

Seniorzy z „Południa” spotykają się regularnie raz w miesiącu w „Cegielce” przy ul. Żółkiewskiego w Raciborzu. Koło liczy 120 członków. Większość z nich aktywnie uczestniczy w spotkaniach i wydarzeniach organizowanych przez zarząd organizacji. – Członkowie naszego koła są pełni życia. Gros ludzi śpiewa w chórze. Lubią tańczyć, ruszać się – mówi Krystyna Czerner.

Przewodnicząca koła przyznaje, że w zeszłym roku seniorzy nie spotykali się, ale w tym roku, wraz z luzowaniem obostrzeń sanitarnych, wrócili do tej praktyki. – W maju spotkaliśmy się z okazji Dnia Matki. W



Zarząd koła „Południe”. Z przodu kucją: Jerzy Sikora i Teresa Burek, za nimi stoją: Janina Myszakowska, Irena Kućma, przewodnicząca Krystyna Czerner, przewodnicząca zarządu rejonowego Krystyna Loch oraz Halina Stein. Na zdjęciu nie ma Henryka Kubiczka, który również angażuje się w działalność koła.

czerwcu mieliśmy spotkanie z policjantami. Wakacje to czas przerwy, bo w „Cegielce” są organizowane zajęcia dla dzieci. We wrześniu mamy Dzień Seniora. Od października spotkania ruszą pełną parą – zapowiada Krystyna Czerner.

Pani Krystyna przyznaje, że bez prężnego i pomocnego zarządu, nic by nie działo. – Dzięki nim trwamy – mówi, wymieniając członków zarządu



koła: Irenę Kućmę, Teresę Burek, Halinę Stein, Janinę Myszakowską, Henryka Kubiczka oraz Jerzego Sikorę. (żet)



Przewodnicząca Zarządu Rejonowego Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów Krystyna Loch wzięła udział w Dniu Seniora zorganizowanym 30 czerwca w restauracji Malibu. Życzyła seniorom zdrowia, energii, aby każdy dzień dostarczał im powodów do radości oraz życzliwych ludzi wokół.



Danuta Maruszak i Lesław Kosik. Pan Lesław jest po dwóch udarach, ma problemy z mówieniem, ale nadal ma w sobie ogromną radość życia. Wspomina, że po wyjściu ze szpitala wciąż miał problemy z poruszaniem się. Mimo to poszedł do parku Roth na rower. – Przewracałem się, obijałem, krwawiłem, ale wstawałem i jechałem dalej i chyba na dobre mi to wyszło – wspomina Lesław Kosik.



Irena Smoła i Krystyna Czerner. Pani Irena jest najstarszą członkinią koła „Południe”. Ma 90 lat. Do koła należy od pięciu lat. O spotkaniach seniorów w „Cegielce” dowiedziała się od koleżanek. – Zawsze powtarzam przyjaciółom: macie tak dbać o zdrowie, jak nasza Irenka – mówi Krystyna Czerner.

MATERIAŁ INFORMACYJNY MINISTERSTWA ZDROWIA

WSZYSTKIE PANIE – NA BADANIE!

Co piąta Polka zmagająca się z chorobą nowotworową cierpi na raka piersi. To najpowszechniejszy nowotwór atakujący kobiety. Na raka piersi zapada rocznie ponad 18 tys. Polek. W ciągu ostatnich 20 lat liczba chorych niemal się podwoiła. Podstawą skutecznej terapii i przeżycia jest szybkie wykrycie choroby i chirurgiczne usunięcie guza, nim spustoszy organizm.

SKĄD SIĘ BIERZE RAK PIERSI?

Na raka piersi najczęściej zapadają kobiety między 50. a 69. rokiem życia. Rak piersi powstaje z komórek gruczołu sutkowego. Pomimo że kojarzy się z kobietami, to ok. 1 proc. zachorowań dotyczy mężczyzn.

Zwykle przez długi czas nie daje żadnych objawów, a w momencie wykrycia często występują już przerzuty komórek nowotworowych do innych narządów, np. płuc, wątroby, mózgu lub kości. Dlatego kluczem do wyleczenia raka piersi jest wcześnie postawienie diagnozy. Jest możliwe dzięki właściwej profilaktyce i regularnym badaniom, w tym samokontroli prowadzonej przez kobietę.

Choć rośnie liczba nowych przypadków tej choroby w Polsce, to spada umieralność związana z rakiem piersi. Ma to związek z coraz powszechniejszymi badaniami przesiewowymi, a później z leczeniem skojarzonym.

CZYNNIKI RYZYKA

Nie znamy wszystkich przyczyn raka piersi. Nieco częściej występuje u kobiet, których krewnie (matki, babcie, siostry czy córki) cierpiały na to schorzenie. Zachorowaniu na raka piersi – poza wiekiem i czynnikami genetycznymi – sprzyjają też:

- otyłość i brak aktywności fizycznej,
- brak potomstwa lub urodzenie dziecka po 35. roku życia,
- niekarmienie piersią,



- częste spożywanie alkoholu,
- zbyt wczesna miesiączka (przed 12. rokiem życia) albo zbyt późna menopauza (powyżej 55 lat),
- wieloletnie przyjmowanie doustnych środków antykoncepcyjnych i hormonalnej terapii zastępczej,
- narażenie na promieniowanie jonizujące,
- wcześniej przebyte choroby nowotworowe (rak jajnika, piersi, trzonu macicy).

PODSTĘPNY I NIEWIDOCZNY

W początkowym stadium rak piersi zwykle przebiega bezobjawowo. Jest rozpoznawany przypadkowo jako twardy guzek w piersi, podczas samokontroli lub badania lekarskiego. Inne objawy pojawiają się w późniejszych etapach, gdy skuteczne leczenie jest trudniejsze. Z rakiem piersi trzeba się szybko zmierzyć, żeby nie zdążył zaatakować węzłów chłonnych i narządów wewnętrznych. Dlatego kluczowe jest systematyczne, samodzielne badanie piersi przez kobiety. Niepokojącymi oznakami są:

- zmiana kształtu brodawki sutkowej, tzw. inwersja, czyli zaciągnięcie brodawki do środka piersi,
- zaczerwienienie skóry piersi, jej zwiększone napięcie,
- wyciek z brodawki sutkowej, który może zawierać krew,
- ból piersi lub w okolicy piersi – na przykład w dole pachowym.

W przypadku wystąpienia choć jednego z tych objawów należy niezwłocznie udać się na konsultację lekarską.

JAK ZAPOBIEGAĆ

Profilaktyka raka piersi opiera się na eliminacji czynników ryzyka, na które mamy wpływ, jak tryb życia, dieta i aktywność fizyczna, a także na regularnych badaniach, w samodzielnej ocenie piersi. Najlepszą metodą kontrolowania stanu piersi jest samobadanie dłońmi, które może stanowić rutynę podczas codziennego mycia. Wystarczy sprawdzić dotykem strukturę piersi, czy nie ma żadnych zgrubień, guzków. Przed lustrem można ocenić, czy obie piersi są symetryczne, czy nie widać żadnych zmian skórnych w okolicach sutka.

U kobiet po 50. roku życia wskazane jest wykonywanie badania mammograficznego raz na dwa lata, a u młodszych



JOANNA Z MYŚLENIC (LAT 50)

„Miałam wątpliwości, czy robić mammografię. Zawsze pozostaje strach i stres, że badanie wykaże coś złego. Jednak, gdy na rynek w naszym mieście zjechał mamobus z hasłem: >>Nie myśl, nie czekaj, badaj – z życiem nie zwlekaj<<, zadzwoniłam na podany numer i zapisałam się na mammografię. Tyle mówi się przecież o profilaktyce, że lepiej zapobiegać z góry to raz, a poza tym jeśli już choroba się pojawi to szybko jej zdiagnozowanie daje większą szansę na wyleczenie. Maseczki, dezynfekcja rąk i krótka ankieta medyczna. Technik radiologii umieścił jedną, a następnie drugą pierś między płaskimi przezroczystymi płytami, zrobił „cyk” i było po wszystkim. Wszystko przebiegło szybko i bezproblemowo, głównie dzięki taktownemu i profesjonalnemu panu obsługującemu mamograf. Dostałam dane dostępne do systemu online, w którym po jakimś czasie odczytałam swój wynik. Na szczęście nie mam zmian rakowych. Pierwszy raz w życiu zrobiłam mammografię, ale za dwa lata znów zapiszę się na to badanie.”

(powyżej 30 lat) również USG piersi. Oba badania – USG piersi i mammografia – są refundowane przez NFZ. Mammografia to badanie radiologiczne, które pozwala wykryć nawet najdrobniejsze zwapnienia w obrębie piersi. USG – dzięki użyciu odbicia fal ultradźwiękowych do obrazowania – sprawdza się u młodych, regularnie miesiączkujących kobiet.

USG pozwala odróżnić np. guza łitego od zwykłej torbieli. Lekarze zalecają też USG piersi podczas hormonalnej terapii zastępczej. Gdy piersi zawierają więcej tkanki tłuszczowej, czyli po menopauzie, dokładniejsza jest mammografia.

USG piersi powinno się robić co roku począwszy od 30. roku życia. Bezpłatne badanie mammograficzne możesz wykonać raz na 2 lata, między 50. a 69. rokiem życia, w ramach programu profilaktycznego. Tylko mniej niż 40 proc. kobiet korzysta z tej formy profilaktyki, co stanowi główną przyczynę śmiertelności na raka piersi w Polsce. Najważniejsza jest świadomość kobiet, że zagrożenie rakiem piersi istnieje, ale można temu zaradzić tylko w jeden sposób: badając się systematycznie.



Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na

www.planujedlugiezycie.pl

lub zadzwoń na bezpłatną infolinię 800 190 590.

Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie PracoDawca Zdrowia.

Więcej informacji na stronie: **planujedlugiezycie.pl** zakładka PracoDawca Zdrowia.

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo Zdrowia

Kampania społeczna „Planuję długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Nie być aż tak ważnym. Myśl na dziewiąty rok mojego kapłaństwa – i w ogóle na życie

ks. Łukasz Libowski przedstawia



Verba volant, scripta manent

18 maja tego roku minęła – wprost nie do wiary! – ósma rocznica moich święceń kapłańskich. Jak kaže nasz uświęcony tradycją opolsko-gliwicki księżowski obyczaj, w moim przekonaniu obyczaj ładny, wraz ze swoimi kolegami rocznikowymi świętowałem tę rocznicę w parafii jednego z nas, tj. w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach, organizatorem naszego tegorocznego spotkania był bowiem Krzysiu Ochab, wikary w tamtejszej wspólnotie. Na mnie wypadła zaś w tym roku kolejka druga, względem pierwszej równoległa, kolejka mianowicie z kazaniem: cóż, kiedyś i mnie dopaść musiał obowiązek wygłoszenia w czasie zjazdu kursowego okolicznościowego słowa. Bo trzeba Państwu wiedzieć, że mówić kazanie do księży nie jest to bynajmniej sprawa prosta; a jeśli tak, to jeszcze trudniej jest, kiedy słuchają cię przemawiającego z ambony twoi przyjaciele, razem z którymi studiowałeś i szykowałeś się do święceń: dla mnie przynajmniej jest to doświadczenie podobne do tego, kiedy mówisz na mszy, w której uczestniczy twoja najbliższa rodzina, albo na mszy w parafii, z której pochodzisz.

To, co sobie do powiedzenia wówczas, owych kilka miesięcy temu, przygotowałem – mam obok komputera kartkę z tymiż przygotowaniami – powiedziałem; nie umiem ocenić, czy powiedziałem to dostatecznie wyraźnie, jasno, czy przekonywająco, czy zrozumiale: ufam – bo cóż innego mi pozostaje? – Bo cóż innego pozostaje kaznodziei? – Że tak i rzecz zostawiam, idąc dalej. Ponieważ znowuż wobec swoich kolegów seminaryjnych i zgromadzonych w kościele ludzi podzieliłem się wtedy, 18 maja, pewnym spostrzeżeniem osobistym na temat tego, jak byłoby dobrze żyć, na temat nachylenia, jakie należałoby nadać swojemu życiu, które to spostrzeżenie, jak dotąd, nie straciło niczego, oczywiście, że w moim tylko odczuciu, że swej aktualności – czemu właściwie miałoby cokolwiek z aktualności stracić? Toż tego typu uwagi aktualne są długo, całe dziesięciolecia, a bywa, że i wieki całe! – Chciałbym teraz przełamać się nim z Państwem: przełamać się już nie, jak to ma miejsce w wypadku homilii,

w mowie, która jest rzeczywistością ulotną, ale na piśmie, a więc w sposób trwały; wiadomo przecież: „verba volant, scripta manent”.

Byśmy w naszym ważniakowaniu znali miarę

Chociaż formułując swoje spostrzeżenie, zważywszy okoliczności, na potrzeby których je formułowałem, miałem na uwadze przede wszystkim żywot kapłański, nie znaczy to jednak wcale, iż spostrzeżenie owo dotyczy się wyłącznie księży: w żadnym razie, albowiem dotyczy ono wszystkich nas, chrześcijan. Wszak egzystencja kapłańska jest – a raczej: winna być, bo z realizacją tegoż różnie bywa – szczególnym rodzajem egzystencji chrześcijańskiej, mianowicie egzystencją chrześcijańską, by tak się wyrazić, intensywniejszą; gdyby przywołać chcieć nomenklaturę dawniejszą, powiedzieć by należało, że egzystencją chrześcijańską doskonalszą. Mało tego: gdyby spostrzeżenie to przystroić w inne szaty, tzn. gdyby przedstawić je w języku niereligijnym, bez religijnej komponenty, co jak najbardziej jest możliwe – to, co religijne, nie stoi niejednokrotnie wcale daleko od tego, co niereligijne – okazałoby się, że stanowi ono postulat pod adresem w ogóle wszystkich ludzi, o ile, naturalnie, zgodziliby się oni na założoną w nim wizję życia człowieka.

Spostrzeżenie odnośne jest bardzo proste i krótkie; brzmi ono tak – mamy je w tytule: „Nie być aż tak ważnym”. Właściwie powinno mieć ono kształt następujący: „Nie być nikim ważnym”, albo – w wersji wtórej: „Nie być w ogóle ważnym”, bo w takiej dokładnie postaci spostrzeżenie to wykielkowało w mojej głowie, kiedy wysłuchiwałem pewnego razu radiowego – dwójkowego – przeglądu prasy, w czasie którego prowadzący czytał wyjątek z opublikowanego na łamach „Tygodnika Powszechnego” wywiadu z jakąś poetką: niestety, nie zapamiętałem nazwiska tej artystki. Z tym, że tak radykalne wezwanie, domagające się od człowieka zanegowania, przekreślenia, bezwzględного poskromienia samego siebie, jakkolwiek jest ono porywające, trudno w swoim życiu zrealizować: być może potrafią to co niektórzy, herosi – myślę tu o ludziach heroicz-



Matthias Grünewald (1480[?]-1528), Ołtarz z Isenheim (1506 – 1515) – odłama pierwsza: Ukrzyżowanie Jezusa, fragment; na fragmencie tym widać Jana Chrzciciela wskazującego Chrystusa, Bożego Baranka, który ma wzrastać (źródło: Internet).

nych – zdolni do czynów największych, na pewno nie jest to jednak droga dla większości; jeśli ktoś odkrywa w sobie powołanie to takiej heroicznej radykalności, szlachetnie postąpi, jeśli za tym powołaniem pójdzie, usiłując na nie odpowiedzieć. Dlatego rozsądnie jest, uważam, od razu nadać zachęcie, jaka nas tu zajmuje, nieco inną postać, właśnie tę tytułową: „Nie być aż tak ważnym”. Najistotniejsze jest w owej formule to małe „aż”: owszem, możemy być ważni – większość z nas potrzebuje takiego poczucia bycia ważnym i nie jest w stanie z niego zrezygnować; chodzi tylko o to, by ta nasza ważność miała granice, by nie była rozbuchana, by była zdrowa, chodzi o to – zmienimy rejestr – byśmy w naszym ważniakowaniu znali miarę.

Obdarowuje człowieka wolnością

Co to znaczy: „być ważnym”? – albo, żartobliwie: co to znaczy „ważniakować”? Myślę, że najlepiej – czy: najprościej, bo o tym, czy jest to rozwiązanie najlepsze, można zapewne dyskutować – określić bądź zdefiniować będzie ową naszą przypadłość, wskazując na sytuacje, w których ona się objawia, w których ona z nas wychodzi, w których ona do-

chodzi do głosu, wybrzmiewa. Jako że w tych sytuacjach mamy pewien marker, który jej obecność – bezbłędnie, jak sobie wyobrażam – sygnalizuje. Otóż jesteśmy ważni, ważniakujemy zawsze wtedy, kiedy drugiego człowieka sobą zawstydzamy, kiedy drugi człowiek w naszej obecności jest sobą zażenowany, czuje się gorzej, wycofuje się i milknie. Ono nasze ważniakowanie ma wiele twarzy; być ważnym można na tysiąc, jeśli nie milion, sposobów: swoim zachowaniem, swoim obejściem, swoją wypowiedzią, tonem swojej wypowiedzi, zastosowanym w niej słownictwem, swoim ubraniem, swoim ocenianiem, swoimi zainteresowaniami – w tym względzie bywamy, raczej nieświadomie, raz po raz zaś, myślę, programowo, całkiem świadomie, najzupełniej dobrowolnie, kreatywni, pomysłowi. Jest bowiem w byciu ważnym coś szalenie nas pociągającego, coś nas mamiącego, coś nas zwodzającego...

Pogodzenie się z ideą, że oto ja nie muszę, że oto ja nie powinienem być aż tak ważny, a zatem przyjęcie za swoją dewizy „Nie bądź aż tak ważny!” wyzwała. Wszelako człowiek, który pragnie coś znaczyć, który pośród ludzi pragnie znaczyć wiele, to zwykle czło-

wiek spięty, rzadko wrzucający na luz – jeśli wrzuca na luz, to najczęściej w samotności, w ukryciu, w swojej sferze bezpieczeństwa; człowiek ambitny, który chce zdobyć pomiędzy ludźmi wysoką pozycję to człowiek zniewolony przez to, co i jak myślą o nim inni ludzie, przez to, jak jest on odbierany i postrzegany: człowiek taki nie może sobie na zbyt wiele swobody pozwolić, ponieważ ciągle pracuje na to, aby uważano go za kogoś porządnego, lepszego, ponadprzeciętnego. Dokładnie odwrotnie jest w przypadku strategii zamykającej się w zawołaniu „Nie muszę być aż tak ważny!”: przyjęcie tej strategii obdarowuje człowieka wolnością – obdarowuje wolnością danego człowieka oraz ludzi, którzy obok niego żyją i funkcjonują: wszyscy sobie podówczas z ulgą wzdychają.

Ważny ma być On: Jezus

Następna uwaga jest typowo kapłańska, choć, jak sądzę, z pożytkiem czytać i zapoznawać się z nią mogą i nieduchowni: owóż nie należy być zbyt ważnym zwłaszcza w dziedzinie relacji człowiek – Bóg. Więż, jaką zadzierzga każdy człowiek z Bogiem, to zawsze wielka tajemnica: tajemnicę tę przenika jedynie Wszechwiedzący, nawet przed samym owym człowiekiem więz z Bogiem zawiązującym pozostaje ona zakryta, a cóż dopiero przed osobą trzecią! Kapłan ma przede wszystkim w zawiązaniu więzi między Bogiem i człowiekiem nie przeszkadzać – kiedy tym dwojgu nie przeszkadza, czyni już dla nich bardzo wiele: tak, winien kapłan, jak lekarz, „primum non nocere”; byłoby natomiast idealnie, gdyby potrafił, choćby w niewielkim stopniu, dopomóc człowiekowi w związaniu się, w zaprzyjaźnieniu się z Bogiem, gdyby był w stanie dyskretnie, subtelnie dopomóc w zejściu się tych dwóch, człowieka i Boga, gdyby był w stanie tychże dwóch posadzić przy wspólnym stole, by pobili razem, by ze sobą poprzestawali, obcowali. Doprawdy, byłoby to czymś idealnym, ale – z drugiej strony – nie byłoby to niczym nadzwyczajnym, z czego kapłan mógłby być dumny; gdy mu się to uda, rzec powinien, chwając Boga, co podsuwa mu ewangelia: „Servus inutilis sum; quod debui facere, feci”, „Sługą nieużytecznym jestem; co winienem był wykonać, wy-

konałem” (por. Łk 17,10). W tym kontekście warto może zauważyć, iż rzeczownik „minister”, przez teologię odnoszony często do osoby kapłana, wywodzi się od formy komparatywnej przymiotnika „parvus”, „parva”, „parvum” – „mały”, „mała”, „małe”, forma ta brzmi bowiem „minor” dla rodzaju męskiego i żeńskiego oraz „minus” dla rodzaju nijakiego; a zatem „minister” to ktoś mniejszy, ktoś niewiele znaczący. Dla Rzymian ministrem był sługa, niewolnik, urzędnik niższego stopnia, podwładny, wykonawca rozkazów, człowiek niosący pomoc, pośrednik.

Tak się akurat składa, że za patrona swojego kapłaństwa wybrałem tych osiem lat temu Świętego Jana Chrzciciela. Nie przypominam sobie, aby wybór ten był konsekwencją wielkiej jakiejś mojej zażyłości ze świętym Janem, raczej zdecydowałem się na jego opiekę na skutek niespodziewanego zachwytu jego osobą, która wydała mi się dobrym streszczeniem tego fenomenu, jaki stanowi kapłaństwo – ale kto wie, czy nie był ów wybór mój profetyczny i opatrnościowy: w każdym razie tradycja żywić mi nakazuje taką nadzieję. Bo właśnie Poprzednik Pański może patronować wszystkim tym, którzy nie chcą być w swoim życiu zbyt ważni. Wszak to on powiedział: „Illum oportet crescere, me autem minui”, „Potrzeba, aby On wzrastał, a ja abym się umniejszał” (J 3,30). Nie my mamy być ważni; ważny ma być On: Jezus. Ważny ma być Bóg. Oną ideę Janową dobrze wyraża fragment słynnego ołtarza z Isenheim Matthiasa Grünewalda, fragment, na którym widać Chrzciciela swoim nienaturalnie wielkim palcem wskazującym – konwencją artystyczną obrazu biorąc w nawias, można by spytać, czy palec ten nie byłby osobiłą abreviaturą Jana Baptysty – pokazującego na Ukrzyżowanego, Bożego Baranka, który ma wzrastać. Dotarło to do mnie kiedyś, w jedno niedzielne przedpołudnie, podczas mojego studentko-duszpasterskiego wypadu do tamtej miejscowości, w Krasnymstawie, gdzie mają na probostwie reprodukcję rzeźbionego fragmentu; otrzymała krasnostawska parafia Matki Bożej Pocieszenia tę reprodukcję, w postaci bardzo dobrej jakości zdjęcia, wtedy, kiedy była powstawała, od swojej partnerskiej parafii w Niemczech.

Dwa kółka nie wybaczą błędu. Motocykliści modlili się w Mikołaju



Proboszcz Bombelek to zadeklarowany fan jazdy motorem



Kościół pw. św. Mikołaja wypełnił się zmotoryzowanymi



Andrzej Złoczowski dosiada harleya, którego sprowadził jako nowy egzemplarz z USA. Motor ma już swoje lata, ale słynny fotograf nie zamierza się go pozbywać.

Na otwarcie sezonu – w maju – przyjeżdża nawet pół tysiąca zmotoryzowanych. Na jego jesienny finał chętnych jest mniej, ale ci co przybyli weszli do kościoła pw. św. Mikołaja w Raciborzu – Starej Wsi i dziękowali, że w sezonie zaliczyli tyle wyjazdów, ile powrotów.

– Dziękujemy w grupie, żeśmy szczęśliwie przejechali ten sezon. Bo pamiętać trzeba nie tylko o szlakach motorowych, ale też o najważniejszej drodze – do zbawienia – powiedział Nowinom proboszcz Adrian Bombelek – ksiądz motocyklista, kapelan tego środowiska w diecezji opolskiej.

Tworzymy jedną wspólnotę

Jego przygoda z motorem zaczęła się, jak sam mówi „niespodziewanie”. – Chłopaki szukali kapłana, żeby im mszę jakiś ksiądz odprawił. Potem pojechali do biskupa prosić o kapelana dla nich i tak już z nimi jeżdżę 4–5 lat. Prawo jazdy na motor zrobiłem i mam już drugi motor – hondę VTX. To i długo i krótko, ale my w naszym gronie nie patrzymy, kto ile jeździ, bo tworzymy jedną wspólnotę i o to w tym chodzi – kontynuował proboszcz z Mikołaja.

Jazdę samochodem i na motorze uważa za dwa skrajnie

różne sposoby poruszania się po drodze. – Ogromna jest różnica, ponieważ trzeba na wszystko uważać dookoła. Dwa kółka nie wybaczą błędu. Tu trzeba dużo rozwagi, rozumu i ostrożności, bo można narobić krzywdy sobie i innym – podkreślił A. Bombelek.

O co modlą się motocykliści, kończąc sezon?

– O błogosławieństwo w rodzinach, o to, żebyśmy zdrowi spotkali się w nowym sezonie, żebyśmy wytrwali w wierze – wyjaśnił proboszcz.

Liderem raciborskich motocyklistów jest Andrzej Zło-

czowski, znany fotograf. Po mszy motocykliści udali się na „część świecką” swego spotkania – biesiadę w Gródczankach. Starostwo Powiatowe w Raciborzu ufundowało im grochówkę.

– Jest nas tu dziś gdzieś około 200, ale nie o ilość tu idzie, a jakość. Przyjechali ci, co chcieli się pomodlić i spotkać – mówił A. Złoczowski.

Wyjaśnił, że to „wstępne zakończenie sezonu”, bo „póki na dworze jest plus 5, to motocykliści jeżdżą. – Wokół komina choćby – śmiał się raciborzanin. 24 lata temu zaczął organizować spotkania środowiska miłośników mo-

torów. Pierwsze miało miejsce w kościele Matki Bożej. Przyjechały 43 motocykle. Dziś na starcie sezonu bywa ich pół tysiąca.

Coraz więcej kobiet w kasku

– Poszerzamy nasze grono. Kiedy ktoś mówi, że nie ma motocykla, że to nie dla niego, to mówię: przyjdź, zobacz i on za rok chce mieć swój motor. Kobiety chcą coraz więcej jeździć. Przesiadają się z tylnego miejsca. Robią prawko na „motocykl”. Widać, że ich przybywa – ocenił Złoczowski.

Pan Andrzej mówi o kape-

lanie Bombelku mówi, że ten od niego zaraził się pozytywną pasją motorową opartą o wiarę. – Był pierwszym w diecezji, a chyba nawet na całą Polskę takim kapłanem, który ogarnia „owce w czarnych skórach” – uśmiechał się organizator.

– Ja nie nawracam na siłę. Mówię: chcesz się modlić, to rób to, ale zostań, nawet jak nie chcesz. Kiedyś 70% naszych sympatyków było poza kościołem, a reszta wchodziła do świątyni. Od wielu lat jest na odwrót – podsumował A. Złoczowski.

(ma.w)

KAMPANIA INFORMACYJNA



PROSZĘ ZASZCZEP SIĘ

I WSPÓLNIE ZATRZYMAJMY KOLEJNĄ FAŁĘ

ŻYJ NORMALNIE #SZCZEPIMYSIĘ

Starosta Swoboda, fundacja Gniazdo i stowarzyszenie Zwykłe Załóg Pływadeł zasłużeni dla rozwoju turystyki

Wojewódzkie obchody Światowego Dnia Turystyki na Jasnej Górze przyniosły trzy nagrody dla osób lub organizacji związanych z ziemią raciborską.

Podczas uroczystości wręczono Dyplomy Marszałka Województwa Śląskiego za zasługi dla Rozwoju Turystyki w roku 2021. W ten sposób samorząd województwa wyróżnia osoby i instytucje, które przyczyniają się do rozwoju turystyki w regionie, promując miejscowe atrakcje, zachęcając tym samym do przyjazdu do województwa śląskiego.

Szczegółne świętowanie

– Mówiąc o turystyce, pierwsze o czym myślimy, to organizowanie czasu wolnego, wyjazdy, możliwość spędzenia czasu z rodziną w urokliwym miejscu, gdzieś daleko poza miejskim zgiełkiem. Jednak samo pojęcie turystyki, jej znaczenie sięga znacznie dalej, poza przyjętą definicję. Pamiętamy, że jest to branża, która według szacunków wytwarza ponad 6 procent polskiego PKB. To jednocześnie setki tysięcy miejsc pracy w tym właśnie sektorze. Wspieranie turystyki jest więc istotne zarówno dla interesu ogólnokrajowego, jak i pojedynczych podmiotów i jednostek. Tegoroczny Światowy Dzień Turystyki można uznać za szczególny. Pamiętamy, jaki pod kątem podróży ze względu na pandemię był rok



Starosta Swoboda tytuł „Osobowość turystyczna roku” odebrał z rąk wicemarszałka Wojciecha Kałuży

ubiegły. Branża turystyczna, nie tylko w Polsce, ale niemal przecież w całej Unii Europejskiej znalazła się w niezwykle trudnym położeniu – powiedział podczas uroczystości wicemarszałek Wojciech Kałuża.

Co ma na celu Światowy Dzień Turystyki?

Światowy Dzień Turystyki jest obchodzony rokrocznie, został ustanowiony w 1979 r. przez Światową Organizację Narodów Zjednoczonych ds. Turystyki. Po raz pierwszy obchodzono go w 1980 roku pod hasłem „Wkład turystyki do zachowania dziedzictwa kulturowego, pokoju i wzajemnego zrozumienia”. Odtąd co roku ma on własne hasło. W roku bieżącym brzmi ono „Turystyka

sprzyjająca włączeniu społecznemu”. Celem Dnia jest podnoszenie świadomości co do roli turystyki w społeczności międzynarodowej i pokazanie, jak wpływa ona na wartości społeczne, kulturowe, polityczne i gospodarcze na świecie.

Tegoroczne wojewódzkie obchody Światowego Dnia Turystyki zorganizowano w sali papieskiej klasztoru oo. paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie.

– Wybór Jasnej Góry wiąże się z powstaniem Europejskiego Szlaku Dziedzictwa Kulturowego Paulinów – wspólnej inicjatywy o. Arnolda Chrapkowskiego, generała zakonu paulinów i Jakuba Chełstowskiego, Marszałka Województwa Śląskiego. Szlak już

niedługo będzie uniwersalnym pod względem dostępności – dostosowanym zarówno do pieszych, jak i zmotoryzowanych i rowerzystów z opisem miejsc, kwerendą historyczną, a nawet infokioskami. Do projektu, obok klasztoru na Jasnej Górze, wpisano także dwie inne perły kultury paulińskiej w regionie – klasztor wraz z Sanktuarium Matki Bożej Patronki Rodzin w Leśniowie oraz klasztor z parafialnym kościołem pw. św. Barbary w Częstochowie – przekazują służby prasowe marszałka.

Podczas imprezy wręczono także nominacje Śląskiej Organizacji Turystycznej do certyfikatów Polskiej Organizacji Turystycznej.

(oprac. mad)

Laureaci związani z Raciborszczyzną

Wśród nagrodzonych znaleźli się:

1. Starosta raciborski Grzegorz Swoboda, w kategorii „Osobowość turystyczna roku” (wyróżnienie główne).
Tak Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego uzasadnia nagrodę: Piastujący stanowisko starosty raciborskiego przyczynia się na co dzień w niebagatelny sposób do promocji nowej marki turystycznej „Krainy Górnej Odry”, w ramach czego m.in. udzielił wsparcia finansowego projektu rejsu jednostki ECO-AWF, która na trasie od Raciborza do Ławy podkreślała turystyczny charakter regionu. Dzięki wsparciu Pana Grzegorza Swobody na Zamku Piastowskim w Raciborzu odbyła się XV edycja Festiwalu Śląskie Smaki.
2. Fundacja Gniazdo w kategorii „Działalność społeczna”.
Uzasadnienie przyznania nagrody: Od momentu powstania Fundacji Gniazdo w 2006 r. jej członkowie dzięki pracy społecznej dokonują wszelkich starań w celu zachowania dziedzictwa kulturowego gminy Rudnik. Poprzez działania Fundacji zabytki takie jak: ruiny pałacu w Sławikowie, ruiny mostu w Grzegorzowicach czy kapliczka w Ponięcicach odzyskują dawny blask, dzięki czemu mają okazję stać się ważnymi punktami na turystycznej mapie „Krainy Górnej Odry” jak i całego województwa.
3. Stowarzyszenie Zwykłe Załóg Pływadeł „Rzeki Dzielą – Odra łączy”, w kategorii „Przedsięwzięcie turystyczne roku” (wyróżnienie główne).
Uzasadnienie przyznania nagrody: Stowarzyszenie jest wieloletnim organizatorem „Pływadeł” – jednej z najbardziej kulturowych imprez wodnych Województwa Śląskiego. W tym roku odbyła się XXII edycja tego wydarzenia, podczas której 30 załóg skonstruowanych przez siebie pływadeł, 50 kajakarzy i liczne grono morsów płynąc na liczącej 45 km trasie od Raciborza do Kędzierzyna uczciła 100. Rocznicę III Powstania Śląskiego i Plebiscytu. Pływa- dła jako impreza integruje od lat w sferze samorządowej i społecznej przedstawicieli dwóch województw – śląskiego i opolskiego. Godnym uwagi jest to, że fenomen wydarzenia stał się jednym z kluczowych elementów kształtujących Festiwal Górnej Odry.

Budziska z „Zieloną Pracownią”. To już trzecia na terenie gminy Kuźnia Raciborska

Pracownia mieści się w Społecznej Szkole Podstawowej w Budziskach. Oficjalnego jej otwarcia dokonano w środę 29 września.

Szkoła pozyskała dofinansowanie na jej wyposażenie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. W sali, która została pięknie odnowiona i wyposażona w nowe meble oraz sprzęty uczniowie będą rozwiązywali zadania z botaniki, chemii, fizyki, anatomii człowieka.

Symbolicznego otwarcia „Zielonej Pracowni” dokonał: Adam Lewandowski, wiceprezes WFOŚiGW i Patryk Żemelka, prezes Stowarzy-

szenia Rozwoju Wsi Budziska oraz uczniowie szkoły. Zaś na zakończenie spotkania goście w przyszkolnym ogródku posadzili krzewy owocowe.

50 tys. złotych dla Budzisk

Placówka w Budziskach na realizację zadania otrzymała 50 tys. złotych z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach (w ramach konkursu „Zielona Pracownia’2021” i „Zielona Pracownia_projekt’2021”).

– Zainteresowanie tymi kursami jest cały czas bardzo duże. Poziom nasyłanych do nas projektów jest bardzo wy-

soki. I właśnie dlatego uznaliśmy, że powinniśmy zwiększyć tegoroczną pulę środków pierwotnie przeznaczonych na ten konkurs z 2 do ponad 2,3 mln zł – tak wyniki rozdania „Zielona Pracownia’2021” komentował Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

I jeśli chodzi o tę część, środki przeznaczone na 61 nowych pracowni ze 133 wniosków, które wpłynęły na konkurs. W przeważającej większości odbiorcami okazały się szkoły podstawowe (108 wniosków, a jedynie 25 wniosków to licea i technika). Wśród nadesłanych wniosków 50 placówek zostało nagrodzonych finansowo we wcześniejszym konkur-

sie „Zielona pracownia_projekt’2021”.

Trzecia w gminie

– Jest to trzecia dofinansowana przez WFOŚiGW „Zielona Pracownia” w szkołach w gminie Kuźnia Raciborska – przypominają urzędnicy. W 2019 roku pracownię pozyskała Szkoła Podstawowa im. Jana Wawrzynka w Kuźni Raciborskiej, a w 2020 roku (otwartą ją ze względu na pandemię w 2021 roku, czego dokonała księżna Sarah Ferguson) Szkoła Podstawowa im. Jana III Sobieskiego w Rudach. – Bardzo cieszymy się, że wszyscy uczniowie w naszej gminie mogą, ucząc się,



Uczniowie korzystają już z nowej pracowni

korzystać z dobrze wyposażonych, nowoczesnych pracowni – podkreślono w urzędniczym komunikacie. (mad)

WOT chce utworzyć w Kuźni centrum szkoleniowe

Miały być koszary batalionu piechoty lekkiej Wojsk Obrony Terytorialnej, ale nie będzie. Wiemy już, jakie przeznaczenie będą miały obiekty dawnej szkoły przy ul. Arki Bożka w Kuźni Raciborskiej, przekazane przez miasto wojsku dwa lata temu.

Pierwotnie w Kuźni Raciborskiej miał funkcjonować jeden z trzech śląskich batalionów lekkiej piechoty (blp) – obok dwóch już działających w Gliwicach i Cieszynie. To plan nieaktualny – w Kuźni batalionu nie będzie. Co w zamian? Jakże zamiary wobec obiektu przy ul. Arki Bożka ma wojsko? Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że ma tu powstać centrum szkolenia grup poszukiwawczo-ratowniczych wyposażonych w psy. Jedyne takie w tej części kraju i jedno z niewielu w ogóle w Polsce.

Dlaczego akurat w Kuźni?

Plan umieszczenia w tym mieście blp nie wypalił (WOT nie zdradza dlaczego, można się domyślać, że nie było po prostu potrzeby tworzenia trzeciego obok Gliwic i Ciesz-

na batalionu) i wojsko musiało poszukać innego zastosowania dla obiektów dawnej szkoły, które przejęło od miasta we wrześniu 2019 r. Obiekty trafiły wtedy do zasobów 4 Wojskowego Oddziału Gospodarczego. Z naszych informacji wynika, że kilka dni temu zostały wreszcie przekazane 13 Śląskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej, która chce tu stworzyć wspomniane centrum szkoleniowe.

Nieprzypadkowo. 13 ŚBOT jest jedyną brygadą WOT, która ma w swoim składzie grupę poszukiwawczo-ratowniczą K9 (od czerwca 2019 r. realizuje pilotażowy program), wyposażoną w psy ratownicze. Na razie są to trzy psy, wkrótce skład ma się powiększyć o kolejne dwa, docelowo może być ich nawet dwanaście.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że w Kuźni miałyby powstać centrum szkoleniowe, które służyłoby nie tylko wojskom OT z całego kraju, ale też, w ramach współpracy, grupom poszukiwawczo-ratowniczym takich instytucji jak straż pożarna, GORP, TOPR czy policja. W tym celu w Kuźni miałyby powstać tzw. gru-

zowisko, czyli specjalny obiekt do ćwiczenia grup, używanych do przeszukiwania miejsc katastrof budowlanych. Jedyne takie obiekty w Polsce działają w Nowym Sączu i Gdańsku. Trzeci miałby powstać właśnie w Kuźni Raciborskiej. Obiekty szkoły pełniłyby rolę administracyjną, szkoleniową i bytową. Czekają więc przebudowa. Niewykluczone, że pierwsze działania zostaną podjęte w Kuźni jeszcze w tym roku. Wszystko zależy będzie jednak od tego, czy uda się pozyskać środki na ten cel. Tym bardziej, że koszt budowy certyfikowanego gruzowiska oceniany jest na 3 mln zł. Atutem Kuźni jest to, że znajduje się na Śląsku, gdzie istnieje spore ryzyko wystąpienia katastrof budowlanych, a ponadto Kuźnia otoczona jest sporymi obszarami leśnymi, które mogą być wykorzystywane do ćwiczenia działań poszukiwawczo-ratowniczych na terenach zielonych.

WOT oficjalnie nie potwierdza tych informacji, bo czeka na ostateczną decyzję Ministerstwa Obrony Narodowej, który musi zatwierdzić ten plan. Ale został z nim zapoznany już burmistrz Kuźni Paweł Macha.



Budynek po byłej podstawówce w Kuźni Raciborskiej to obecnie teren wojskowy

Co na to burmistrz?

– Ta informacja jest prawdziwa, ale jeszcze nie zapadły ostateczne decyzje – komentuje Paweł Macha. Pytany co sądzi o zmianach, odpowiada. – Podoba mi się ten kierunek. Takich miejsc nie jest dużo w Polsce, więc będzie wyjątkowo. Poza tym budynek jest już przekazany WOT-owi, to są ich formacje.

Burmistrz Macha cieszy się, że teren będzie w pełni wykorzystany. – Jeszcze do niedawna budynek był przekazany do

służb wojewody, jako izolatorium w dobie zaostrej pandemii. Ale wiem, że budynek z powrotem z tych celów przez wojewodę został przekazany do WOT-u – wyjaśnia.

Kuźnia Raciborska coraz mocniej żywa się z terytorialnymi. Pokazały to, chociażby ostatnie uroczystości nadania Śląskiej Brygadzie OT sztandaru, którego fundatorem była gmina. Macha został zresztą ojcem chrzestnym sztandaru 13 ŚBOT. – To duży dla mnie zaszczyt. Jestem państw-

cem, dla mnie mundur ma znaczenie. To też duży honor dla wszystkich mieszkańców, bo nie tylko pan Macha jest ojcem chrzestnym, ale cała społeczność, bo ją reprezentuję. Z drugiej strony WOT u nas już od trzech lat działa. Organizują m.in. turnusy wakacyjne dla dzieci, co robi ogromną furorę. Wspierają przy wszystkich imprezach. To jest jak najbardziej pożądana funkcja dla tego miejsca – przyznaje burmistrz Macha.

(art) (mad)

SPEKTAKL DLA DZIECI

„Wielkie gorące szybkie puff”

17 października, godz. 17:00
RCK RDK, ul. Chopina 21, Racibórz



Raciborskie
centrum
Kultury

Spektakl dla dzieci w wykonaniu aktorów Teatru Lalki i Aktora ATENEUM w Katowicach na podstawie książki Bogusia Janiszewskiego „Kosmos. To, o czym dorośli ci nie mówią” z drobną domieszką „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza i jeszcze drobniejszą domieszką

tekstów Pawła Chomczyka.

W jaki sposób powstał wszechświat i czy kiedyś przestanie istnieć? Co było przedtem, a co stanie się potem? Czym są czarne dziury, skąd wzięła się Ziemia i jak wygląda życie gwiazdy... Co zrobić z czasem, którego nie ma i czym była nicność... Dlaczego protony i elektrony szalały na „imprezie narodzinowej wszechświata” i jakie były tego konsekwencje... No i co z tym czwartym wymiarem?!

Trudne pytania i jeszcze trudniejsze odpowiedzi okazują się w pełnej humoru inscenizacji – zrealizowanej częściowo w konwencji teatru w teatrze – fascynujące, zabawne i zrozumiałe nawet dla tych, którzy nigdy nie interesowali się astrofizyką. Jak mówi jeden z bohaterów, kosmiczna rozróżna trwa na całego, a scena pełna jest wektorów i pracząstek, aktorskiej energii oraz ożywionych form.

Teatralną adaptację książki Bogusia Janiszewskiego warto polecić zarówno dzieciom, jak i ich rodzicom. Inszenizacja otrzymała nominację do nagrody teatralnej Złota Maski 2020 w województwie śląskim w kategorii spektakl dla młodych widzów.

Bilety w cenie 10 zł (dzieci) 20 zł (dorośli) do nabycia w kasach RCK oraz na www.biletyna.pl/event/view/id/197868
Honorowane raciborskie karty: „Senior 60+”, „Rodzina+”

Koncert Marta Töpferová Latin TRIO

15 października, godz. 18:00
RCK RDK, ul. Chopina 21, Racibórz



Marcin Kydryński zaprasza do RCK na koncert muzyki Ameryki Łacińskiej. Wystąpi: Marta Töpferová Latin Trio. Przed koncertem o odbędzie się spotkanie autorskie z M.

Kydryńskim, który zaprezentuje fotografie ze swoich podróży oraz opowie o swoich najnowszych publikacjach.

Na repertuar Marta Töpferová Latin Trio składają się różnobarwne rytmy i style, takie jak chilijska cueca, argentyńska chacarera, wenezuelskie joropo oraz wybór oryginalnych piosenek. Jej unikalny aksamitny głos z porównywalnym akompaniamentem Alejandro Soto Lacoste i Gaby Naase to połączenie, które ma-luje przed słuchaczami fascynujący muzyczny pejzaż.

Marcin Kydryński radiowiec, wędrowiec, fotograf, producent płytowy, organizator koncertów i festiwali. Przez ponad 30 lat współtworzył wizerunek radiowej Trójki. Od lipca 2020 roku prowadzi autorską audycję

„Pora Siesty” w Radiu Nowy Świat. Od 1992 roku podróżuje po Afryce. Swoje reportaże publikował w „National Geographic”. Od 2010 roku prowadzi ekspedycje fotograficzne i warsztaty, głównie w krajach afrykańskich. Uhonorowany medalem „Ordem de Merito” przez prezydenta Portugalii, za promocję muzyki tego kraju. Od 2011 roku prowadzi w Gdańsku Siesta Festival, a także serie koncertów SIESTA w drodze. Autor wielu książek, 20 maja 2020 ukazała się najnowsza pt. „Dal”, efekt czteroletniej pracy nad zbiorem starych fotografii z afrykańskich kolonii.

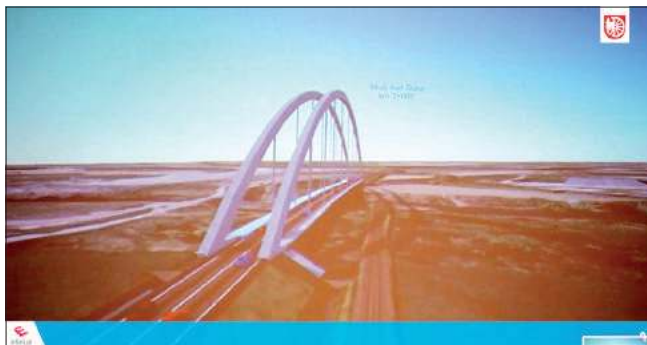
Marta Töpferová to jedna z najciekawszych wokalistek swego pokolenia. Londyński „The Times” określił Martę jako „jedną z najbardziej urzekających interpretatorek muzyki Ameryki Łacińskiej”. Głęboki głos, liryczne piosenki i wyjątkowy akompaniament na czterostru-nowym cuatros i gitarze urzekły słuchaczy na całym świecie. Współpracuje z najlepszymi latynoskimi muzykami, jazzowymi i klasycznymi. W 2012 wróciła z USA do Czech i zaczęła pisać piosenki inspirowane folklorem morawskim i słowiańskim współpracując z zespołem Milokraj. Do tej pory wydała 9 albumów, zawierających głównie jej własne utwory.

Bilety w cenie 30,- 20,- do nabycia w kasach RCK oraz na <https://biletyna.pl/event/view/id/194317>
Honorowane są raciborskie karty: „Senior 60+”, „Rodzina+”

Raciborskie
centrum
Kultury



Wizualizacja przyszłej obwodnicy z Płoni do Sudółu



projektowych dla Wschodniej Obwodnicy Raciborza.

Czy konferencje Polowego kogoś bołą?

Wschodnia obwodnica znów rozgrzała radnych

Na wrześniowej sesji miejskiej pokazano, jak ma przebiegać wschodnia obwodnica Raciborza, która wyprowadzi ruch ciężarowy poza Płonię, Studzienią i Sudół. Chodzi o tzw. wariant zielony (2B). Nad tą propozycją aktualnie pracuje GDDKiA, gdzie wysłano ją z magistratu.

Radni z Płoni i Studziennej już wcześniej – na posiedzeniu komisji gospodarki miejskiej – nie kryli zdziwienia, że nie przekazano im wcześniej wieści, że do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wyszło z urzędu pismo z wyborem wariantu przyszłej wschodniej obwodnicy na odcinku Płonia – Rafako – Studzienna – Sudół.

6 kilometrów, 3 ronda, most i wiadukt

Na sesji wrócili do tematu.

Paweł Rycka podkreślał, że nowa droga musi być maksymalnie odsunięta od szkoły w Płoni. Podobnie wypowiadał się Eugeniusz Wyglenda, który uważa, że obwodnica musi bieć możliwie jak najdalej od zabudowań mieszkalnych w Studziennej i Sudole.

Wiceprezydent Dominik Konieczny uspokajał, że obecny dokument to nie projekt drogi i jest jeszcze wiele etapów, gdzie można konsultować i poprawić przebieg trasy. Tu wtórował mu Mirosław Lenk mówiąc, że dopiero powstał „rysunek”.

Wschodnia obwodnica Raciborza miałaby liczyć 6 km 280 m. Byłyby na niej 3 skrzyżowania w formie rond. Na trasie znalazłyby się wiadukt nad linią kolejową Kędzierzyn-Koźle – Chałupki oraz most nad ulicą Sudecką w Płoni. Wymagałaby jednego wyburzenia w rejonie budowy drogi.

Droga zaczynałaby się od połączenia z Regionalną Droga Racibórz – Pszczyna na ul. Piaskowej, a kończyłaby się na miejskich rogatkach przy witalcu z herbem Raciborza, niemal na granicy z gminą

Krzyżanowice. Tam znajdowałoby się rondo łączące ją z Droga Krajową nr 45.

Eugeniusz Wyglenda poprosił o wyjaśnienie, dlaczego mieszkańcy Studziennej i Sudółu nie doczekali się spotkania z prezydentem Polowym w sprawie przebiegu nowej drogi, a nawet nie dostali odpowiedzi na swoje pismo doń skierowane.

Nikomu nic nie powiedziano

Naczelnik wydziału dróg Zbigniew Chmielarz oznajmił, że jego zdaniem wiadomość, jaki wariant jest rekomendowany przez Miasto Racibórz, dotarła do opinii publicznej.

Wyglenda był zdziwiony takim tłumaczeniem, czemu dał wyraz w swojej wypowiedzi na posiedzeniu w sali Kolumnowej.

– Nikomu nie powiedziano. Ludzie mnie pytają, co my tam robimy z tą drogą? Jak ktoś się pyta, to chce odpowiedzi. Ja sam nie wiedziałem nic o wybranym wariantcie. Pan radny Łęski też nie wiedział, co przyznał na komisji budżetu.

Dopiero dziś się dowiadujemy – zauważył radny ze Studziennej.

Z. Chmielarz przyznał, że ze Studziennej i Sudółu było jakieś pismo, ale nie było adresu zwrotnego. – Dla nas to było ogólne pismo z uwagami. Tam nie było adresu do odpowiedzi, więc potraktowaliśmy je jako zestaw uwag, które uwzględniono w pracach nad dokumentem – wyjaśnił szef wydziału dróg.

Wyglenda stwierdził, że od wysłania pisma minęło już pół roku i ktoś mógł poinformować mieszkańców, co się dzieje z wariantem obwodnicy. Na przykład prezydent na jednej ze swoich konferencji prasowej.

– Były rozmowy, także telefoniczne, a ci, co byli zainteresowani, to dostawali informacje z wydziału. Kto chciał, to się zapoznał – bronił się dalej naczelnik Chmielarz.

Zabiegi o dialog są tylko medialne

Paweł Rycka wyjaśnił, że nie ma pretensji do urzędników wydziału, ale jego zdaniem po raz kolejny zabrakło dialo-

gu prezydenta w tak istotnej sprawie.

– Prezydent lubuje się w konferencjach i mógł zabrać na taką konferencję swego zastępcę Dominika Koniecznego, żeby wyjaśnił sprawę i żeby nie było niedomówień. Prezydent tylko zabiega medialnie o dialog, ale jak przychodzi co do czego to go nie ma – stwierdził radny z Płoni.

Dominik Konieczny nie krył, że jest zdumiony wystąpieniami radnych, bo wie, że kto chciał, to się dowiedział, a kto nie, ten ma problem. – Najważniejsze, że wszystkie uwagi mieszkańców zostały uwzględnione. W grudniu, kiedy wysłano dokument do GDDKiA, nie było spotkania z mieszkańcami z uwagi na sytuację pandemiczną.

– Rozumiem pana Ryckę, że bołą go konferencje prezydenta miasta – dodał II zastępcą Dariusza Polowego.

Nie na miejscu, niepotrzebne

Taka uwaga nie spodobała się Mirosławowi Lenkowi, który nie pierwszy raz połażał Ko-

niecznego za jego zachowanie wobec radnych. – Tak dobrze żarło i zdechło, a do tej pory wszystko było okej. Przecież usłyszeliśmy tłumaczenia. Nic by się nie stało gdyby te informacje opublikować przed wysyłką do Warszawy. Pańskie podsumowanie było nie na miejscu, niepotrzebne – skwitował M. Lenk.

P. Rycka zaznaczył, w odpowiedzi do wiceprezydenta Koniecznego, że nie bołą go prezydenckie konferencje.

– Jak już jedziecie z tym piarrem, to pana wiceprezydenta też powinni zabrać na konferencję, zmieściłby się w kadrze. My czekamy na konferencje prezydenta z niecierpliwością, bo z nich dowiadujemy się o nowych zamiarach prezydentów – mówił radny z Razem dla Raciborza.

Rycka dodał, że konferencje służą też do atakowania radnych i pokazania jacy dobrzy są prezydenci, a radni źli.

Magdalena Kusy zaproponowała, żeby sprawę wariantu obwodnicy prezydent omówił na spotkaniach z mieszkańcami. (ma.w)

Lenk o relacjach z Polowym: trochę kija, trochę marchewki

Były prezydent Raciborza podzielił się na wrześniowej sesji rady miasta swoimi przemyśleniami o współpracy części opozycji z włodarzem Raciborza. – Odbywa się na zasadzie: trochę kija, trochę marchewki. Z naszej strony jest więcej marchewki – uważa Mirosław Lenk.

Na sesji dyskutowano o wciąż niezrealizowanej inwestycji w Brzeziu, gdzie planowano wybudowanie zaplecza dla LKS – szatni z salką gimnastyczną. Radnych bulwersował wydatek 2 mln zł na ten cel i prezydentowi Dariuszowi Polowemu nie udało się ich przekonać do jego akceptacji. Polowy przypominał wtedy i

teraz, że pomysł wyszedł od ekipy Lenka i był jedną z obietnic w kampanii wyborczej.

Świetna narracja polityczna

Mirosław Lenk przyznał na sesji 29 września, że brzeska inwestycja była jego inicjatywą, którą podjął po spotkaniach z działaczami LKS.

– Jednak nie realizowałbym tych szatni w takiej kwocie. Mnie przeraził koszt tego projektu, chciałem szukać kompromisu i sądzę, że problem można było rozwiązać polubownie – stwierdził Lenk w sali obrad.

Jednym z wątków podjętych na sesji były liczne w tym roku

remonty na drogach w Raciborzu, generujące uciążliwość dla mieszkańców korki. Dariusz Polowy stwierdził, że szeroki front robót drogowych otworzył się w Raciborzu po wielu latach zastoju w tej sferze. Lenkowi nie podoba się takie stawianie sprawy. Uważa, że to świetna narracja polityczna, służąca obarczaniu poprzedników Polowego winą za wszystko, co złe.

– W latach 2015 – 2018 Zarząd Dróg Wojewódzkich zaangażował swoje środki w Raciborzu w takim wymiarze, jak jeszcze nigdy wcześniej – zaznaczył prezydent, rządzący Raciborzem przez trzy kadencje.

Niczego nie chowałem do szuflady

Najwięcej uwagi poświęcił Lenk krytej pływalni na Ostrogu. Polowy w przekazie publicznym nieraz wskazywał na wadliwość obiektu, używał wobec niego określenia „bubel”.

– Budowaliśmy aquapark z wynajętą firmą od nadzoru, po to, żeby to był mercedes s-klassy, a nie a-klassy. Ten cel przyświecał wszystkim zaangażowanym w ten projekt. Chcę rozwiać mit o opracowaniu na temat systemu uzdatniania wody. Zostało zlecone za moją zgodą. To było 4 miesiące przed wyborami i nie trafiło do żadnej

szuflady, a do zastępcy prezydenta poszło i do skarbnika. To była duża kwota do wydania i podjąłem decyzję, żeby trochę przeciągnąć jej wydatkowanie. Aquapark to była rozkręcona maszyna, chcieliśmy ją utrzymać w biegu jak najdłużej – tłumaczył Mirosław Lenk.

Jak oznajmił radny z „Razem dla Raciborza” zmiana systemu uzdatniania wody w H₂Ostróg nie była tajemnicą. – Pan prezydent Polowy też nie włożył tego wydatku od razu do budżetu, tylko po pewnym czasie sprawowania urzędu. Przeraża mnie narracja prezydenta. My rozmawiamy poważnie, a to, co słyszę później,

odbiega od tych relacji. To jest jak z tą wpadką prezydenta u seniorów, że krytykuje radnych, za wybór droższego projektu lodowiska, a dziś nas za to przeprosza – kontynuował były wóldarz miasta. Lenk stwierdził, że na początku kadencji zastanawiał się, czy objąć mandat radnego, ale słyszał wokół: dopilnuj tam, co będą o tobie mówić.

– Staram się to robić z kulturą i życzliwie – podsumował Lenk.

Dariusz Polowy skomentował wystąpienie swego poprzednika słowami: niewątpliwie brakowałoby pana w tej radzie.

(ma.w)

Kolejne dwa szczyty za strażakami z Samborowic. Gdzie tym razem weszli?

Strażacy – ochotnicy z Samborowic (gm. Pietrowice Wielkie) kontynuują akcję „Zostań dawcą szpiku tak jak my – walczymy nie tylko z pożarami ale i z nowotworami”. W wyprawie, którą zorganizowali w niedzielę, 3 października, towarzyszyli im ochotnicy z Roszkowa i Krzyżanowic.

10 i 11 szczyt

– Niedzielną słoneczną aurą zdobywamy Lubomir (904 m n.p.m.) – który do Korony Gór Polski zaliczany jest jako najwyższy szczyt Beskidu Makowskiego. Niesieni pozytywnymi emocjami postanawiamy zdobyć jeszcze Mogielicę (1170 m n.p.m.), która jest najwyższym szczytem Beskidu Wyspowego. Tymi wejściami zdobywamy 10 i 11 szczyt zaliczany do Korony Gór Polski (28 szczytów) – relacjonują strażacy w



Uczestnicy niedzielnej wyprawy

mediach społecznościowych.

Ochotnikom z Samborowic towarzyszyli strażacy z Roszkowa i Krzyżanowic. – Warunki zaliczamy do bardzo dobrych – palące słońce i porywy wiatru nie przeszkodziły nam w zdobyciu kolejnych szczytów, choć trochę

dostaliśmy w kość, szczególnie wchodząc na Mogielicę – dodają.

Co to za akcja?

„Zostań dawcą szpiku tak jak my – walczymy nie tylko z pożarami ale i z nowotworami” – to akcja, w ramach

której strażacy, zdobywając szczyty Korony Gór Polski, zachęcają do rejestrowania się, jako potencjalny dawca szpiku w bazie fundacji DKMS. Przy wejściu niosą baner informujący o akcji, rozmawiają z turystami oraz rozdają ulotki.

(oprac. mad)

Strażacy z Bieńkowic będą mieć nowy wóz

Nowe volvo zastąpi 33-letni średni samochód ratowniczo-gaśniczy marki Renault.



– W jednostce zapanowała ogromna radość – mówi Walter Witeczek, prezes OSP Bieńkowice

Ochotnicza Straż Pożarna w Bieńkowicach będzie miała nowy średni samochód ratowniczo-gaśniczy. Przetarg został już rozstrzygnięty, zrealizuje go firma Wawrzaszek z Bielska-Białej.

Koszt pojazdu to 862 230 zł. Do zakupu dołożyli się: 500 tys. złotych Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, 250 tys. złotych Urząd Gminy w Krzyżanowicach, a resztę, czyli 112 230 zł mieszkańcy i firmy prywatne związane z wioską. – Byliśmy

bardzo pozytywnie zaskoczeni odzewem mieszkańców – komentuje Walter Witeczek.

Samochód w jednostce zaparkuje najpewniej pod koniec listopada. (mad)

REKLAMA



PRZAJEMY WOM!

COLUMBO W TVS



WIDZA, ŻE MO PANI PROBLEM

A JO PROBLEMY ROZWIĄZUJĄ ZAWODOWO

Woźniak dzieli się myślami na zamku

„Myśli uczesane i rozczochrane” oraz „Instant, czyli błyskawicznie o... życiu” – to tytuły nowych książek raciborzanina Zbigniewa Woźniaka. Na spotkanie autorskie Woźniak zaprasza do sali konferencyjnej na Zamku Piastowskim w Raciborzu we wtorek 12 października o 18.00, wstęp wolny.

Podczas spotkania będzie można zakupić książki i otrzymać dedykację od samego autora. Organizatorami wydarzenia są: Powiat Raciborski, Zamek Piastowski w Raciborzu, Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej oraz Teatr „Senioralne Forte” w Kuźni Raciborskiej.

Uroczystość uświetni, przy wykorzystaniu tekstów Zbigniewa Woźniaka, teatr amatorski „Senioralne Forte” działający przy MOKSiR w Kuźni Raciborskiej.

– W miłej atmosferze, przy kawie będzie można nie tylko wysłuchać recytacji niektórych utworów, ale i porozmawiać z o moich książkach – zachęca Zbigniew Woźniak. (r)

Powiat Raciborski samorządem przyszłości

Wyróżnienie dla naszego Powiatu – obok Tychów, Bytomia i Tarnowskich Gór odebrał w Filharmonii Śląskiej starosta Grzegorz Swoboda. Odbyła się tam 6 października uroczysta gala Europejskiego Forum Przyszłości. W kategorii „Inwestor – kapitał polski” nagrodę otrzymała firma Eko-Okna.

Europejskie Forum Przyszłości jest poświęcone najistotniejszym wyzwaniom cywilizacyjnym, społecznym i gospodarczym współczesnego świata. Odbywało się od 6 do 8 października. Ambicją wydarzenia jest stworzenie platformy dla stałego, cyklicznego dialogu z udziałem ekspertów



Prezes Eko-Okien Adam Wajda z nagrodą dla inwestora z kapitałem polskim

ze świata polityki, gospodarki i nauki na tematy o istotnym znaczeniu dla Europy, Polski i regionu.

Gala w filharmonii otworzyła tegoroczne Forum. W trakcie wydarzenia marszałek Jakub

Chelstowski, wicemarszałek Wojciech Kałuża i przewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego Jan Kawulok wręczyli Nagrody Europejskiego Forum Przyszłości.

– Nagroda Europejskiego Regionu Przedsiębiorczości jest dla nas powodem do dumy, ale to nagroda przede wszystkim dla przedsiębiorców i samorządów, bo to oni budują potęgę gospodarczą regionu. W ten sposób chcemy im podziękować i docenić ich wkład w rozwój regionu. Nic o Śląsku bez nas, na trójstyku współpracy samorządów, strony rządowej i Komisji Europejskiej musimy zbudować naszą przyszłość – powiedział marszałek Jakub Chelstowski. (red.)



Starosta Grzegorz Swoboda z wyróżnieniem dla Samorządu Przyszłości

Prezydent Polowy objeżdża dzielnice. Przed nim jeszcze 6 spotkań z mieszkańcami

Przypominamy harmonogram spotkań prezydenta Raciborza Dariusza Polowego z mieszkańcami:

• 12.10.2021 (wtorek), 17.00 – Markowice (Remiza OSP, ul. Arki Bożka 20A)

• 13.10.2021 (środa), 17.00 – Obora (OSiR, ul. Markowicka 1)

• 15.10.2021 (piątek), 17.00 – Nowe Zagrody/Centrum (II LO im. Adama Mickiewicza, ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego 3)

• 16.10.2021 (sobota), 14.00 – Centrum (Szkoła Podstawowa nr 4, ul. Kasprowicza 4)

• 18.10.2021 (poniedziałek), 17.00 – Studzienna (Szkoła

Podstawowa nr 5, ul. Bojanowska 5)

• 19.10.2021 (wtorek), 18.00 – Brzezine (Remiza OSP, ul. Bitwy Olżańskiej 28).

(r)

Ostróg pyta o H₂Ostróg. Czy 15 października otworzą aquapark? Wielu szarpie mnie za rękę w tej sprawie

– We wtorek zobaczyłem zamówioną pompę, na którą czekano w OSiR, żeby dokończyć remont naszej pływalni. W tym tygodniu ma być założona, po czym mają być wykonane pomiary przepływów i w przyszłym tygodniu planowany jest odbiór prac naprawczych – poinformował prezydent Raciborza Dariusz Polowy na wtorkowym (5 września) spotkaniu z mieszkańcami dzielnicy Ostróg. Pytano go o spodziewany termin otwarcia obiektu. – Czy to

będzie połowa października? – padło. – Jestem dobrej myśli – odparła głowa miasta.

Prezydenta zapytano też, od jak dawna wykonawca naprawy systemu uzdatniania wody deklaruje Miastu, że obiekt będzie gotowy do użytkowania. – Od marca – skwitował prezydent. – No to do świąt jeszcze trochę mamy – usłyszał w reakcji Dariusz Polowy.

Prezydent też odpowiedział czarnym humorem. – Wykonawca zachowuje się jak w słynnej scenie filmowej: Nie

mamy pańskiego płaszcza i co pan nam zrobi? („Miś” S. Barei) – uśmiechnął się Polowy.

336 z 350 kubików

Prezydent powiedział mieszkańcom, że osiem parametrów z systemu uzdatniania wody jest pomierzone i jest z nimi wszystko w porządku. Jednak jeden pozostał i wykazuje niewielki zakres błędu. Właściwy poziom jakości wody jest nieosiągalny.

– Powinien być przepływ 350 kubików wody na godzinę, a udało się osiągnąć 336.

Wydaje się, że tak niewiele, ale nie zgodzę się na to, że jak płacimy milion złotych, to ktoś nam odda to tak, jak nie zostało zaplanowane. Odbiera się takie, jakie to ma być, a po sądach będziemy chodzić później – stwierdził Dariusz Polowy.

Publiczne zobowiązanie

Miejscowi pytali, czy data 15 października jest realna by otwarto H₂Ostróg. – To wszystko tylko sugestie – odpowiedział prezydent.

Włodarz przyznał, że moc-

Powstanie most nad rzeką Rudą w Turzu? Burmistrz Macha wyjawiał możliwe rozwiązanie



FOT. GERARD DEPTA

Ostatni raz szandory w Turzu ustawione zostały w październiku 2020 roku, kiedy nad regionem przechodziły obfite opady deszczu

Burmistrz Kuźni Raciborskiej poinformował, że pojawia się możliwość wybudowania mostu nad rzeką Rudą w sołectwie Turze. Są to jednak na razie plany, które władarz określa stwierdzeniem „melodia przyszłości”.

Na jednej z ostatnich sesji rady miejskiej burmistrz Paweł Macha mówił o podpisanym akcie notarialnym ze Starostwem Powiatowym w Raciborzu. Ten dotyczył działki, którą wcześniej zakupiła gmina. Chodzi o tereny przy ulicy Raciborskiej w Turzu, przy starej kuźni. W efekcie Powiat, remontując dalszy odcinek drogi, ma doprowadzić do zniwelowania ostrego zakrętu

Przypomnijmy, w zeszłym roku przebudowano fragment ulicy – od zatoki autobusowej przy skrzyżowaniu z drogą powiatową nr 3534S do wału przed mostem na rzece Rudzie. Wyremontowano ją przy współfinansowaniu środków zewnętrznych oraz z budżetu samorządu powiatowego i

Kuźni Raciborskiej. Koszt prac to nieco ponad 2,7 mln zł. Teraz modernizacji ma doczekać się dalszy fragment.

Burmistrz Macha mówiąc o planowanej modernizacji, wyjaśnił, że Powiat chce sięgnąć na realizację inwestycji po środki zewnętrzne.

Paweł Macha poinformował też, że ostry zakręt uniemożliwiał zaprojektowanie w przyszłości mostu przez rzekę Rudą, w miejscu, gdzie obecnie, w chwili, kiedy pojawia się zagrożenie powodziowe, ustawiane są szandory. – Ten wyprostowany zakręt stwarza możliwość teoretyczną do tego, żeby zrobić rozbieg dla samochodu, który mógłby przez most wyniesiony na niwelety dzisiejszych wałów przeciwpowodziowych przejechać przez rzekę Rudą, bez potrzeby budowania szandorów. To melodia przyszłości, ale dzisiaj takie działania powodują otwarcie kolejnych możliwości. Bez nich było to technicznie niemożliwe – mówił radnym. (mad)

Producenci, wytwórcy i sprzedawcy polskiej żywności!

Startujemy z II edycją społecznego projektu medialnego na rynku spożywczym – Kupuję-Smakuję. Wybieram polskie produkty!

Wybieram polskie produkty – to hasło jest obecnie nie tylko oznaką konsumenckiego rozsądku, ale stało się powszechnie znane i akceptowane. Wydawnictwo Nowiny zaprasza na II edycję projektu: „KUPUJĘ-SMAKUJĘ. WYBIERAM POLSKIE PRODUKTY” Dołącz do nas!

Celem projektu jest promocja polskiej żywności oraz wzmacnianie wizerunku polskich producentów i sprzedawców – lokalnych, regionalnych i ogólnopolskich. Nadchodzący jesienno-świąteczny czas, to wspaniała okazja, aby walory polskich produktów oraz propozycje rynkowe jej producentów i przetwórców przedstawić w formie nieszablonywych publikacji medialnych, oryginalnych przepisów

i działań angażujących konsumentów. Wspólnie promujemy lokalne i regionalne firmy i nasze miejsca pracy. Zapraszamy do udziału!

W tym roku nowości w ofercie dla firm!

Kompleksowy projekt medialny będzie realizowany w okresie od października do Świąt Bożego Narodzenia 2021 roku. Proponujemy więc Państwu możliwość komercyjnego uczestnictwa w tym wyjątkowym przedsięwzięciu. Tym samym prezentacja Państwa firmy dotrze do kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców całego Subregionu Zachodniego (500 tys. mieszkańców) różnymi kanałami informacyjnymi.

GŁÓWNE DZIAŁANIA W RAMACH PROJEKTU

– 5 filarów

1. Działania promocyjne: Publikacja prezentacji partnerów strategicznych i producentów żywności w naszych mediach: gazetach (Nowiny Raciborskie, Nowiny Wodzisławskie, Magazyn Rybnicki, Nowiny Żorskie, Nowiny Jastrzębskie), na portalu Nowiny.pl, w mediach społecznościowych (Facebook, Instagram, Youtube i LinkedIn), na ekranach LED w Raciborzu i Żorach, w unikatowym „e-booku” z przepisami kulinarnymi promującymi producentów oraz na stronie www.kupujesmakuje.pl.
2. Wydarzenie „Kuchnia OFF-LINE” – event polegający na gotowaniu potraw świątecznych przez szefa kuchni renomowanej Restauracji Młyn Michała Krotky i „lodowego” Mistrza Polski i właściciela Lodziarni „Miś” Tomasza Szypuła, połączonego z lokowaniem produktów naszych partnerów!
3. Studio śniadaniowe Nowiny – relacja na żywo (streaming on-line na Nowiny.pl i FB Nowiny.pl) studia śniadaniowego Nowiny, w których pokażemy skróty z przygotowywania potraw świątecznych przez naszych Mistrzów Kuchni oraz wywiady z zaproszonymi gośćmi.
4. NOWOŚĆ! Prestiżowy Konkurs: „Czas na śląskie. Wybieram regionalne produkty” – zgłaszanie przez firmy z branży spożywczej swoich produktów do oceny przez specjalnie powołaną kapitułę konkursu w celu otrzymania prestiżowego znaku jakości „Czas na śląskie” wraz z promocją swoich produktów żywnościowych w mediach Organizatora oraz możliwość wygrania wartościowej kampanii reklamowej o wartości 10 000 zł dla najlepszego produktu wybranego przez kapitułę!
5. Kampania promocyjna projektu w mediach tradycyjnych i mediach społecznościowych wraz z publikacją logotypów partnerów i producentów – projekt będzie promowany w największym w regionie radiu Vanessa FM, Raciborskiej Telewizji Kablowej RTK, Telewizji TVS, portalu www.serwiszpozyczy.pl, www.foodfakty.pl, w naszych tygodnikach i miesięcznikach bezpłatnych oraz w mediach społecznościowych na Facebooku, Instagramie, Youtube i LinkedIn. Patronem branżowym projektu jest ponownie program promocyjny „Doeń polskie” www.docenpolskie.pl.

DO KOGO KIERUJEMY PROJEKT?

- Partnerzy strategiczni nie tylko z branży spożywczej
- Ogólnopolscy, regionalni i lokalni producenci i sprzedawcy żywności
- Restauracje i firmy gastronomiczne
- Organizatorzy imprez i wydarzeń kulinarnych oraz stowarzyszenia kulinarne
- Urzędy miast i gmin oraz instytucje wspierające rozwój lokalnego i regionalnego rynku branży spożywczej

Zapewniamy pomoc w przygotowaniu prezentacji! Producenci, wytwórcy i sprzedawcy polskiej żywności – nie może Was zabraknąć!

Kreatywne biuro reklam zaprasza do współpracy

Skontaktuj się z nami już dziś i zamów prezentację!

Organizator: Wydawnictwo Nowiny, ul. Kościuszki 32a, Racibórz, tel. 608 678 209, reklama@nowiny.pl

Zapraszamy na nową stronę www.kupujesmakuje.pl



ZAUFALI NAM W PIERWSZEJ EDYCJI:



POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny

PATRONI MEDIALNI

TVS foodfakty Sprawy Regionalne

PATRONI BRANŻOWI



13-letnia Julka zbiera fan-ty wśród uczniów szkoły w Nędzy. Przedszkolaki z raciborskiej „Stokrotki” dzielą się swoimi zabawkami. Pani Małgosia przygotowuje soki z płatków róży, a kilkanaście mam domowe ciasta. Bo żeby pomagać nie trzeba mieć dużo pieniędzy – wystarczy duże serce.

Stoiczki dobroci

O tym, jak wielka jest siła mediów społecznościowych przekonało się wielu wolontariuszy akcji „Szafowanie”. Z dnia na dzień przybywa chętnych, którzy deklarują pomoc dla 15-miesięcznej, walczącej o życie Adelki. W rodzinnej Ukrainie lekarze nie dawali jej żadnych szans, dlatego rodzice zdecydowali się na wyjazd do Polski, gdzie przy pomocy fundacji PoPierwsze i Siepomaga, zbierane są fundusze na jej leczenie. – To jest ta dobra strona Facebooka, która pozwala mi znów uwierzyć w ludzi. Ich otwartość na drugiego człowieka jest ogromna. Doczekaliśmy takich czasów, że nieraz nie znamy sąsiadów, ale chętnie pomagamy obcym – mówi Małgorzata Malik-Kęsicka, od lat wspierająca bezdomne zwierzęta. Gdy dowiedziała się o Adelce, od razu wpadła na pomysł, żeby podzielić się z innymi przetworami, które przygotowuje z owoców rosnących w ogrodzie. – To są soki z płatków róży, dżemy, śliwki bez dodatku cukru, kapusty, wszystko zdrowe, robione w domu i z sercem. Zaangażowałam też w akcję znajomych, więc tych słoików wciąż przybywa. Przypomina mi to czasy kryzysu, gdy niczego nie można było kupić w sklepach i ludzie wzajemnie wspierali się tym, co każdy miał. To była taka wymiana, a zarazem egzamin z tego, jak sobie potrafimy radzić w trudnych sytuacjach. Teraz też widzę, jak wiele dobrego może zdziałać nawet jeden stoiczek – podsumowuje pani Małgosia, która wszystkie zebrane przetwory przywiezie na finał akcji 19 października na plac Długosza.

Dorota Placek nazywa siebie nowicjuską, bo w takiej akcji bierze udział po raz pierwszy. – Wiem jak to wygląda z drugiej strony, bo kiedyś sama zbierałam pieniądze na leczenie brata. Dziś ma już 26 lat i pomyślałam, że to dobry czas, żebym to ja zrobiła coś dla innych. Zbieram odzież wśród znajomych, obdzwaniam szkoły z propozycją włączenia się w „Szafowanie”, pojechałam też do rodzinnego Wodzisławia, żeby rozpropagować akcję. Mam duży samochód, więc jeśli ktoś chce przekazać

RAZEM znaczy więcej



Michał Wiśniewski od lat angażuje się w akcje charytatywne na rzecz dzieci. Tym razem przyjedzie do Raciborza, by patronować akcji „Szafowanie”, podczas której zbierane będą fundusze na leczenie 14-miesięcznej Adelki.

używane ubrania, koce lub pościel to je zabieram. Pomaganie niewiele kosztuje, a tak wiele może zdziałać – mówi pani Dorota.

Garnuszek od serca

W rodzinnym domu pani Marty stał zawsze duży garnek z przygotowaną przez mamę zupą. Dzielenie się jedzeniem było tu tak naturalne, jak dzielenie się miłością. Nic więc dziwnego, że zarówno ona, jak i jej trzej bracia nie tylko potrafią, ale i chcą pomagać. Po darmowe posiłki do restauracji „Kolorowa” zgłaszają się mamy samotnie wychowujące dzieci, albo rodziny, którym jej właścicielka proponuje wigilijną kolację. – Żadnemu bezdomnemu

nie odmówię gorącego posiłku. Gdy tylko wiem o kimś, kto potrzebuje pomocy, od razu zaczynam działać. Włączyliśmy się w akcję zbierania funduszy na leczenie Doroty i Marzeny, a teraz wesprzemy Adelkę. Na wtorkowy finał na placu Długosza przygotujemy krokiety z farszem i bigos, może się też uda zrobić jakiś makaron. Każdy znajdzie coś dla siebie, a jednocześnie zrobi coś dobrego dla Adelki. Wierzę, że dobro zawsze wraca – podsumowuje Marta Nowicka.

Raciborskie przedszkole „Stokrotka” od samego początku swego istnienia chętnie angażuje się w działalność społeczną. – Do naszej placówki uczęszcza 130 dzieci.

Prowadzimy zbiórkę odzieży i zabawek, a ponieważ wielu rodziców zadeklarowało, że dostarczy nam gadzety reklamowe w postaci garnuszków, czy długopisów, zbieramy też fan-ty na loterię, która odbędzie się podczas finału akcji 19 października. Mamy upieką dodatkowo domowe ciasta, które będzie można kupować tego dnia od 13.00 na placu Długosza. Ta akcja nikogo nie obciąża finansowo, a ma taki plus, że jednoczy nas i pozwala robić wiele dobrego – podkreśla Aneta Smaż, właścicielka „Stokrotki”.

Wiadomo, że SiePomaga

Dla 13-letniej Julii Kilian, uczennicy VII klasy Szkoły

Podstawowej w Nędzy, „Szafowanie” to kolejna akcja społeczna, w którą się włącza wraz z rówieśnikami i nauczycielkami: Anitą Grycman i Iloną Sadowską. Przewodnicząca szkolnego samorządu organizuje wśród uczniów zbiórkę fantów na loterię, a 19 października będzie kwestowała z puszką fundacji SiePomaga. – Wcześniej pomagałyśmy razem z córką zbierać fundusze na leczenie Franka Surdela z Knurowa. Wyciągnęłyśmy stare fajanse z Włocławka mojej mamy, umyłyśmy je i wystawiłyśmy na licytację. To była ogromna praca, bo wysłałyśmy ludziom 286 paczek, które trzeba było tak pakować, żeby się nic w transporcie nie

potrzaśkało. Na tych licytacjach zdobyłyśmy na leczenie Franka 10 tysięcy złotych. Potem włączyłyśmy się w pomoc samotnej matce z dziećmi, której trzeba było wyremontować mieszkanie. Teraz pomagamy Adelce, bo fajnie jest pomagać – mówi mama Julii Gabriela Kilian.

Tomasza Kuryłowicza raciborzanom nie trzeba przedstawiać, bo jego działalność społeczna jest znana od wielu lat. Jest pomysłodawcą i założycielem Stowarzyszenia Artystyczno-Społecznego „Pracownia Przyszłości”, które prowadzi w Raciborzu i Kuźni Raciborskiej magazyn żywności, wspiera Szlachetną Paczkę i Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, jako Dr Clown odwiedza w szpitalach chore dzieci i angażuje się w liczne akcje charytatywne, jak ta na leczenie 6-letniego Michała Junki czy na specjalny pojazd dla niepełnosprawnego Łukasza Kądziołki. – W pomaganiu zaangażowana jest cała moja rodzina. 15 lat temu zacząłem działać społecznie razem z żoną Haliną. Potem dołączyli do nas nasi mali synowie. Jechali w wózkach z puszkami WOŚP i już wtedy pomagali. Teraz Kuba ma 13 lat, a działa z nami od dziesięciu, Krzysztof 9 lat i działa od sześciu. Są z nami za każdym razem, gdy włączamy się w jakąś akcję. W naszym stowarzyszeniu to normalne, że dzieci wolontariuszy też są wolontariuszami. Mamy nadzieję, że przejmą potem po nas pałeczkę – mówi pan Tomek.

W „Szafowanie” udało mu się zaangażować bardzo dużo osób. OSiR i Instal-Tech udostępniły samochody, którymi wolontariusze będą przewozić zgromadzoną w różnych placówkach odzież, a w jej załadunku pomogą uczniowie „Mechanika”. W transporcie zebranych rzeczy pomogą też strażacy z Markowic, którzy na placu Długosza zaprezentują swój wóz. Stowarzyszenie „Pracownia Przyszłości” przygotuje animacje dla dzieci, a Ludwik Gorczyca z „Huzarskiej Doliny” udostępni bryczkę z końmi. Będzie cukrowa wata, popcorn, domowe przetwory i ciasta oraz wspaniała atmosfera. Największą atrakcją finału akcji 19 października będzie Michał Wiśniewski, który osobiście będzie tego dnia odbierał od mieszkańców worki z używaną odzieżą. Każdy kto między 13.00 a 17.00 przyjdzie na plac Długosza w Raciborzu, w zamian za pomoc Adelce, będzie mógł liczyć na pamiątkowe zdjęcie lub autograf od gwiazdy.

Katarzyna Gruchot

SKLEP **nowiny.pl**

Brateś udział w **RowerON 2021**?

Już w sprzedaży unikatowe pamiątki dla uczestników i wszystkich rowerzystów!



Koszulka sportowa
– damska



Koszulka sportowa
– męska



Komin wielofunkcyjny
(buff)



Zestaw dla fana
koszulka + komin + magnesy

*Te super gadżety
mogą być Twoje!*



Magnesy zestaw 5 szt.

**ODWIEDŹ
SKLEP.NOWINY.PL
JUŻ DZIŚ!**

Piece wyniesione, opał niekupiony, a mieszkania bez centralnego ogrzewania... Co na to burmistrz Kuźni Raciborskiej?

Wśród mieszkańców osiedla przy ulicy Moniuszki i Rudzkiej w Kuźni Raciborskiej wzrasta zaniepokojenie, bo pojawiają się problemy z realizacją inwestycji zmiany źródła ciepła. Jak słyszymy, część osób czekając na dokończenie zadania, polikwidowało stare źródła ciepła, inni nie kupili opału, ponieważ spodziewali się przyłączenia do sieci. Okazuje się jednak, że prace nie zostaną zakończone przed zimą... – Ja nie prosiłem mieszkańców, by wyprowadzali swoje piece – odpowiada burmistrz Paweł Macha.

Bloki ogrzewane piecami kaflowymi w Kuźni Raciborskiej mają stać się wspomnieniem. W gminie zaplanowano podłączenie obiektów do ciepłowni. W efekcie ma być łatwiej dla odbiorców, bo nie będą musieli sami rozpalać ognia, a zarazem ekologicznie, bo dojdzie do likwidacji kopciuchów. Prace jednak

nie przychodzą tak łatwo jak zakładano.

Nie przed sezonem grzewczym

W Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kuźni Raciborskiej mówią wprost: problemem jest pozyskanie wykonawców. Dyrektor Wilhelm Rzechonek przyznaje nawet, że jeśli chodzi o budynki przy ulicy Rudzkiej i Moniuszki, to inwestycja może być realizowana w trakcie sezonu grzewczego. – Obecnie prace prowadzimy w budynkach przy ul. Kasztanowej 1, 4 i Moniuszki 8. Równolegle prowadzimy rozmowy w sprawie budynków przy ul. Kościuszki 2, 3, 5, 6, 7, 9 oraz Rudzkiej 42, 44, 46 i Moniuszki 5, 6, 7. Przybliżony termin realizacji wewnętrznych instalacji nie jest jeszcze ustalony umowa-

mi. Niewykluczone jednak, że prace będą odbywać się w sezonie grzewczym 2021/2022, o czym będziemy na bieżąco informować mieszkańców za pomocą ogłoszeń na klatkach schodowych – napisał dyrektor w piśmie, które w mediach społecznościowych udostępniła Rada Osiedla nr 1 w Kuźni Raciborskiej.

Burmistrz radzi zaopatrzyć się w opał

O komentarz pytamy burmistrza Pawła Machę. Włodarz o polikwidowanych piecach mówi: – To duża nieodpowiedzialność wyprowadzić sobie źródło ciepła przed zimą, nie mając innego w zamian. Ja nie prosiłem mieszkańców, by wyprowadzali swoje piece. Te mieszkania mają statut taki, jaki mają i w momencie podłączenia grzejników jest jeden dzień na przełączenie do nowego źródła, a nie sytuacja taka, że wynosi się z jakiegoś powodu piec ze swojego mieszkania.

Burmistrz Macha przyznaje, że mieszkańcy powinni zdecydować się na taki ruch w momencie, kiedy stosowne informacje zawisłyby w blokach, w których mieszkają. – Mieliśmy duże problemy ze znalezieniem wykonawcy na te zadania, bo pieniądze są na to przeznaczone. Choć ja nie jestem zadowolony z tempa ich wykonywania. Chciałem, aby było wszystko gotowe, ale nie jest – stwierdza. I radzi, że mieszkańcy powinni zaopatrzyć się w opał minimum do 1 stycznia 2022 roku.

Paweł Macha przypomina, że obecnie znalezienie wykonawców jest trudne. – U nas realizowany jest także program OZE. Ci sami instalatorzy zaangażowani są w montowanie 400 instalacji. Co jest utrudnieniem, ale usłyszałem od pana dyrektora (Wilhelma Rzechonka – przyp. red.), że jakieś dwie firmy wieloosobowe zgłosiły swój akces do tego zadania i przyspieszymy – dodaje włodarz. (mad)

W KORNICACH BUDUJĄ SUCHY ZBIORNIK Ma uchronić mieszkańców przed powodziami

– Obiekt jest w fazie wykończenia – mówi Andrzej Wawrzynek, wójt Pietrowic Wielkich. Samorząd inwestycję realizuje wspólnie z firmą Eko-Okna.

Wójt Pietrowic Wielkich twierdzi, że samorząd nie tylko stara się, aby zakład Eko-Okna miał dobre warunki do rozwijania swojej działalności, ale również dba o to, aby obecność pracodawcy najmniej była uciążliwa dla mieszkańców. Wyjaśnia, że stąd potrzebą w budowania w Kornicach suchego zbiornika.

– Obiekt jest w fazie wykończenia. Z racji deszczu musieliśmy roboty trochę przesunąć, ale myślę, że w ciągu najbliższych tygodni będzie gotowy – mówi wójt. Jak wyjaśnia, zbiornik budowany jest z tyłu wioski, poza zabudowaniami. Ma bezpośrednie dojsię do rzeki Psiny (Cyny). Budowany jest na prawie 60 arach. – Oprócz tego Eko-Okna są zobowiązane do wykonania swoich zbiorników pośrednich. Widzimy, jaka rozbudowa jest tego zakładu, jakie powierzchnie są zadaszone i wykostkowane. Kiedy deszcz mocno pada, trzeba tę wodę rozśrodkować, żeby nie stała się zagrożeniem i nie niszczyła dobytku innych – tłumaczy w rozmowie z Nowinami włodarz.

Szacowane koszty zbiornika wójt określa na 200 tys. złotych, przy czym większość finansowana jest przez największego pracodawcę na terenie Raciborszczyzny – firmę Eko-Okna.

Zabezpieczyć mieszkańców

Wójt przypomina, że to już kolejny zbiornik wybudowany na terenie gminy Pietrowice Wielkie. Takie też mieszczą się w Pawłowie. – Wioska teraz dosyć bezpiecznie przechodzi te fale powodziowe – mówi Andrzej Wawrzynek, choć dodaje, że w urzędzie widzą potrzebę wyposażenia miejscowości w dodatkowe dwa zbiorniki, aby było całkowicie bezpiecznie.

Andrzej Wawrzynek widzi sens w realizowaniu takich inwestycji. – Bo staramy się zabezpieczyć naszych mieszkańców, żeby nie ponosili różnego rodzaju szkód. A ze względu na zmieniające się warunki atmosferyczne trzeba myśleć o takich rozwiązaniach.

Widzimy, ile jest różnego rodzaju nieszczęść, a nie chcemy, przez to, że gmina się rozwija, powodować niezadowolonia wśród mieszkańców. Staramy się wychodzić naprzeciw i jakoś tak to uporządkować, żeby ta gospodarka na terenie naszej gminy była racjonalna – przyznaje wójt.

Mało drzew

W rozmowie z Nowinami włodarz wskazuje, że kolejnym problemem dla gminy są zadrzewienia, których jest mało. Samorząd stara się z tym walczyć, wykonując rokrocznie nasadzenia. W te działania mocno zaangażowany jest radny powiatowy Szymon Bolik.

Andrzej Wawrzynek podkreśla, że samorząd wspólnie z działaczami, starają się przekonywać mieszkańców, że nasadzenia plus racjonalna gospodarka wodna jest niezwykle ważna. – To jest podkreślane na różnych forach i w pracach ekspertów – zauważa wójt.

Nie możemy żyć na pustyni

Obecnie gmina Pietrowice Wielkie zalesiona jest w około 4 – 5 procentach. Choć nie wszystkie dokonane tam nasadzenia przetrwały. W połowie roku ucierpiały, chociażby drzewa w Krowiarkach. W ramach akcji nasadzeń, którą przeprowadzono tam 22 kwietnia, zasadzono 200 sztuk takich drzew jak: platany, dęby, klony, wiąz i lipy. To także działanie, które zakończyło procedurę scalania gruntów.

Sadzonki przekazało wówczas Nadleśnictwo Rybnik, Danko udostępniło grunty pod nasadzenia, natomiast drzewa sadzili wychowankowie raciborskiego zakładu poprawczego. – Część posadzonych (około 1/4 – przyp. red.) niedawno w szerokim pasie drogowym drzewek została po raz kolejny znowelizowana. Rozwiązaniem jest brak. Pozostaje nam więc nadal edukować. Chociaż w tym wypadku nie zdążyliśmy nawet postawić już zaprojektowanych, pięknych tablic – mówił inicjator tej akcji, radny Szymon Bolik. Jak takie sytuacje komentuje wójt? – Niektórzy ludzie są sceptycznie do tego nastawieni, dlatego staramy się ciągle tłumaczyć. Nie możemy przecież żyć na pustyni. (mad)

Dworzec w Pietrowicach Wielkich pięknieje

– Nie widzimy zagrożenia przyjętego harmonogramu prac – mówi Andrzej Wawrzynek, wójt Pietrowic Wielkich o rewitalizowanym budynku dawnego dworca kolejowego w Pietrowicach Wielkich.

Wójt zadowolony

– Wykorzystując pogodę, chcemy wykonać elewację. Obiekt więc zostanie odsłonięty i będzie cieszył zewnętrznym widokiem. Natomiast do połowy kwietnia mamy czas, aby budynek wykończyć wewnątrz – przyznał w rozmowie z Nowinami wójt gminy. Andrzej Wawrzynek nie widzi zagrożenia, że realizacji nie uda się zakończyć w terminie. – Wykonawca pozyskał materiały wcześniej, przed skokiem cen, co nas cieszy – wyjaśnia.

Włodarza zadowala również, że wizytówka Pietrowic Wielkich ulegnie diametralnej zmianie. Zwraca uwagę, że obiekt dotychczas straszyl i nie rzadko był oceniany przez mieszkańców oraz przejeżdżających przez Pie-



Tak obecnie prezentuje się budynek pietrowickiego dworca

trowice Wielkie. Wszak teren znajduje się przy przejeździe kolejowym, gdzie każdy kierowca, zanim przejedzie przez przejazd, musi się przed nim zatrzymać. Tak wzrok ląduje też na budynku dworca.

Co wykonują?

Przypomnijmy, w budynku dworca powstaje Centrum Usług Społecznościowych, które ma stać się miejscem,

w którym realizowane będą usługi aktywizacji społeczno-zawodowej, w tym usługi edukacyjne, opiekuńcze i doradcze, warunkujące prawidłowe funkcjonowanie społeczności gminnej.

Zadanie jest warte 4 mln zł. 2,5 mln złotych pozyskano z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Pozostałe 1,5 mln zł ma pochodzić z budżetu samorządu, w tym

ze środków otrzymanych w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Zadanie realizuje Zakład Usługowo-Handlowy z Kietrza. Roboty budowlane obejmą przebudowę pomieszczeń budynku, dostosowując go do potrzeb nowej funkcji. Zmianie nie ulegnie bryła budynku ani jego kubatura. Budynek zostanie dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Roboty obejmują w głównej mierze: zmianę układu ścian i funkcji pomieszczeń, wykonanie częściowo nowych stropów, wykonanie nowej klatki schodowej wraz z zainstalowaniem windy osobowej, termomodernizację budynku, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, wymianę pokrycia dachowego, wykonanie nowych wewnętrznych instalacji budynku z kotłownią gazową, kompleksowe wyposażenie budynku i zagospodarowanie terenu wokół budynku. Całość ma być zakończona w pierwszym kwartale 2022 roku. Choć roboty budowlane mają finiszować wraz z końcem roku, pozostały czas ma zostać poświęcony na wyposażanie obiektu. (mad)



nowiny.pl
inspiratON
Czas na Zawodowców!

FESTIWAL PERSPEKTYW ONLINE!

- 👉 Jesteś uczniem klasy ósmej szkoły podstawowej?
- 👉 Jesteś rodzicem i chcesz pomóc dziecku wybrać dalszą drogę edukacji?
- 👉 Jesteś nauczycielem?
- 👉 Jesteś uczniem lub absolwentem którejś z prezentowanych szkół?
- 👉 Jesteś ciekawy jaką ofertę mają raciborskie placówki kształcenia technicznego i branżowego?

Jeżeli chociaż na jedno z pytań odpowiedziałeś TAK, to zapraszamy na Festiwal Perspektyw Online

Już 20 i 21 października, start o 9:00

👉 **www.inspiraton.nowiny.pl/online** 👉

Podczas transmisji zaprezentowane zostaną: Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Raciborzu, Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 Mechanik w Raciborzu, Zespół Szkół Ekonomicznych w Raciborzu oraz Liceum Sztuk Plastycznych.

KAŻDEGO DNIA POZNASZ DWIE SZKOŁY!

Podczas dwóch festiwalowych dni zobaczysz w jakich pracowniach uczą się młodzież. Poznasz dyrektorów, nauczycieli oraz uczniów!
Oczywiście nie zabraknie też konkursów!

Impreza jest częścią projektu edukacyjno-medialnego „InspiratON-Czas na Zawodowców 2021/2022”

Partnerzy projektu

nowiny.pl
inspiratON
Czas na Zawodowców!


powiat raciborski
zielona oaza kultur


RACIBÓRZ
1217

eko OKNA

 **RAFAMET**

Inauguracja spotkań

Do Polowego przyszło pięć



Najaktywniejszy był na spotkaniu były radny, przedsiębiorca Józef Galli

To najmniejsza dzielnica Raciborza, ale na poprzednich wizytach głowy miasta zainteresowanych było znacznie więcej. Nowością tego cyklu spotkań jest rozpoczynanie ich od rozliczenia się ze złożonych poprzednio obietnic.

Prezydent przy powitaniu zaznaczył, że jesienne rozmowy są okazją do zgłoszenia pomysłów na wydatki w 2022 roku. – Jeszcze się pochylamy nad kwestią budżetu miasta, który będzie uchwalany najszybciej w grudniu – wyjaśnił na początku Dariusz Polowy.

Rozliczenie na początek

Zanim oddano głos przybyłym, żeby przedstawili bolączki dzielnicy, prezydent przypomniał jakie sprawy do załatwienia przekazano mu w Miedoni przed rokiem. Chodziło wtedy m.in. o podtopienia, niewykoszone trawy czy odmulenie rowu.

Żale dotyczyły również braku autobusu miejskiego

kursującego z ul. Kwiatowej. Prezydent zaznaczył tu, że prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Bogdan Gawliczek podejmował próby uruchomienia takiego kursu, ale nie było „stosownej liczby pasażerów, żeby autobus jeździł”. – My możemy dołożyć linię, ale jak nie ma zainteresowania to trudno ją utrzymywać. Po co? – dziwił się wójt.

Poinformowano, że posuwa się, choć wolno, planowana budowa chodnika przy Kwiatowej na DK 45. Trwają prace projektowe. Brakujące na krajowce przejście dla pieszych ma się pojawić, kiedy powstanie chodnik.

Prezydent przypomniał, że uwagi dotyczyły rzadkiej obecności drogówki do dyscyplinowania piratów drogowych na Kwiatowej. – Kiedy ja przejeżdżałem tędy, to akurat stali – oznajmił D. Polowy.

Stracił na gazie 1000 zł

Starszy mieszkaniec narzekał, że na nowym przyłączu

gazowym stracił ponad 1000 zł, gdy gazownicy podłączyli do sieci przy ul. Ratajskiego. Dominik Konieczny wyjaśnił mu, że wszystko zrobiono zgodnie ze sztuką i stawka dla tego raciborzanina była wyższa niż zakładano, bo trzeba było dlań wykonać przyłączy o kilka metrów dłuższy.

Przed rokiem pytano też o ekrany dźwiękochłonne przy nowej drodze – obwodnicy. – Inwestor po zakończeniu robót będzie badał natężenie ruchu, poziom hałasu i stosownie do efektów pomiarów podejmie decyzję o ekranach. Taką obserwację może potrwać przez cały rok – zaznaczył D. Polowy.

Wrócono do przyszłości dworca PKP. Nie ogłoszono jeszcze – mimo planu, że odbędzie się to 16 września – przetargu na jego przebudowę. Jak poinformował wiceprezydent Konieczny, PKP brakuje środków finansowych. – My już podpisaliśmy stosowne porozumienia

– wyjaśnił. Jego szef dodał, że Miasto porozumiało się z PKP, żeby dworzec był duży, a nie mały. – Miasto wynajmie część powierzchni w wyremontowanym obiekcie. Możemy je nawet podnając za zgodą PKP. Żeby tchnąć w dworzec trochę życia – stwierdził Polowy.

Rowerem po ścieżce Strabagu

Jednym z pierwszych zagadnień, z jakimi zwrócili się do prezydenta mieszkańcy był pomysł przejścia technicznej drogi, którą wykonała firma Strabag na potrzeby budowy obwodnicy. Biegnie od ulicy Piotrowskiej po gruntach prywatnych. Według Józefa Galli (były radny tej kadencji, szefował komisji budżetu), który zgłosił ten postulat drogę tę można byłoby zamienić w ścieżkę rowerową i doprowadzić do ul. Kwiatowej, gdzie przyszły chodnik ma być także trasą dla rowerzystów.

– Byłaby z tego ładna turystyczna ścieżka. Teraz mamy

takie „okno transferowe” bo jest ta droga techniczna i nadarza się okazja by wykorzystać sytuację – mówił były samorządowiec.

Wiceprezydent uznał, że spróbuje się temu przyjrzeć, a Dariusz Polowy zapewnił, że Miasto podejmie rozmowy w tej sprawie. Spodziewa się, że łatwiej będzie przekonać właścicieli gruntów do zgody na dzierżawę czy sprzedaż. – To już nie jest sytuacja hipotetyczna, tylko zaistniała. Spytamy czy zaakceptują stan, gdyby już tak zostało z tą drogą – oznajmił D. Polowy.

Wątpliwości zgłosił tu jego zastępca. Zastanawiał się czy to na pewno dobry kanał komunikacyjny? – Czy nie lepiej ulicę Piotrowską poprawić? – głośno myślał. Dla Polowego sytuacja jest korzystna, bo jeśli właściciele ziem są identyfikowalni, a środki finansowe można pozyskać od firmy, która buduje obwodnicę (a musi odtworzyć drogi, które w trakcie budowy zniszczyła).

Zatoczka przy internacie

Wójt wrócił też do postulatu ułatwienia parkowania przy szkole sportowej i przedszkolu od strony ulicy Kozielskiej. – Wiemy, że problem nadal istnieje. Zajął się tym była dyrektorka ZSOMS i radna Ludmiła Nowacka. – Dalsze ruchy w tej sprawie pozostawiła swemu następcy dyrektorowi Marcinowi Kunickiemu – stwierdził Dariusz Polowy.

Józef Galli zauważył, że nawet straż pożarna nie ma jak parkować przy Kozielskiej, bo chodnik jest stale zastawiony samochodami. Prezydent wyjaśnił, że prowadzono rozmowy, aby wykonać zatoczkę parkingową wykorzystując drogę, która prowadzi na zaplecze placówki, wykorzystać teren przed internatem ZSOMS. Polowy przypomniał, że niełatwe są negocjacje z GDDKiA jeśli chodzi o dokonywanie zmian przy drodze krajowej nr 45.

(ma.w)

Władze raciborskie nie chcą przezydenckich rozmów z mieszkańcami Miedoni

Z JAKIMI PROBLEMAMI ZGŁOSILI SIĘ DO POLOWEGO MIESZKAŃCY MIEDONI?

Kiedy ulica Wybrzeżna będzie wyasfaltowana?

W ocenie mieszkańca – przedsiębiorcy 30% drogi jest teraz rozkopane, a trasa ta nigdy nie była remontowana. – Poprzednie rządy raciborskie posypały grys na smołę i nie było tam korytowania. Chodziłem do urzędu, zgłaszałem, ale dosłownie prześwitywała ta droga. Kiedy zrobicie ją normalną drogą? – pytał wóldarży obecnych na spotkaniu.

Przy Wybrzeżnej znajduje się 5 domów, jest tu warsztat mechaniczny, a wkrótce ruszy sklep z drzewkami i kwiatami.

– Dodatkowo jak ludzie jadą z pola, to błoto nawożą na tę ulicę i to błoto wbija się w grys. Trzeba wtedy deszczu ulewnych, żeby oczyścić drogę – narzekał mieszkaniak Wybrzeżnej.

Rację przyznał mu wiceprezydent Konieczny, odpowiedziałny w magistracie za działkę drogową. – Potwierdzam zły stan techniczny Wybrzeżnej, mamy ją w naszym corocznym raporcie drogowym – stwierdził II zastępca Polowego. Zdziwił się, kiedy usłyszał od miejscowego, że straż miejska nazywa Wybrzeżną drogą polną. – Część tej drogi zabrano pod potrzeby budowy obwodnicy. Od ulicy Ratajskiego do zakrętu należy ją wyremontować. Zdecydowanie kwalifikuje się do remontu i celowe byłoby od ostatniej posesji przebiec się do ulicy Podmiejskiej – mówił Konieczny.

Mieszkaniec przekonywał, że „w telewizji mówi, że będą dotacje na drogi”, to urząd powinien z tego skorzystać. – Od 90 roku ojciec się dobijał o tę drogę. Ostatnio jak ją robili, to metr w moją posesję mi weszli. Chciałbym żeby ją wytyczyć w końcu tak jak powinno być – narzekał.

Opowiedział jeszcze jak do kościoła ludzie chodzą przez ulicę po błocie i po dziurach. – Jak ktoś rowerem chce przejechać to w błocie się wywróci – usłyszeli zebrani.

Dariusz Polowy zapowiedział, że w przyszłym roku Miasto zajmie się ulicą. – Rozpoznamy kwestie własnościowe. Można zrobić projekt – powiedział prezydent.

– Trzymam za słowo, że w przyszłym roku będzie zrobione – ucieszył się raciborzanin z Miedoni. Zauważył przy okazji, że skoro straż miejska nazywa Wybrzeżną drogą polną, to na Opolszczyźnie takie drogi są wyasfaltowane.

Co zrobić z mikrodziatką kiedy rolnik jest emerytem?

Najstarszy uczestnik rozmów z prezydentem spytał co ma zrobić działką, tak małą, że nie sposób jej uprawiać. Jest mu zbędna, a musi opłacać podatek od nieruchomości. – Gańba żeby coś tam robić. Czy Miasto by jej nie przejęło? Ja już 32 lata pola nie uprawiam – przyznał. Dominik Konieczny poinformował go, że jest możliwość przejęcia gruntu, ale nieodpłatnie. – Rada miasta musi się zgodzić – zaznaczył wiceprezydent.

Dlaczego płacę za wywóz popiołu, choć go nie wystawiam?

W odpowiedzi Dariusz Polowy wyjął z marynarki guziki i rzucił je na ziemię. – Teraz to jest odpad. Za ten odpad odpowiada gmina, stając się jego właścicielem. To jest jej własność. Gmina to wszyscy mieszkańcy. Dzielimy koszt zagospodarowania tych śmieci między wszystkich mieszkańców. Dlatego pan też płaci. Większość raciborzan nie wyrzuca popiołu, ale takie są zasady, że płacimy wszyscy jednakowo. Z drugiej strony możemy dowolną ilość śmieci oddać, ale tylko komunalnych, nie z jakiejś produkcji – wytłumaczył prezydent.

Autobus spod szkoły rusza zanim dzieci z niej wyjdą

Autobusy miejskie odjeżdżają z Kozielskiej do Miedoni 10 minut po dzwonku w szkole. Dzieci nie potrafią zdążyć na autobus do dzielnicy. – Czy to można dopasować? – spytał J. Galli. Prezydent obiecał, że odezwie się doń prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego. – Naświetli panu dlaczego tak się dzieje, albo robi tak jak pan proponuje, o ile można to zrobić – stwierdził Polowy.

Czy z ul. Podmiejskiej w stronę Rudnika można wytyczyć ścieżkę rowerową, remontując tamtejszą drogę polną?

Józef Galli sugerował, by zgłosić się z tym projektem do Funduszu Dróg Samorządowych. Od Koniecznego dowiedział się, że uzasadniony jest remont tej drogi. – Sporo namulów tam zostało naniesionych. Ta droga nie nadaje się do cięższego transportu – ocenił.

Woda z pól zamiast rowem płynie wprost do posesji mieszkańca. Problem występuje odkąd wyremontowano ul. Podmiejską.

Jan Galli opowiedział o problemie gospodarza. – Oglądaliśmy kiedy była ulewa, którędy płynie ta woda i ona nie szła rowem – zauważył. Dominik Konieczny przypomniał, że jeszcze będąc radnym powiatowym mówił staroście Winiarskiemu, że remont Podmiejskiej przeprowadzono z wadami. – Rura „trzysetka” nie jest w stanie przejąć tej wody. Albo trzeba utworzyć tam rów, albo położyć dodatkową rurę przynajmniej „sześćsetkę”. Tylko na to potrzebny jest projekt i pozwolenie wodno-prawne, a to potrwa – zaznaczył wiceprezydent. Przypomniał, że jak ktoś zmienił przez swoje działania spływ wód opadowych, że teraz spływa na drogę, a do tego było inaczej to za to odpowiada.

Sytuację porównano do problemu w Ocicach. Tam przygotowano opracowanie jak zaradzić skutkom nawalnych deszczów. – Wszyscy chcą rozwiązania problemu, ale jak wystąpiliśmy o

zgody do Wód Polskich to czekaliśmy ponad rok. Są jeszcze kwestie własnościowe. Niby prosta rzecz, takie przesypanie wału i już rocznicę mamy – skwitował D. Polowy.

Dodał, że w niewralgicznych miejscach, gdzie występują problemy z wodą opadową trzeba zrobić bilans tego co się tam dzieje. – Jest jednak gdzieś granica tego, przed czym możemy się zabezpieczyć. Jeśli 30 mm deszczu spadnie w 5 godzin, to tak, ale jak taka ilość spadnie w godzinę to żadna rura tego nie przyjmie. Zrobimy bilans żebyśmy wiedzieli w którym miejscu jesteśmy. I podjęli decyzję, że trzeba pod to zabrać część pola, wygrodzić groblę. To stosunkowo szybko postaram się zrobić – podał na spotkaniu prezydent.

Ulica Podmiejska „brzęczy” i nie daje żyć mieszkańcom.

Już na poprzednich spotkaniach sygnalizowano, że oznakowanie poziome na Podmiejskiej wydaje głośnie dźwięki, przy najeżdżaniu nań przez samochody. Konieczny przyznał, że od momentu powstania tej drogi zgłaszano uwagi na ten temat. – Wykonawca zrobił to w wyższym standardzie niż w specyfikacji. Jednak Miasto nie może tu nic zrobić, bo to droga starosty. – Mieszkańcy narzekają, już od Brzeźnicy zaczyna się to brzęczenie. Proszę, żeby władze nie były oderwane od tego problemu, bo to nie w ich gestii. Można pracować nad tym tematem – sugerował Józef Galli.

Czy prezydenci naciskają na urzędników, żeby nie wypłacać dotacji do wymiany pieca?

Ja już miesiąc mam instalację gotową, ale do rozliczenia ciągle czegoś brakuje. Nie dostaję obiecanych pieniędzy. Już wszystko dokładanie posprawdzali. Czy są naciski z góry, że nie mogą mi tego wypłacić?

Dariusz Polowy zapewnił, że nie ma jakichkolwiek nacisków w tej kwestii. Kwota do wypłat jest przyjęta w budżecie miasta, w tym roku wypłacimy. – Dzięki pana informacji sprawdzimy to, może jest gdzieś niepotrzebny zator w urzędzie – wtrącił się Polowy.

Czy nowa sytuacja z podatkami w państwie wpłynie na budżet miasta? Samorządy będą miały niższe wpływy.

Prezydent oznajmił, że nie widzi w tym problemu. – Spokojnie – tonował Polowy.

Mieszkańcy Miedoni potrzebują centrum integracyjnego. Czy jest szansa na utworzenie takowego w dzielnicy

Jak wyjaśnił Józef Galli można je zbudować w miejscu dawnej szkoły. To szlak wycieczek rowerowych. Mógłby to być plac czy wiata. Coś

żeby służyło mieszkańcom, coś co powstałoby jak najszybciej, może z budżetu obywatelskiego czy inicjatywy lokalnej?

Prezydent zauważył, że po rozstrzygnięciu tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego planowane jest spotkanie grup inicjatywnych. – Żeby porozmawiać co się udało osiągnąć. Bo już było interwencyjne spotkanie jeszcze w trakcie głosowania by pewne kwestie wyjaśnić. Chcemy wiedzieć czy obecna formuła oddaje ducha tego przedsięwzięcia – poinformował wóldarż.

Galli ocenił, że zdecydowanie tak się nie dzieje.

Polowy przyznał, że trzeba rozwiązać problem z dostępem dzielnic do budżetu. Być może ustalone zostaną limity dla projektów.

– Tworzenie dzielnic w mieście, bo one aktualnie istnieją tylko mentalnie, nie administracyjnie, to są koszty do poniesienia. Będzie trzeba utrzymywać rady dzielnic – wyjaśnił prezydent.

Czy Miasto może lobbować o więcej szybkich połączeń kolejowych Racibórz – Katowice? Bo zwykle jedzie się tam 2 godziny.

Dominik Konieczny przytoczył dwa połączenia, gdzie pociąg jedzie godzinę i 12 – 17 minut – o godz. 4.45 i 9.24. W sukurs pospieszył mu prezydent Polowy wskazując, że jeśli pociąg ma zabierać pasażerów z każdej stacji to musi jechać 2 godziny.

– Dla jednych sąsiedztwo drogi krajowej jest uciążliwością, ale dzięki niej odległości do autostrady są akceptowalne. Może poza bieżącym, remontowym czasem – zaznaczył Polowy.

Wóldarż podzielił się też informacjami, że Miasto rozmawiało z kolejarzami i ci wskazują na potencjał linii na Kędzierzyn-Koźle. – Według nich jest olbrzymi. Chcą ją „zuploadować” do wyższych standardów, do 130 km/h. Tam postępują prace.

Przy okazji wóldarż podał, że można się spodziewać po remoncie dworca i peronów zamknięcia przejazdu kolejowego przy Rafako.

– Nowy odcinek obwodnicy, który powstaje może spowodować inny sposób komunikacji przez Racibórz. Po remoncie planowane jest zwiększenie ruchu na raciborskich torach i ten przejazd na pewno będzie częściej zamykany. Będzie jednak poszerzenie i podwyższenie trzech wiaduktów – przy ul. Piaskowej, Rybnickiej i Eichendorffa – wyjaśnił prezydent Polowy.

Mieszkańcy dowiedzieli się, że obwodnica ma być otwarta w marcu, choć prace mają być sfinalizowane w styczniu. – Już ostatnią warstwę asfaltu kładą. Dostajemy raporty o postępach, jak dotąd oddawano kolejne etapy przed czasem – zakończył Dominik Konieczny.

Spotkanie w Miedoni trwało półtorej godziny.

Przeżyli razem 18 262 dni

31 małżeństw z terenu gminy Krzyżanowice świętuje w tym roku 50 lat po ślubie. Z tej okazji przyznano im medale za długoletnie pożycie małżeńskie. Uroczystość, na której pojawiło się 27 par, zorganizowano w środę 29 września w Centrum Integracji i Aktywności Społecznej w Rudyszwałdzie. Gratulacje jubilatów przekazywali: wicewójt Krzyżanowic Wolfgang Kroczeck, sekretarz Małgorzata Krzemien oraz zastępca kierownika USC Dorota Dwulecki.

(d)



Agnieszka i Reinhold Klimżowie



Irena i Maksymilian Klimżowie



Ernestyna i Leonard Strachotowie



Cecylia i Antoni Bedrunowie



Jadwiga i Zygfryd Bedrunowie



Maria i Walenty Lasakowie



Helena i Wiesław Kaczorowie



Maria i Franciszek Matuszkowie



Urszula i Jerzy Wechowscy



Janina i Alojzy Głombicowie



Magdalena i Franciszek Wrambowie



Dorota i Jerzy Skorupowie



Barbara i Henryk Szymiczowie



Helga i Jan Skibowie



Urszula i Andrzej Marcinkowscy



Helena i Józef Irzikowie



Urszula i Jan Wróblowie



Ilona i Kazimierz Pospiszyłowscy (małżeństwo na jubileuszu reprezentował jubilat)



Krystyna i Józef Pawlińscy



Halina i Piotr Czernowie



Teresa i Franciszek Bańczykowie



Dorota i Kazimierz Płatowie



Brygida i Karol Kustosowie (małżeństwo na jubileuszu reprezentował jubilat)



Krystyna i Józef Bubowie



Anna i Ernest Kapersteinowie



Danuta i Alfred Kozubkowie



Anna i Reinhold Kosubkowie

Jubileusz świętują również:

- Helena i Ginter Pawełkowie
- Agnieszka i Franciszek Fulneczkowie
- Marianna i Rudolf Borińscy
- Maria i Jerzy Berlikowie

PO PIERWSZE WIARYGODNOŚĆ Wywia

Stróżikiem – rektorem PWSZ w Raciborzu

Zrektorem PWSZ Pawłem Stróżikiem rozmawia Wojciech Żołneczek.

O wielomilionowych inwestycjach, dyskusji nad zmianą nazwy oraz anonimowych komentarzach rozmawiamy z rektorem raciborskiej uczelni, dr Pawłem Stróżikiem.

– Od kilku miesięcy na terenie PWSZ widać ruch ekip remontowych. Niedawno zlikwidowano syjące się ogrodzenie, które nie przynosiło uczelni chwały. Co jeszcze zmieniło się w ostatnim czasie?

– Kończymy główne prace, na których realizację uczelnia pozyskała zwiększoną subwencję z Ministerstwa Edukacji i Nauki. To między innymi uporządkowanie przestrzeni wokół uczelni – terenów zielonych oraz ogrodzenia, które nadawało się wyłącznie do rozbioru. Jednak najważniejszą kwestią jest remont pracowni dydaktycznych. Wyremontowaliśmy 26 dużych sal dydaktycznych od podłogi po sufit. To jest przedsięwzięcie, którego w tej uczelni nie było od czasów budowy obiektu. W ślad za tym poszło wyposażenie – nowe ławy, krzesła, projektory, pomoce dydaktyczne. W wielu salach zainstalowaliśmy lub jeszcze zainstalujemy telewizory o przekątnej ponad 70 cali, które również będą pełniły rolę prezenterów treści dydaktycznych. Naszym celem jest, żeby uczelnia była centrum nowoczesnej dydaktyki. Żeby studenci natrafiali nie tylko na potencjał dydaktyczny w postaci nauczycieli akademickich, ale też na potencjał techniczny, który umożliwia przekazanie wiedzy w maksymalnie komfortowych warunkach, z maksymalnie udrożnionym kanałem dostarczenia do odbiorcy, czyli naszych studentów.

– Mówi pan, że od budowy tego kompleksu nie było tu prac na taką skalę. Ile to wszystko kosztowało?

– Subwencja, którą pozyskaliśmy na ten cel to 2,5 mln zł. To było drogie przedsięwzięcie, ale i tak mieliśmy to szczęście, że prace przetargowe ruszyły dosyć szybko i udało nam się wskoczyć w „stare” cenę na rynku budowlanym. Dziś ten sam remont kosztowałby więcej.

– Oprócz remontu sal i zmian w bezpośrednim otoczeniu uczelni budujecie też centrum symulacji medycznej. Na jakim etapie jest to przedsięwzięcie?

– Budowa centrum symulacji medycznej wysokiej wierności wpisuje się w program rozwojowy kierunku pielęgniarstwo. Projekt jest dzisiaj realizowany zgodnie z harmonogramem. Udało się nadrobić wszystkie zaległości. Aktualnie zakończyliśmy już prace budowlane. Wykonano wszystkie sieci, których takie centrum potrzebuje, m.in. instalację tlenową, instalację na podciśnienie, klimatyzację, czyli instalację, jakie posiada „prawdziwy” szpital. W tej chwili trwają przetargi na wyposażenie w specjalistyczny sprzęt, łącznie z fantomami, które wiernie symulują zachowania człowieka. Kształcenie studentów pielęgniarstwa na symulatorach to najnowsze trendy i przyszłość edukacji, dlatego bardzo się cieszę, że już na początku nowego roku kalendarzowego rozpoczniemy je u nas. Najbliższe centra symulacji są w Opolu oraz aglomeracji śląskiej. W naszej okolicy takiego centrum nie ma. Budowa kosztowała 2,7 mln zł. Szacujemy, że wyposażenie centrum w aparaturę będzie kosztować kolejne 1,5 mln zł.

– Podczas inauguracji nowego roku akademickiego wspominał pan o możliwej zmianie nazwy uczelni na Akademię Nauk Stosowanych. Czy nie obawiacie się, że wraz ze zmianą nazwy będziecie musieli rozpocząć od nowa proces budowy rozpoznawalności marki uczelni?

Wydaje się, że PWSZ zakorzeniła się dość głęboko w świadomości mieszkańców. – Rozważając zmianę nazwy rozpoczynamy szeroką dyskusję w uczelni. Zmiana nazwy nie jest obowiązkiem i można ją potraktować jako pewien płynny proces. Nowelizacja ustawy zawiera kryteria ilościowe i jakościowe, które spełniamy. Dlatego warto bliżej się temu przyjrzeć. Utrata rozpoznawalności, o której pan wspomina, to ważny argument, ale elementy symboliki uczelni, jej barwy i kształt logo, które decydują o



PWSZ w Raciborzu dobrze wpisuje się w otoczenie społeczno-gospodarcze Raciborza i regionu. Oznacza to, że studenci mają gdzie odbywać praktyki, natomiast absolwenci uczelni znajdują pracę. – To legitymizuje działalność naszej uczelni. Gdybyśmy mieli sytuację, w której nasi absolwenci nie znajdowałoby miejsc pracy, to nasze nauczanie stałoby pod znakiem zapytania, bo po co kształcić na kierunkach, których absolwenci są niepotrzebni na rynku pracy? – mówi dr Paweł Stróżik, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

rozpoznawalności, pozostałyby bez zmiany. Zmianie uległaby jedynie nazwa. Planujemy zapytać naszych odbiorców, zasięgnąć opinii w otoczeniu społeczno-gospodarczym uczelni, jak zmiana nazwy wpłynęłaby na naszą rozpoznawalność. Jeśli z naszych analiz wyniknie, że plusów jest więcej niż minusów, to będziemy szli w tym kierunku. Jeśli okaże się, że PWSZ jest na tyle silną marką, że nie warto w tej chwili z niej rezygnować, to od tego odstąpimy.

– Aktualnie PWSZ ma w swojej ofercie studia licencjackie, inżynierskie, a dla kierunku pedagogika wczesnoszkolna również studia magisterskie. Jak wyglądają wyniki naboru na te ostatnie?

– Nabory na studia magisterskie są stabilne. Utrzymują się na poziomie dużej grupy wykładowej, 35 – 40 osób.

– Skoro widać stałe zainteresowanie studiami magisterskimi, czy planujecie otwarcie studiów magisterskich również na innych kierunkach?

– Mówiąc o studiach magisterskich musimy wziąć pod uwagę dwie grupy wymogów. Po pierwsze są to wymogi formalne, dotyczące programu kształcenia. Po drugie są to wymogi kadrowe. Aby prowadzić studia magisterskie, należy zatrudniać kadrę o odpowiednich stopniach i tytułach naukowych. W tej chwili znajdujemy się w zagadkowym okresie. Okres pandemii pokazał, że pewne zjawiska przebiegają w sposób zupełnie nieplanowy, czasami bardzo zadziwiający. Kierunki, które do niedawna wydawały się bardzo atrakcyjne, straciły na atrakcyjności. Zyskały kierunki, o których wcześniej nie powiedzieliśmy, że mogą być atrakcyjne. To zjawisko aktualne w skali kraju. Na przykład uczelnie, które prowadzą ekonomię, gremialnie stwierdzają, że taki kierunek cieszy się o wiele mniejszym zainteresowaniem. Potwierdzają to najnowsze, opublikowane wczoraj, wyniki pulshr.pl. Wzrosła atrakcyjność kierunków informatycznych oraz paramedycznych, pomimo protestów tych środowisk zawodowych. Takie tenden-

cje zauważamy i do czasu, aż pojawi się pewna stabilność, bardzo trudno będzie podjąć decyzję o uruchomieniu nowego kierunku studiów magisterskich. Nam się oczywiście marzy magisterski kierunek z pielęgniarstwa. Tym bardziej, że mając monoprofilowe centrum symulacji medycznej mamy obiekt, który moglibyśmy w pełni wykorzystać i wypełnić życiem, a im więcej będzie tam studentów, tym koszty utrzymania będą łatwiejsze do poniesienia. Dlatego wydaje mi się, że magisterskie studia pielęgniarstwa byłyby bardzo trafionym pomysłem. W przypadku innych kierunków trzeba być bardzo ostrożnym, bo studia magisterskie nie są finansowane przez ministerstwo w pełnym zakresie, tylko są finansowane w zakresie 60% kosztów.

– Proszę to rozwinąć.

– Jeśli przyjmiemy, że na studiach licencjackich dostaje pan na jednego studenta tysiąc złotych, to na jednego studenta studiów magisterskich kwota subwencji wynosi 600 złotych. Taka jest polityka państwa – aby uczelnie naszego typu nie

prowadziły dużej liczby studiów magisterskich, bo my jesteśmy głównie od kształcenia na studiach pierwszego stopnia. Z tego wynikają też pewne kierunki rozwoju uczelni. Lepiej prowadzić studia licencjackie i inżynierskie niż magisterskie. W tym sensie namysł nad otwieraniem nowych kierunków magisterskich jest pogłębiony i nie spieszymy się z tym. Jesteśmy uczelnią dobrze dopasowaną do otoczenia społeczno-gospodarczego. To znaczy, że liczba studentów koreluje z liczbą miejsc praktyk i liczbą miejsc pracy po ukończeniu studiów, a także z liczbą wszystkich podmiotów gospodarczych oraz instytucji, które są w otoczeniu uczelni. To legitymizuje działalność naszej uczelni. Gdybyśmy mieli sytuację, w której nasi absolwenci nie znajdowałoby miejsc pracy, to nasze nauczanie stałoby pod znakiem zapytania, bo po co kształcić na kierunkach, których absolwenci są niepotrzebni na rynku pracy? W tej chwili uczelnia jest dobrze wpisana w otoczenie i każdy nowy kierunek może to poprawić, ale może też pogorszyć.

– A czy z tego otoczenia płyną sygnały: potrzebujemy ludzi z wiedzą i umiejętnościami, w których wy nie kształcicie?

– Każdy z sześciu naszych instytutów ma tzw. radę interesariuszy. To są przedstawiciele rozmaitych firm oraz instytucji, którzy sygnalizują nam, na jakich pracownikach mają zapotrzebowanie. Na niektóre sygnały odpowiadamy bardzo szybko – czy to kierunkiem, czy to specjalnością. W ten sposób powstała specjalność „bezpieczeństwo publiczne” na kierunku bezpieczeństwo państwa. Treści programowe zaproponowały służby mundurowe jednostek z Raciborza (straż graniczna i policja). Mamy też inne zapytania, np. o kształcenie w języku włoskim czy francuskim. Na to zapotrzebowanie nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć, bo wiązałoby się to z zatrudnieniem kosztownej kadry dydaktycznej, której nie ma tu na miejscu, a po wykształceniu studentów filologów francuskich oraz stu filologów włoskich nie byłoby dalszego zapotrzebowania na absolwentów takiego kierunku.

...d z Pawłem ...rzu

– A jak jest z turystyką? Tego kierunku nie udało się w tym roku uruchomić z powodu zbyt niskiego naboru.

– Podjęliśmy w tym roku bardzo dużo działań w celu uatrakcyjnienia tego kierunku. Powstał zupełnie nowy program studiów z naciskiem na tematy ekonomiczne, na wątki związane z organizacją turystyki i rekreacją. Uczelnia zainwestowała spore środki w kampanię promocyjną, m.in. powstał profesjonalny film, który promował kierunek. Mimo to wyniki naborowe nie przyniosły spodziewanego efektu. Być może w okresie pandemii na tyle odczuwalny jest zastój w turystyce, że nie udało nam się przekonać odpowiedniej liczby chętnych do tego, żeby podjęli studia. Jednak cały potencjał turystyki w postaci programu i kadry jest zachowany. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku – okresie po pandemii – uda nam się przekonać odpowiednią liczbę osób. Tego typu model działania, czyli rekrutacja raz na dwa lata, jest w uczelni znany. Został już zastosowany np. w przypadku filologii czeskiej, na której jednego roku robiliśmy przerwę w rekrutacji z powodu niewystarczającej liczby chętnych, a następnego roku zgłosiła się już liczba, pozwalająca na otwarcie kierunku. Chcę zapewnić, że nie rezygnujemy z turystyki. Jesteśmy w kontakcie z biurami podróży oraz wpływowymi przedstawicielami branży, m.in. z panem Adamem Wawocznym – prezesem zarządu Śląskiej Organizacji Turystycznej. Jednak decyzja o otwarciu kierunku musi mieć uzasadnienie ekonomiczne. Jeśli nie bilansuje nam się rachunek zysków i strat, to podejmowanie decyzji o otwarciu kierunku byłoby brakiem odpowiedzialności. Wydajemy przecież publiczne pieniądze.

– Odnoszę wrażenie, że ostatnie wybory nowych władz uczelni dogłębnie podzieliły środowisko akademickie. Choć od tego czasu minął już ponad rok, w komentarzach pod artykułami na temat uczelni nadal widać echa tych podziałów. Po ich treści można wnioskować, że to są komentarze „insiderskie”, pisane przez osoby związane z PWSZ. Jak pan

Decyzja o otwarciu kierunku musi mieć uzasadnienie ekonomiczne. Jeśli nie bilansuje nam się rachunek zysków i strat, to podejmowanie decyzji o otwarciu kierunku byłoby brakiem odpowiedzialności. Wydajemy przecież publiczne pieniądze.

się na to zapatruje? – Trudno mi się odnosić do anonimowych komentarzy. Mogę zapewnić, że drzwi mojego gabinetu są stale otwarte. Jeśli ktoś chce przyjść z dobrą radą czy krytyką, to zapraszam. Jestem gotowy do szczerzej rozmowy face to face na temat spraw uczelni, odbyłem takich rozmów wiele i mogę powiedzieć, że często przynosiły one pozytywny wynik. Kilka razy skorzystaliśmy z mądrych sugestii. Uważam, że w uczelni nastąpił olbrzymi progres w zakresie kultury organizacji. Dziś każdy z pracowników wie, jaka jest jego rola, jakie są jego zadania i czego od niego oczekujemy. Zostało to precyzyjnie zdefiniowane. To nie tylko ułatwia pracę, ale także – co równie ważne – tonuje nastroje.

– Dużo pan mówi o tym co się dzieje, co będzie się działo. Jaką uczelnią chciałby pan, aby była PWSZ na koniec pana kadencji? – Chciałbym, aby Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu była wiarygodnym, poważnym partnerem wielu znaczących firm w otoczeniu. Takim, który dobrze kształci i przygotowuje do zawodów poszukiwanych na rynku pracy. Aby nasi studenci i absolwenci odgrywali znaczącą rolę w życiu regionu, by byli do niej profesjonalnie przygotowani. Takich osób już teraz są dziesiątki, często piastują eksponowane stanowiska: naszym absolwentem jest starosta raciborski Grzegorz Swoboda, prezydent Raciborza Dariusz Polowy również studiował na PWSZ. Chciałbym, aby pracownicy uczelni, studenci oraz jej absolwenci byli dumni z raciborskiej Alma Mater!

Z DZIEJÓW MAŁEJ OJCZYZNY

Prymicjanci z Krzyżanowic w 1853 roku

W czwartek, 9 lipca 1853 roku, we wrocławskim kościele pod wezwaniem Świętego Krzyża sufragana diecezji wrocławskiej, biskup Daniel Latussek, udzielił święceń kapłańskich dwóm diakonom z parafii Świętej Anny w Krzyżanowicach – Josephowi Kadlubtowskiemu i Johannowi Mikulli. Uczynił to w okresie wakansu na stolicy biskupstwa wrocławskiego – po śmierci kardynała Mechiora von Diepenbrocka (w styczniu) i przed wyborem biskupa Heinricha Förstera (w październiku).

Obaj księża neoprezbiterzy studiowali w latach 1849 – 1852 na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego w okresie dobrej koniunktury dla Kościoła katolickiego w Królestwie Pruskim, która nastąpiła po ogłoszeniu konstytucyjnej Konstytucji z 31 stycznia 1850 roku.

Skażone wypowiedzi

Kadlubetz i Mikulla mieszkali w czasie studiów teologicznych w Książco-Biskupim Konwikcie, z którego wychodzili do gmachu uniwersyteckiego na wykłady księży profesorów: Josepha Ignatza Rittera – z historii Kościoła, patrologii, egzegezy Nowego Testamentu i teologii pastoralnej, Johannesa Baptysty Baltzera – z teologii dogmatycznej, Franza Carla Moversa – z egzegezy Starego Testamentu i języków orientalnych, Johannesa Franza Pohla – z teologii pastoralnej, Johannesa Heinricha Friedlieba – z teologii moralnej, Franza Bittnera – z teologii moralnej, Carla Sterna – z egzegezy Starego Testamentu i Josepha Huberta Reinkensa – z historii Kościoła. W swych dociekaniach naukowych niektórzy z nich (Baltzer, Bittner, Reinkens) zwarli szyki z teologią ewangelicką i wciągnęli w służbę dogmatów katolickich filozofię idealistyczną i historyzm. W efekcie ich wypowiedzi były skażone hermenezyzmem i günterianizmem, a co za tym idzie nie posiadały akceptacji Stolicy Apostolskiej. Co z tego nauczania przyjęli ówczesni studenci teologii z Krzyżanowic?

Wyrobienie ascetyczno-praktyczne

Po zakończeniu studiów teologicznych, Kadlubetz i Mikulla przez dziewięć miesięcy przebywali we wrocławskim Alumnacie przy placu Katedralnym 4, gdzie przygotowali

się do święceń diakonatu i prezbiteratu pod opieką rektora, księdza Josepha Sauera i jego zastępcy – księdza Franza Xaviera Lorinsera, zaś ich życiem wewnętrznym zajmował ojciec duchowny (spiritual), ksiądz Theodor Ottinger. Przełożeni seminarium duchownego szczególną uwagę zwracali na ich wyrobienie ascetyczno-praktyczne, połączone z zachowaniem porządku dnia. W okresie od Wielkanocy do święta Narodzenia NMP (8 grudnia) ich ranne wstawanie odbywało się o godzinie 4.00, a od święta św. Judy i Tomasza (28 października) do Wielkanocy – o godzinie 5.00. Dzień w seminarium duchownym kończyli najpóźniej o godzinie 22.00.

Ksiądz Sauer przekazywał Kadlubtowskiemu i Mikulle praktyczną wiedzę z teologii pastoralnej i rytów, ksiądz Lorinser – z teologii moralnej i homiletyki, ksiądz Ottinger – z katechetyki i teologii dogmatycznej, natomiast dyrektor Alumnatu, ksiądz Julius Baucke – z pedagogiki. Obaj cenili sobie dobre rady księdza Sauera, które pozwoliły im przetrwać walkę z rządem kanclerza Otto von Bismarcka z Kościołem katolickim. Pozostali też wierni nauce Kościoła katolickiego, który po Soborze Watykańskim I (1869 – 1970) żył dogmatem o niemyślności papieskiej w sprawach wiary lub moralności (fide vel moribus).

Ksiądz, który odkrył talent Chrzyszczusa

Ksiądz Joseph Kadlubetz [Josef Kadlubec, Józef Kadlubiec] urodził się 4 lipca 1825 roku w Krzyżanowicach jako syn zagrodnika (Gärtner) Christiana Kadlubtza i Euphemii z domu Kubick [Kubik]. Christian był synem Matheusa Kadlubtza [Mateusza Kadlubtza], zaś jego żona córką Matheusa Kubicka [Mateusza Kubika]. Rodzice Josefa pobrali się w kościele pw. św. Anny w Krzyżanowicach 6 lipca 1824 roku w obecności proboszcza, księdza Jacoba Moritza [Jakuba Moritza], i świadków: Johanna Michna [Jana Michny] i Thomasa Lathona [Tomasza Latonia]. Chrzest Josepha odbył się w kościele pw. św. Anny w Krzyżanowicach w dniu urodzin. Ochrzczył go wspomniany ksiądz Jacob Moritz w obecności ojca i chrzestnych: Simona Lathona [Szymona Latonia] oraz Sophien i Simona Matuschick

[Zofii i Szymona Matuszek]. Po studiach teologicznych we Wrocławiu, Joseph Kadlubetz otrzymał on tonsurę i niższe święcenia 18 grudnia 1852 roku w Krzyżanowicach, subdiakoniat otrzymał 21 maja 1853 roku z kanonicznego tytułu Najjaśniejszego Księcia Karola Lichnowskiego [Lichnowskiego], diakonat zaś przyjął 18 czerwca 1853 roku. Po święceniach kapłańskich, które przyjął 9 lipca 1853 roku, był od 27 kwietnia 1854 roku wikariuszem w parafii Świętego Bartłomieja w Głogówku (Oberglöckau), gdzie współpracował z proboszczem, księdzem Antonem Hauschke. Od 1856 do 1858 roku był lokalistą, następnie administratorem, a od 23 czerwca 1864 roku – proboszczem parafii Wszystkich Świętych w Browińcu Niemieckim vel Browińcu Polskim (Deutsch – Probnitz, Polnisch – Probnitz, obecnie Nowy Browiniec), położonej w dekanacie Głogówku. Oprócz Browińca do parafii należały także Laskowice (Lasswitz), Olszynka (Ellsnig) i Słoków (Schlogwitz). Od 24 września 1870 roku ksiądz Kadlubetz pełnił funkcję powiatowego inspektora szkolnego dla 30 szkół w okręgu Prudnik II (Neustadt O. –S.). Przeżył represje czasów Kulturkampfu. Zaslugą księdza Josepha Kadlubtza i miejscowego proboszcza, księdza Lorenza Masorsora, było zwrócenie uwagi na Johannesa Chrzyszczusa, zdolnego ucznia szkoły ludowej we Wierzchu (Deutsch Müllmen) i przekonanie jego matki, Marianny, aby wysłała go do gimnazjum i na studia. W ten sposób otworzyli oni drogę do kapłaństwa, a potem do kariery naukowej temu wybitnemu badaczowi dziejów Kościoła katolickiego na Śląsku. Ksiądz Joseph Kadlubetz zmarł w Browińcu 29 marca 1879 roku. Miał niespełna 52 lata, z czego 26 lat był kapłanem diecezji wrocławskiej.

Pierwszy z dziewięciorga

Ksiądz Johann Mikulla [Jan Mikuła] urodził się 6 lipca 1820 roku w Krzyżanowicach, jako syn karczmarza (Kretschmer) Simona Mikulli [Szymona Mikuły] i Genowefy z domu Seyfried (Seßfried). Jego tata był synem, pochodzącego z Szilerzowic [Schüllersdorf] Wentzla [Wacława] Mikulli, mama zaś córką miejscowego nauczyciela Paula [Pawła] Seyfrieda,

Rodzice pobrali się 31 sierpnia 1819 roku w obecności świadków: Ignatza Mickuli [Ignacego Mikuły] ze wspomnianych Szilerzowic i Franza Hanslicka [Franciszka Hanslika] z Krzyżanowic. Johann był ich pierwotnym synem z dziewięciorga rodzeństwa. Ochrzczył go 7 lipca 1820 roku ksiądz Jakob Moritz. Johann ukończył studia na Wydziale Teologii Katolickiej we Wrocławiu; przebywał też przez kilka miesięcy we wrocławskim Alumnacie. Tonsurę i niższe święcenia otrzymał 18 grudnia 1852 roku w Krzyżanowicach, subdiakoniat otrzymał 21 maja 1853 roku z kanonicznego tytułu Domu Emerytów w Nysie, diakonat zaś przyjął 18 czerwca 1853 roku. Po święceniach kapłańskich, które przyjął 9 lipca 1853 roku, od 2 sierpnia 1853 roku był wikariuszem w parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Pszowie (Pschow), gdzie współpracował z proboszczem, księdzem Paulem Skwarą. Od 3 kwietnia 1855 roku był administratorem w parafii Świętej Barbary (obecnie Wszechpośredniczy Łask i Świętego Antoniego z Padwy) w Jedłowniku (Jedlownik), w dekanacie Wodzisław Śląski (Loslau). Był duchowym przewodnikiem dla mieszkańców Jedłownika, Czyżowic (Czirsowitz) i Turzy Śląskiej (Groß-Thurze). 24 czerwca 1857 roku został ustanowiony proboszczem parafii jedłownickiej. Od 31 marca 1870 roku był administratorem parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Grzędzinie (Grzendzin), w dekanacie Łany (Lohnau), obejmującej terytorialnie miejscowości: Grzędzin, Wronin (Wronin), Dzielawy (Dziela), Witosławice (Witosławitz), Łaniec (Lanietz), Mierzęcin (Mierzenzin), Jastrzębie (Habicht) i Ponięcice (Ponientzütz). W 1872 roku został ustanowiony proboszczem tej wspólnoty parafialnej. Duszpasterzował w trudnych czasach Kulturkampfu i wojny prusko-francuskiej. Mimo trudności w 1874 roku ukończył w Grzędzinie budowę kościoła parafialnego. Zmarł 28 grudnia 1883 roku w Grzędzinie. Przeżył 62 lata, z czego 30 lat w kapłaństwie. Czy wśród obecnych mieszkańców Krzyżanowic żyją krewni księży: Josepha Kadlubtza i Johanna Mikulli, znacznych prymicjantów w 1853 roku?

ks. prof. Henryk Olszar,
Leonard Fulneczek

Starosta chce by Justyna Święty-Ersetic była twarzą powiatu raciborskiego

Chcemy nawiązać z panią Justyną taką wspaniałą współpracę. Ona jest ambasadorem Powiatu, Raciborza i całego sportu w Polsce, a szczególnie polskiej lekkoatletyki – mówił na wrześniowej sesji Rady Powiatu Raciborskiego starosta Grzegorz Swoboda. W trakcie obrad złota medalistka z Tokio odebrała medal „Zasłużony dla Powiatu Raciborskiego”.

– Kolejny medal olimpijski po złocie naszego radnego Ryszarda Wolnego trafia na ziemię raciborską – cieszył się G. Swoboda.

Powiedział na sesji, że Powiat wspiera aktywność i rozwój sportowy dzieci i młodzieży i zamierza wskazywać im wzory do naśladowania. – Dlatego chcemy wspierać największych sportowców naszego powiatu, a takim jest pani Justyna Święty-Ersetic – zaznaczył Grzegorz Swoboda.

– Proszę przyjąć nasze podziękowania za to co pani robi i za to kim pani jest jako sportowiec i jako człowiek. Dziękujemy za to, co pani osiągnęła swoją wytrwałą i trudną pracą – podkreślił starosta.

Wspaniała współpraca

Na poprzedniej sesji rada powiatu uhonorowała ją w drodze uchwały medalem i tytułem „Zasłużony dla Powia-

tu Raciborskiego”. Wówczas sportsmenka nie mogła wziąć udziału w obradach. Udało się dograć wrześniowy termin i na sesji 30 września przekazano jej pamiątkowy medal i dokument. Święty-Ersetic nie uczestniczyła w obradach od początku, ale zdążyła pojawić się na sesji.

– Patrząc pod kątem wsparcia sportowca, ale i budowania naszego powiatowego wizerunku chcemy nawiązać z panią Justyną taką wspaniałą współpracę. Jest ona ambasadorem naszym, Raciborza, powiatu i całego sportu w Polsce, a szczególnie lekkoatletyki – poinformował radnych Grzegorz Swoboda.

Gratulacje dla podwójnej złotej medalistki z Igrzysk Olimpijskich w Tokio przekazali kolejno starosta, przewodniczący rady Adam Wajda i jego zastępca, mistrz olimpijski z Atlanty 1996 Ryszard Wolny. – Zrobi to jako pani starszy kolega – zaanonsował Wolnego wóldarz powiatu.

– Nieco starszy kolega – roześmiała się Święty-Ersetic. – Porozmawiamy później – „pogroził” biegacze trener jej męża Dawida Ersetica.

W powiatowym wianuszk

Starosta poprosił uhonorowaną medalem o autograf na



Justyna Święty-Ersetic mówiła w sali obrad rady powiatu, że z radością będzie współpracować z powiatem raciborskim

plakacie z wizerunkiem biegaczki. – Budujemy mocną pozycję naszego Powiatowego Centrum Sportu. To zdjęcie z panią, w naszym powiatowym wianuszk, prezencie, który włożyła pani na uroczystym powitaniu w Raciborzu, ozdobi nasz PCS – wyjaśnił Grzegorz Swoboda.

– Serdecznie dziękuję, to dla mnie wyjątkowy medal. Cieszę się, że mogę nawiązać współpracę z powiatem raciborskim. Jestem dumna z możliwości reprezentowania naszego powiatu. Udało się, przywiozłam z Tokio 2 medale olimpijskie (tu Święty-Ersetic poprawił Ryszard Wolny mówiąc, żeby nie mówiła „udało się, ale zdobyłam” – przyp. red.). Do

3 razy sztuka. Mam nadzieję, że nie są one ostatnimi medalami i kolejny do kolekcji chcę dołożyć w następnych igrzyskach – oznajmiła na sesji Justyna Święty-Ersetic.

Najwspanialszy kwiat

G. Swoboda zaznaczył, że na posiedzeniu, w jednej sali znajdują się mistrzyni świata w ratownictwie – pływaczka Ewa Lewandowska, mistrz olimpijski w zapasach Ryszard Wolny i podwójna medalistka IO Justyna Święty-Ersetic. Przypomniał, że przed miesiącem rada gratulowała mistrzowi świata juniorów Patrykowi Grzegorzewiczowi.

– Ewa Lewandowska, która była pomysłodawczynią wia-

TYTUŁ WRAZ Z MEDALEM NR 12

Zarząd Powiatu Raciborskiego zawnioskował o nadanie tytułu i medalu „Zasłużony dla Powiatu Raciborskiego” Justynie Święty-Ersetic. Jest raciborzanką, ukończyła liceum w ZSOMS, następnie studiowała na katowickiej Akademii Wychowania Fizycznego. W 2006 r. zaczęła trenować biegi w „Victorii” Racibórz. Jej pierwszym trenerem w czasie nauki w gimnazjum był Piotr Morka (w latach 2006–2009), następnie w czasie nauki w liceum Kazimierz Stępień (w latach 2009–2011). Po ukończeniu liceum zaczęła reprezentować barwy AZS–AWF Katowice i od tego czasu nieprzerwanie trenuje pod okiem Aleksandra Matusińskiego. Startowała w kategoriach wiekowych, począwszy od młodzika, juniora młodszego, juniora, młodzieżowca i seniora. Jako przypieczętowanie swojej kariery sportowej w 2021 r. uzyskała najlepszy wynik podczas Igrzysk Olimpijskich w Tokio 2020 zdobywając złoty medal w biegu sztafety mieszanej 4x400 m oraz srebrny medal w biegu sztafety kobiet 4x400 m. Nadanie medalu „Zasłużony dla Powiatu Raciborskiego” jest formą publicznego uhonorowania nieprzeciętnej sportsmenki za zasługi na rzecz upowszechniania i rozwoju sportu ziemi raciborskiej.

nuszka dla pani, użyła wtedy słów, że jest pani naszym najwspanialszym kwiatem w powiecie – podkreślił Grzegorz Swoboda.

Następnie zaprosił biegaczkę do wspólnego zdjęcia z szefem rady i Ryszardem Wolnym.

– Przed miesiącem z panem Patrykiem byliśmy na sesji od początku, a z panią Justyną niejako kończymy obrady – zauważył starosta.

Esemesował w kilka sekund

Radni obejrzeni wspólnie złoty bieg sztafety, w której

biegła w Tokio Święty-Ersetic. Swoboda przyznał, że w kilka sekund po jej sukcesie wysłał jej SMS z gratulacjami.

– Największą satysfakcją było wygrać z USA, które powinno być wtedy zdyskwalifikowane – skomentował Grzegorz Swoboda.

Przewodniczący Adam Wajda, żegnając odznaczoną powiedział, że rada zaprasza ją po kolejnej zwycięskiej olimpiadzie. Wajda przeprosił radnych za zburzenie porządku obrad. – Myślę, że chcieliśmy wszyscy przekazać te gratulacje – podsumował. (ma.w)

Andrzej Kuśnierz zawędrował z raciborzanami na Wysoką Kopę

2 października PTTK Racibórz zorganizowało swą przedostatnią w tym roku wyprawę górską. 53 osoby wybrały się z przewodnikami w Góry Izerskie.

Raciborscy wędrowcy wyruszyli w podróż już o 5.00. Tym razem w kierunku Wrocławia i Szklarskiej Poręby. O 10.30 raciborzanie wyszli na szlak żółty w Górach Izerskich. Stamtąd udali się na czerwony Główny Szlak Sudecki i zdobyli zaplanowany szczyt – Wysoką Kopę (1126 m.n.p.m.).

– Ze szczytu przeszliśmy w kierunku Wysokiego Kamienia do schroniska. Odpoczęliśmy, była przerwa na posiłek i zeszliśmy do Szklarskiej Poręby Górnej. Tam, gdzie czekał na nas autokar – relacjonuje jeden z organizatorów wyprawy Andrzej Kuśnierz. W Raciborzu wycieczkowicze byli o 21.30.

W grupie 53 uczestników,

najmłodszy miał 10 lat, a najstarszy – 70.

Kuśnierz: wszyscy pytają, gdzie pojedziemy w 2022 roku?

– O czym najczęściej dyskutują uczestnicy waszych wypraw? Jakie kwestie najbardziej ich interesują?

– Dominują pytania o kolejne wyjazdy, kalendarz takich wypraw, co planujemy w przyszłym roku. Są ciekawi tego kolejnego harmonogramu wypraw. Jedni pytają o nowe kierunki, inni czy będziemy powtarzać te wyprawy, gdzie już byliśmy, ale jeszcze wielu zainteresowanych chciałoby wziąć w nich udział.

– Jak można sobie poradzić ze zmęczeniem towarzyszącym wędrownictwu. W pańskich wyprawach niemało jest już dojrzałych osób, w

wieku senioralnym. Czy kondycyjnie wszyscy dają radę?

– Zmęczenie towarzyszy przy każdym wysiłku fizycznym i trzeba samemu ocenić możliwości swego organizmu. Trzeba sprawdzić możliwości wydolnościowe i zakres pracy serca. Ma znaczenie regularny trening. Osoby, które regularnie ćwiczą, na przykład chodzą z kijkami, mniej są narażone na kontuzje. Jak mówi przysłowie: trening czyni mistrza. Jak zauważyłem, na nasze wyprawy wybierają się ludzie, którzy na co dzień lubią aktywność. Ruszają się, jeżdżą na rowerze, biegają itp. Dlatego pomimo różnego wieku są to osoby sprawne fizycznie. Nie mają problemu z przejściem kilkukilometrowych w górach.

– Na zdjęciach widać, że w ubiorze dominowały już polary i kurtki. Czy w takiej

chłodniejszej aurze wędruje się lepiej niż w słoneczne lato?

– Myślę, że warunki pogodowe na naszej sobotniej wyprawie były odpowiednie do wędrowania. Temperatura wynosiła kilkanaście stopni, był lekki wiaterek i słońce, które zachęcało do spaceru po górach i nie tylko. Jeśli chodzi o mnie jak i większość uczestników, jedynie silnie padający deszcz czy burza może zniechęcić do podróży.

– Czy pan ocenia wyposażenie uczestników? Rodzaj, markę ubioru, zwłaszcza butów? Czy pan im doradza lub odradza, jak powinni się przygotowywać do wypraw? Np. czego im brakuje, a co jest niepotrzebne?

– Sądzę, że wyposażenie uczestników podczas wypraw jest odpowiednie. Nawet jak

komuś na jednym wyjeździe czegoś brakuje ze sprzętu, to na kolejnym ci uczestnicy starają się uzupełnić według potrzeb. Dużo osób pyta mnie jak przygotować się do następnej wyprawy. Dzwonią, piszą sms-y itp. Staram się każdemu odpowiedzieć i podpowiedzieć.

– Czas biegnie. Czy już ma pan zarys planu wypraw z PTTK na kolejny rok?

– Ten harmonogram będę się starał przedstawić w grudniu, jeszcze przed świętami. Żeby każdy chętny mógł się zapoznać z nim wcześniej i wybrać coś dla siebie. Będzie na pewno dostępny na stronie PTTK Racibórz i na naszym Facebooku.

– Nawiązując do pana obecności na jubileuszu 20-lecia partnerstwa Starostwa Powiatowego w Raciborzu z niemieckim Markischer, czy

umie pan ocenić jak tamtejsi niemieccy turyści są zainteresowani wędrownictwem? W porównaniu do mieszkańców naszego powiatu? Pan miał kontakt z miłośnikami pieszych wędrówek, stąd pytam o tę opinię.

– Rzeczywiście miałem możliwość podróżowania z turystami z Niemiec, z zaprzyjaźnionego powiatu Markischer Kreis. Organizowaliśmy dla nich wyjazdy górskie i to nie tylko jako PTTK Racibórz. Dlatego proponowałem im kolejny wyjazd w Góry Świętokrzyskie. Wierzę, że dojdzie do skutku, jak tylko sytuacja pandemiczna na to pozwoli. Uważam, że z Niemcami dobrze się nam współpracowało i wspólnie zdobywało szczyty. Zwiedziliśmy razem dużo ciekawych miejsc. Myślę, że dalej tak pozostanie. (ma.w)

ekonowiny powiatu raciborskiego

Rolniku, zgłoś się po wsparcie do Funduszu

Minister klimatu i środowiska zainaugurował drugą część programu Agroenergia. Od 1 października 2021 rolnicy mogą ubiegać się o dofinansowanie instalacji fotowoltaicznych, małych instalacji wiatrowych, pomp ciepła.

Uruchomienie programu zostało potwierdzone 28 września przez ministra klimatu i środowiska Michała Kurtykę oraz wiceministra rolnictwa i rozwoju wsi Szymona Giżyńskiego na konferencji prasowej. Udział w prezentacji wzięli również wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Artur Michalski oraz przewodniczący Konwentu Prezesów Zarządów Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Marek Ryszka.

Celem programu jest kompleksowe wsparcie związane z ograniczeniem negatywnego wpływu na środowisko prowadzonych działalności rolniczych, poprzez dofinansowanie inwestycji służących budowaniu samodzielności energetycznej na obszarach wiejskich.



Wnioski o dotację można składać między innymi w WFOŚiGW w Katowicach

W Programie będzie możliwość dofinansowania mikroinstalacji fotowoltaicznych i wiatrowych oraz pomp ciepła o mocy powyżej 10 kW, ale nie większej niż 50 kW, w tym także instalacji hybrydowych oraz magazynów energii elektrycznej jako instalacji towarzyszącej zwiększającej autokonsumpcję energii w miejscu jej wytworzenia. Nabór w niej potrwa do wy-

czepiania środków

O dofinansowanie ubiegać się mogą osoby fizyczne, właściciele lub dzierżawcy nieruchomości rolnych, których łączna powierzchnia użytków rolnych wynosi między 1 ha a 300 ha i co najmniej rok przed złożeniem wniosku o udzielenie dofinansowania prowadzą osobiście gospodarstwo rolne, a także osoby prawne (właści-

ciele lub dzierżawcy nieruchomości rolnych, których łączna powierzchnia użytków rolnych zawiera się pomiędzy 1 ha a 300 ha i co najmniej rok przed złożeniem wniosku o udzielenie dofinansowania prowadzą działalność rolniczą lub działalność gospodarczą w zakresie usług rolniczych).

– Wnioski o dofinansowanie w ramach programu „Agro-

energia” będzie można składać do 16 wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej od 1 października 2021 r. Jesteśmy przygotowani do ich obsługi pod względem merytorycznym i technicznym. Nasi konsultanci i eksperci są najbliższymi potencjalnymi Beneficjentami, znają ich bieżące potrzeby i oczekiwania. Dlatego liczymy na duże zainteresowanie, które przełoży się na wartościowe pod względem środowiskowym i kosztowym inwestycje. Już dziś zapraszam do śledzenia informacji o naborach na stronach www poszczególnych Wojewódzkich Funduszy, a wszystkich przedstawicieli branży agro, spełniających warunki naboru do aplikowania o dofinansowanie – komentuje Marek Ryszka przewodniczący Konwentu Prezesów Zarządów wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Budżet całego programu, łącznie z naborem, który odbył się w 2019 r., to 200 mln zł (w tym bezzwrotne formy dofinansowania 153,4 mln zł, a zwrotne formy 46,6 mln zł). Ze względu na fakt, że wsparcie finansowe w ramach programu Agroenergia będzie udzielane wyłącznie w ramach horyzontalnej pomocy publicznej na ochronę środowiska, decydującym terminem kwalifikowania kosztów będzie dzień złożenia wniosku o wsparcie finansowe. Przedsięwzięcia zgłaszane do dofinansowania nie mogą być także rozpoczęte przed dniem złożenia wniosku. (eco)

Pomóżmy jeżom przetrwać zimę

Jesień to czas intensywnych prac w ogrodzie. W ich trakcie pamiętajmy, że liście zgrabiane w sterty mogą stać się zimowym schronieniem dla jeży. Dlatego lepiej zebrać od razu, albo pozostawić je na swoim miejscu do wiosny. Sytuacja, w której liście zbierane są dopiero po kilku tygodniach, może stanowić dla jeży śmiertelne zagrożenie. Niepotrzebnie obudzone mogą już nie znaleźć nowego schronienia. Jeże zaczynają poszukiwania miejsca na zimowy sen po zgromadzeniu odpowiednich zapasów tłuszczu oraz po

spadku temperatury otoczenia do 10 – 15°C. W Polsce można spotkać dwa bardzo podobne do siebie gatunki. Jeż wschodni występuje na terenie całego kraju. Jeż zachodni spotykany jest w zachodniej części Polski. Obydwa gatunki są objęte częściową ochroną, w związku z czym, aby je chronić, ustanowiono szereg zakazów. Należą do nich chwytania i przetrzymywania oraz zakaz niszczenia lub uszkodzenia ich schronisk.

Te prowadzące nocny tryb życia ssaki często możemy spotkać w parkach, zieleńcach

czy w ogrodach. Jeśli zobaczymy, że jeż szuka schronienia w naszym ogrodzie, nie płoszmy go! Jeż to ssak odżywiający się głównie owadami oraz ślimakami. Dlatego jest naszym sprzymierzeńcem w ogrodzie, warto więc umożliwić mu znalezienie schronienia w naszej okolicy, czy to przez pozostawienie sterty liści lub gałęzi, czy przez ustawienie specjalnego domku dla jeża. Życie jeży w mieście nie jest sielanką. Oprócz ryzyka niepotrzebnego wybudzenia w zimie, największym zagrożeniem czyhającym

na jeża jest ruch samochodowy. Jeże są jednymi z najczęstszych ofiar kolizji z samochodami. Dlatego jadąc samochodem wzdłuż parków czy ogrodów warto zachować szczególną ostrożność, nie tylko ze względu na jeża, ale również inne zwierzęta. Kolejnym poważnym zagrożeniem dla jeży jest wypalanie traw lub spalanie liści i gałęzi. Wiele zwierząt ginie również przez różnego typu pułapki, takie jak niezabezpieczone wykopy czy studzienki. (eco)



Jeżeli spotkasz jeża rannego, ze znaczną ilością pasożytów lub aktywnego podczas mrozów lub kiedy występuje pokrywa śnieżna, skontaktuj się z najbliższym ośrodkiem zajmującym się pomocą dziko występującym zwierzętom



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

• 110 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH •

W kasie Raciborza jest tyle pieniędzy, że miasto założy nowy park i... łazienki

Zaawansowane plany powstania nowego parku w Raciborzu, kara wieloletniego więzienia dla zabójcy szwagierki ze Starejwsi oraz gorąca kampania wyborcza w powiecie raciborskim – między innymi o tym pisano w dawnych Nowinach. Zapraszamy do lektury, która jest jak podróż w czasie do Raciborza i okolic z października 1911 r. **Wojciech Żołneczek**

RACIBÓRZ • 12 października 1911 r.

Do więzienia za napad
Racibórz. Sąd przysięgłych skazał maszynistę Pawła Stasiaka, robotników Emanuela Grutnera i Stanisława Cieślika z Rybnickiego, każdego na 5 lat domu karnego (cuchthausu) za ciężką kradzież, popełnioną u kupca Wodeckiego w Dolnych Rydułowcach. Wszedłszy do jego sklepu uzbrojeni w rewolwery, zrabowali 50 marek.

Kradzież w Dębiczu

Racibórz. W nocy z piątku na sobotę włamali się złodzieje do oberży w Dębiczu (Łukasynie) i zrabowali kasetkę z pieniędzmi, złoty zegarek, dyamentowy pierścionek oraz rozmaite towary. Sprowadzony natychmiast pies policyjny szedł śladami rabusiów aż na plac ćwiczeń wojskowych pod Kobylą, gdzie atoli dalsze ślady były już zatarte.

1500 Polaków na wiecu w Wodzisławiu

Wodzisław. W zeszłą niedzielę odbył się na gruncie p. Augusta Tatarczyka wiec polski. Ludu z okolicznych wiosek zebrało się dużo, przeszło 1500. Wicewi przewodniczył za zgodą zebranych p. adwokat dr Różański z Rybnika. Jak pierwszy mówca wystąpił ks. proboszcz

Wajda z Kielczy, poseł do parlamentu na powiat pszczyńsko-rybnicki, który w blisko godzinnym przemówieniu zdawał sprawozdanie ze swej czynności poselskiej. Zebrani podziękowali mówcy hucznem: „Niech żyje”. Drugim mówcą był p. mecenas dr Różański z Rybnika, który mianowicie rozwodził się nad prawami wyjątkowemu przeciw Polakom pod zaborem pruskim. Jako ostatni mówca wystąpił p. dr Biały z Rybnika, który zachęcał do oświaty polskiej i do łączenia się w związki polskie. Podczas dyskusji zgłosił się do głosu niejaki p. Grzonka, polier mularski z Wodzisławia, ziemczony Polak i wyrwawszy się jak Filip z konopi, chciał zbijać wywody mówców polskich. Lecz zabrał się tak niezgrabnie do rzeczy, że został wyśmiany i zagłuszony przez lud, tak że musiał przestać mówić. Wiec zakończono o godz. 5 1/4 po poł. okrzykiem na cześć ludu polskiego. Uczestnik.

Pożar w Haci

Hać*, pow. raciborski. W sobotę spaliła się stodoła gospodarza Jana Placzka.

* Mowa o wsi Hać, która obecnie znajduje się w Czechach, tuż obok Rudyszwałdu.

Nadwyżkę przeznaczą na założenie parku

Racibórz. Z nadwyżki zysku w miejskiej kasie oszczędności, wynoszącej 36,627 marek i 47 fen.; wyznaczyła rada miejska 18 tys. na utworzenie funduszu celem założenia parku ludowego, a drugie 18 tys. na ustawienie miejskich łazienek.

15 lat więzienia za zabicie szwagierki

Racibórz. Chałupnika Augusta Długosza ze Starejwsi, który 13 sierpnia r.b. zabił swoją szwagierkę Annę Długoszą, a następnie podpalił zagrodę swego brata, skazał sąd na 15 lat ciężkiego więzienia.

Kara dla urzędnika kolejowego

Racibórz. Sąd przysięgłych skazał naczelnika oddziału towarowego na tutejszym dwor-

cu kolejowym Burlińskiego za sprzeniewierzenie 54 marek z kasy urzędowej na 9 miesięcy więzienia. B. miał już 28 lat służby poza sobą.

Mała fortuna za wskazanie podpalaczy

W ostatnich latach spaliło się kilka stodół w Wielkim Dużeńsku, pow. rybnicki i Ornowicach, pow. pszczyński. Na wykrycie podpalaczy wyzna-

czono już przedtem nagrodę, lecz daremnie. Obecnie podwyższono tę nagrodę na 1000 marek.

Zaraza bydła

Żory. Zaraza pyska i racic zbliża się już i do naszej okolicy. W Baranowicach wybuchła pomiędzy bydlęm posiadziela Orszulika.

Wiadomo,

Iz tu na miejscu mam największy skład **tręgrów, walcowego żelaza, prim. opolskiego cementu, papy na dachy, papy izolowej, tery, [karbolineum i wszelkich artykułów budowlanych.**

Na wielkim moim podwórzu można ładować wszelkie artykuły budowlane na jednym miejscu.

Pompy wszelkiego rodzaju; rury surowe i cynkowane przycina się gotowe do użytku. Mam także wszelkie części potrzebne do wodociągów na składzie.

Dostarczam wszystko **tanio i dobrze.**

Saul Cohn, właśc. Stanb,
skład żelaza.
Telefon 11, Racibórz, Odrzańska ul. 13-17.

Flawian Warmulla,
budowniczy na **Ostrogu,**
(obok starego myta)

poleca się na zbliżający się

sezon budowlany
do szybkiego i taniego wykonywania

rysunków budowlanych

wszelkiego rodzaju, a mianowicie dla miejscowości zagrożonych powodzią.

RACIBÓRZ • 16 października 1911 r.

Podpalił stodołę, bo... tato nie dał mu pieniędzy

Racibórz. Sąd przysięgłych skazał wyrostka Józefa Markietona z Lichiny za podpalenie na 5 lat ciężkiego więzienia. Dlatego, że ojciec mu odmówił pieniędzy, podpalił stodołę ojca.

Ponad rok więzienia za połamanie drzewek

Racibórz. Ku przestrodze! Za połamanie drzewek owocowych przy szosie skazany został parobek Karol

Peschke na rok i 3 miesiące więzienia.

Kampania wyborcza w powiecie raciborskim

Wiece wyborcze odbyły się wczoraj w trzech miejscowościach. W Gorzycach zebrało się około 500 ludzi, w tem spora liczba niewiast. Przemawiali pp. dr Giżyński, redaktor Palędzki i ks. prob. Brandys. W końcu przemawiał jeszcze p. Ochman z Gorzyc, zachęcając do wyboru ks. Banasia*. Ks. poseł Brandys udał się natychmiast

automobilem do Bolesławia. Tamże zebrało się przeszło 1000 wicowników. Przemawiali pp. adwokat dr Prądyński, dr Rostek, ks. poseł Wajda i ks. poseł Brandys. W Pietrzacinie** zebrało się około 150 osób, a to z tego powodu, że przeciwnicy rozgłosili, iż wiec się nie odbędzie. Pogoda wprawdzie dosyć sprzyjała, lecz ostry i mroźny wiatr dawał się we znaki mówcom jak i wicownikom (...). Wiec w Pawłowie odbyć się nie mógł, gdyż poseł dziciel Gawlina odmówił w

niedzielę po nabożeństwie, w ostatniej chwili, gruntu, pod wpływem miejscowego proboszcza. Ten ostatni odmówił także ks. Pośpiechowi pozwolenia na przemówienie na wiecu polskim w jego parafii, choć naszym zdaniem ks. Pośpiech niepotrzebnie o pozwolenie takie prosił. Obszerniej napiszemy o tym następnie.

* Polski kandydat w wyborach uzupełniających do parlamentu niemieckiego.

** Mowa o Pietraszynie.

CHLEB
z mąki z młyna Schlüttera.

Szanownym moim Odbiorcom donoszę uprzejmie, iż z dniem dzisiejszym wypiekam chleb ten większy a przytem cena pozostaje ta sama 40 fen. za bochenek.

J. Lassak, Racibórz,
Długa ul. 49—51
piekarnia z elektrycznym pędem.

I LIGA
(PZPN)

XII kolejka (08/10.10.2021)			
Widzew Łódź – GKS Jastrzębie	3:1	(2:1)	
GKS Katowice – GKS Tychy	2:2	(2:0)	
Zagłębie Sosnowiec – Resovia Rzeszów	0:1	(0:1)	
Arka Gdynia – Korona Kielce	0:0		
Sandecja Nowy Sącz – Miedź Legnica	1:3	(0:1)	
<i>Uwaga! Cztery mecze, tj.: Odra Opole – Skra Częstochowa, Stomil Olsztyn – Podbeskidzie Bielsko-Biała, Chrobry Głogów – ŁKS Łódź oraz Górnik Polkowice – Puszcza Niepolomice zostały przełożone na inny termin.</i>			

TABELA			
1. Widzew Łódź	12	29	26:9
2. Korona Kielce	12	25	15:7
3. GKS Tychy	12	22	13:11
4. Miedź Legnica	11	21	18:11
5. Arka Gdynia	12	20	21:12
6. Sandecja Nowy Sącz	11	19	13:11
7. Podbeskidzie B-B	11	18	17:14
8. ŁKS Łódź	11	17	15:12
9. Odra Opole	11	17	15:14
10. Chrobry Głogów	11	15	14:10
11. Resovia Rzeszów	11	12	11:13
12. Skra Częstochowa	10	12	7:12
13. GKS Katowice	12	11	17:26
14. Zagłębie Sosnowiec	12	10	12:15
15. Górnik Polkowice	11	9	11:17
16. Puszcza Niepolomice	11	8	9:19
17. Stomil Olsztyn	11	7	11:18
18. GKS Jastrzębie	12	7	9:23

Zaległy mecz VI kolejki (13.10.2021)
Sandecja Nowy Sącz – Skra Częstochowa (sr 18:00).

XIII kolejka (15/18.10.2021)			
Puszcza Niepolomice – Odra Opole (pt 18:00), Korona Kielce – Widzew Łódź (pt 20:30), Resovia Rzeszów – Chrobry Głogów (sb 12:40), GKS Jastrzębie – Górnik Polkowice (sb 15:00), Podbeskidzie Bielsko-Biała – Sandecja Nowy Sącz (sb 18:00), Miedź Legnica – Zagłębie Sosnowiec (sb 18:00), Skra Częstochowa – GKS Katowice (sb 20:30), ŁKS Łódź – Arka Gdynia (nd 12:40), GKS Tychy – Stomil Olsztyn (pn 18:00).			

B KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

IX kolejka (09/10.10.2021)			
Pietraszyn – Markowice	2:1	(1:0)	
Zwonowice – Gorzyce II	2:3	(1:1)	
Owsiszczce – Adamowice	3:1	(3:0)	
Zabelków – Ocice Racibórz	4:3	(1:1)	
Pszów – Kuźnia Raciborska	3:1	(1:1)	
Cyprzanów – Górki Śląskie	4:2	(2:1)	
Krzyżkowice – Gamów	0:0		
Buków – Zawada	1:4	(0:0)	

TABELA			
1. Pietraszyn	9	24	32:16
2. Zabelków	9	21	32:13
3. Owsiszczce	9	19	22:9
4. Ocice Racibórz	9	16	30:16
5. Gorzyce II	9	16	31:20
6. Markowice	9	16	19:10
7. Zawada	9	16	28:23
8. Cyprzanów	9	14	19:24
9. Buków	9	13	18:20
10. Pszów	9	11	14:16
11. Górki Śląskie	9	10	16:19
12. Gamów	9	10	8:19
13. Krzyżkowice	9	9	11:18
14. Zwonowice	9	6	17:23
15. Kuźnia Raciborska	9	3	17:28
16. Adamowice	9	3	13:43

X kolejka (16/17.10.2021)			
Markowice – Zabelków (sb 15:00), Zawada – Górki Śląskie (sb 15:00), Kuźnia Raciborska – Cyprzanów (sb 15:00), Ocice Racibórz – Zwonowice (sb 15:00), Gorzyce II – Krzyżkowice (nd 11:00), Buków – Owsiszczce (nd 15:00), Gamów – Pszów (nd 15:00), Adamowice – Pietraszyn (nd 15:00).			

PUCHAR POLSKI
(PODOKRĘG RYBNIK)

ZAPOWIEDZI Mecze półfinałowe (13.10.2021)			
Forteca Świerklany – Decor Bełk (sr 18:00), ROW Rybnik – Odra Wodzisław Śląski (sr 18:00).			
AUTOPROMOCJA			

Największy portal informacyjny w regionie

nowiny.pl

III LIGA
(PZPN - GRUPA 3)

XII kolejka (08/09.10.2021)			
Odra Wodzisław Śląski – Gwarek Tarnowski	2:1	(2:0)	
Góry	2:0	(1:0)	
Polonia Bytom – Pniówek Pawłowice	2:0	(1:0)	
LKS Goczałkowice – Zagłębie Lubin II	0:0		
Górniki Zabrze II – Jelenia Góra	1:0	(0:0)	
Warta Gorzów Wlkp. – Rekord B-B	1:1	(0:1)	
Carina Gubin – Stal Brzeg	1:0	(0:0)	
Piast Zmigród – Ślęza Wrocław	0:6	(0:5)	
Miedź Legnica II – Lechia Zielona Góra	2:0	(1:0)	
Foto-Higiena Gać – MKS Kluczbork	1:2	(1:1)	

TABELA			
1. LKS Goczałkowice	12	32	20:1
2. Ślęza Wrocław	12	26	36:14
3. Rekord Bielsko-Biała	12	25	22:11
4. Zagłębie Lubin II	12	24	30:13
5. Miedź Legnica II	12	22	22:15
6. Polonia Bytom	12	20	18:12
7. Carina Gubin	12	20	18:15
8. Odra Wodzisław Śląski	12	18	14:22
9. Górnik Zabrze II	12	17	13:15
10. Lechia Zielona Góra	12	14	15:16
11. Pniówek Pawłowice	12	14	14:15
12. Stal Brzeg	12	13	17:19
13. Gwarek Tarnowski Góry	12	13	12:17
14. MKS Kluczbork	12	12	15:26
15. Foto-Higiena Gać	12	9	10:16
16. Piast Zmigród	12	8	15:32
17. Karkonosze Jelenia Góra	12	7	11:26
18. Warta Gorzów Wlkp.	12	6	6:23

XIII kolejka (16.10.2021)			
Zagłębie Lubin II – Carina Gubin (sb 13:00), Rekord Bielsko-Biała – LKS Goczałkowice (sb 14:30), Gwarek Tarnowski Góry – Miedź Legnica II (sb 15:00), Stal Brzeg – Górnik Zabrze II (sb 15:00), Ślęza Wrocław – Foto-Higiena Blyskawica Gać (sb 15:00), Lechia Zielona Góra – Warta Gorzów Wlkp. (sb 15:00), Pniówek Pawłowice – Odra Wodzisław Śląski (sb 15:30), Karkonosze Jelenia Góra – Piast Zmigród (sb 16:00), MKS Kluczbork – Polonia Bytom (sb 17:00).			

B KLASA
(PODOKRĘG RYBNIK)

VIII kolejka (09/10.10.2021)			
Kleszczów – Rowień	0:2	(0:0)	
Wilchwy – Gołkowice	2:1	(1:0)	
Czuchów – Krostoszowice	2:3	(0:1)	
Grabownia-Golejów – Godów	2:1	(1:1)	
Dębieńsko – Gotartowice	1:3	(1:0)	
Szczekowice – Kamień	1:1	(1:1)	
Szczerbice – Jęjkowice II	3:0	(2:0)	

TABELA			
1. Gotartowice	8	21	36:9
2. Szczekowice	8	20	18:4
3. Szczerbice	8	19	26:10
4. Krostoszowice	8	16	21:14
5. Wilchwy	8	14	33:19
6. Rowień	8	12	19:17
7. Gołkowice	8	11	18:13
8. Grabownia-Golejów	8	11	15:16
9. Godów	8	10	18:20
10. Jęjkowice II	8	9	14:22
11. Kamień	8	9	12:22
12. Dębieńsko	8	5	10:25
13. Czuchów	8	1	15:32
14. Kleszczów	8	0	8:40

IX kolejka (16/17.10.2021)			
Rowień – Szczekowice (sb 15:00), Gołkowice – Dębieńsko (sb 15:00), Godów – Wilchwy (sb 15:00), Krostoszowice – Kleszczów (nd 11:00), Jęjkowice II – Grabownia-Golejów (nd 11:00), Kamień – Szczerbice (nd 15:00), Gotartowice – Czuchów (nd 15:00).			

JUNIORZY STARSI A1
(PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

VI kolejka (10.10.2021)			
Jęjkowice – Wilchwy	2:4	(1:3)	
Rudy – Krzyżanowice	2:4	(0:1)	
Jastrzębie – Studzienna	1:2	(0:0)	
Baranowice – Forteca Świerklany	3:3	(2:1)	
Rydułtowy – pauza			

TABELA			
1. Rydułtowy	5	13	18:6
2. Studzienna	5	13	12:5
3. Jastrzębie	6	12	17:12
4. Krzyżanowice	6	10	14:12
5. Wilchwy	5	9	18:13
6. Forteca Świerklany	5	5	11:12
7. Jęjkowice	5	3	11:14
8. Rudy	6	3	10:24
9. Baranowice	5	1	8:21

VII kolejka (16/17.10.2021)			
Forteca Świerklany – Rydułtowy (sb 10:00), Wilchwy – Baranowice (nd 10:00), Studzienna – Jęjkowice (nd 10:00), Krzyżanowice – Jastrzębie (nd 10:00), Rudy – pauza.			

IV LIGA
(ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)

X kolejka (09/10.10.2021)			
Decor Bełk – Unia Książenice	3:2	(1:2)	
LKS Czaniec – Unia Turza Śląska	1:1	(1:1)	
Podbeskidzie B-B II – Czarni Gorzyce	0:3	(0:2)	
Drzewiarz Jasienica – ROW Rybnik	0:2	(0:1)	
Orzeł Łękawica – GKS Tychy II	2:3	(2:2)	
Spójnia Landek – Kuźnia Ustron	0:0		
Piast Gliwice II – Czarni-Góral Żywiec	0:0		
LKS Bestwina – Czechowice-Dziedzice	2:6	(0:2)	

TABELA			
1. GKS Tychy II	10	23	33:8
2. Decor Bełk	10	20	23:14
3. Piast Gliwice II	10	17	18:8
4. Czechowice-Dziedzice	10	17	20:11
5. Unia Turza Śląska	10	17	22:18
6. Kuźnia Ustron	10	15	14:16
7. Drzewiarz Jasienica	10	15	14:18
8. Spójnia Landek	10	14	16:12
9. LKS Czaniec	10	12	16:16
10. Podbeskidzie B-B II	10	12	16:20
11. Orzeł Łękawica	10	12	18:24
12. Czarni Gorzyce	10	12	15:21
13. ROW Rybnik	10	11	18:23
14. Unia Książenice	10	9	20:26
15. LKS Bestwina	10	6	16:27
16. Czarni-Góral Żywiec	10	3	12:29

XI kolejka (16/17.10.2021)			
GKS Tychy II – LKS Bestwina (sb 11:00), Czarni Gorzyce – Orzeł Łękawica (sb 15:00), Unia Turza Śląska – Piast Gliwice II (sb 15:00), ROW Rybnik – Spójnia Landek (sb 15:00), Czechowice-Dziedzice – Decor Bełk (sb 15:00), Czarni-Góral Żywiec – Drzewiarz Jasienica (sb 15:00), Kuźnia Ustron – Podbeskidzie Bielsko-Biała II (sb 15:00), Unia Książenice – LKS Czaniec (nd 15:00).			

C KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 1)

VI kolejka (09/10.10.2021)			
Bolestaw – Tworków II	3:6	(1:4)	
Bojanów – Brzezie	2:3	(1:0)	
Studzienna II – Krzanowice II	2:1	(1:1)	
Ocice Racibórz II – Owsiszczce II	3:4	(0:1)	
Borucin II – Płonia Racibórz	3:0	(wo)	
<i>drużyna gości nie przyjechała na mecz</i>			
Wojnowice – pauza			

TABELA			
1. Tworków II	6	13	17:10
2. Wojnowice	5	12	15:8
3. Brzezie	5	12	13:10
4. Bolestaw	5	9	22:11
5. Borucin II	6	9	17:13
6. Bojanów	6	8	16:13
7. Krzanowice II	6	7	17:11
8. Studzienna II	5	7	9:9
9. Owsiszczce II	6	6	8:15
10. Płonia Racibórz	5	3	9:17
11. Ocice Racibórz II	5	1	9:35

VII kolejka (16/17.10.2021)			
Wojnowice – Bojanów (sb 15:00), Płonia Racibórz – Studzienna II (sb 15:00), Tworków II – Ocice Racibórz II (nd 11:00), Krzanowice II – Bolestaw (nd 14:00), Brzezie – Borucin II (nd 15:00), Owsiszczce II – pauza.			

JUNIORZY MŁODSI B1
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

VI kolejka (10.10.2021)			
Markowice – Gmina Lubomia	4:2	(3:1)	
Kuźnia Raciborska – Ocice Racibórz	1:2	(1:0)	
Krzyżkowice – Pietrowice Wielkie	1:7	(1:3)	
Pstrągna – Borucin	0:25	(0:14)	
Kornowac – pauza			
<i>Uwaga! Komisja ds. Rozgrywek zweryfikowała wynik meczu: Gmina Lubomia – Kuźnia Raciborska 2:4, jako walkower 3:0 na korzyść drużyny gospodarzy.</i>			

TABELA			
1. Markowice	5	15	45:3
2. Ocice Racibórz	6	15	42:11
3. Gmina Lubomia	6	15	36:7
4. Pietrowice Wielkie	5	15	34:5
5. Borucin	5	6	40:26
6. Kuźnia Raciborska	5	6	17:10
7. Krzyżkowice	5	0	4:31
8. Kornowac	5	0	4:43
9. Pstrągna	6	0	1:87

VII kolejka (17.10.2021)			
Ocice Racibórz – Markowice (nd 11:00), Pietrowice Wielkie – Kuźnia Raciborska (nd 11:00), Borucin – Krzyżkowice (nd 11:00), Kornowac – Pstrągna (nd 11:00), Gmina Lubomia – pauza.			

KLASA OKRĘGOWA
(ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 3)
(PODOKRĘG RACIBÓRZ I RYBNIK)

X kolejka (09/10.10.2021)			
Nędza – Raszczycze	0:2	(0:1)	
Krzanowice – Unia Racibórz	2:5	(0:1)	
Jedność Jęjkowice – Rymer Rybnik	0:0		
Pierwszy Chwałowice – Krzyżanowice	0:5	(0:1)	
Forteca Świerklany – Silesia Lubomia	5:0	(1:0)	
Granica Ruptawa – Zameczek Czernica	5:2	(4:0)	
Jastrzębie II – Płomień Polomia	4:3	(3:1)	
Tworków – Naprzód Borucin	1:0	(0:0)	
Gwiazda Skrzyszów – pauza			

TABELA			
1. Unia Racibórz	10	21	35:18
2. Forteca Świerklany	10	21	27:14
3. Krzyżanowice	9	17	18:9
4. Tworków	10	17	16:13
5. Naprzód Borucin	9	16	22:15
6. Jastrzębie II	9	16	28:22
6. Raszczycze	10	16	28:22
8. Pierwszy Chwałowice	10	16	21:25
9. Zameczek Czernica	10	15	22:28
10. Jedność Jęjkowice	9	14	15:12
11. Rymer Rybnik	10	14	15:15
12. Płomień Polomia	9	13	21:21
13. Gwiazda Skrzyszów	9	12	20:26
14. Nędza	9	10	18:18
15. Granica Ruptawa	9	10	17:21
16. Silesia Lubomia	9	0	9:29
17. Krzanowice	9	0	9:33

MOTORYZACJA**SPRZEDAM**

• VW Golf rok 2003, poj. 2,0 benzyna, przebieg 247.000, cena 3400 do negocjacji, 696-227-717.

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

• Sprzedam bronę talerzową (szer. 2,5 m, stan bardzo dobry), 507-592-776.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Pożyczka do 60 tys. zł bez zaświadczeń. Tel. 32-700-78-98.

• Upadłość konsumencka - szansa na wyjście z długów. Tel. 732-901-901.

• Dopłaty do odszkodowań OC/AC nawet do 3 lat wstecz! tel. 732-901-901.

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

• Sprzedam 4-pokojowe mieszkanie (71 mkw., po remoncie, z balkonem, 8 piętro). Cena 255 000 zł. Tel. 788-722-607.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe, 40 m kw., III p. w bloku IVp., Racibórz, Żorska, 607-578-672.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

• € Labora Racibórz (14601) – praca za granicą – już 10 lat na rynku – zadzwoni: 32-417-20-56.

• Firma zatrudni opiekunki/ów do pracy w Niemczech, atrakcyjne zarobki, tel. 77-403-27-55, 518-187-355, 533-017-907.

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

• Potrzeba pomoc domowa, dobre warunki pracy, praca 2x w tygodniu. Racibórz - Brzeziny 693-727-805.

• Zatrudnimy osobę do sprzątnia pokoi hotelowych i restauracji na umowę zlecenie, tel. 32-421-32-73.

• Firma z Rydułtów zatrudni Dyrektora technicznego. Tel. 660-425-578.

• Zatrudnię na atrakcyjnych warunkach pracownika do montażu kuchni. Gwarantujemy umowę o pracę na pełny etat, pracę od poniedziałku do piątku, wolne weekendy, elastyczne godziny pracy, samochód służbowy. Kontakt: 660-620-642, maciej@arthen.pl.

• Praca Niemcy dla tapicerów, stolarzy i szwaczek Więcej info. Tel. 0049/152-0288-4143.

• Praca Niemcy dla mężczyzn i kobiet na hali. Więcej info. Tel. 0049/152-0288-4143.

POSZUKUJĘ PRACY

• Szukam pracy dorywczej (mycie okien, sprzątnięcie). Dojeżdżam gratis w całym województwie śląskim. Tel. 509-943-890.

RÓŻNE

• Filmy na DVD sprzedam 200 szt, różna tematyka, tel. 32 415-59-81, kom. 797-347-879 (po godz. 18.00).

• Kolekcje miniatur alkoholowych zagranicznych sprzedam, tel. 32-415-59-81, kom. 797-347-879 (po godz. 18.00).

• Tralki dębowe kolor palisander 100 szt tanio sprzedam, tel. 32-415-59-81, kom. 797-347-879 (po godz. 18.00).

• Sprzedam dwie monety: Jan Paweł II i 50 rocznica Wojny Obronnej Narodu Polskiego, tel. 691-653-310.

• Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764. www.garaże-bramy.pl.

USŁUGI

• Złomowanie pojazdów. Płacimy 40 – 80 gr za kg. Auto Hibner, 44-300 Wodzisław Śl. tel. 603-512-269, 32-456-22-60.

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy – uszczelnianie, frezowanie, tel. 513-611-500.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

ZDROWIE**DERMATOLOGIA**

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00-17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

DIAGNOSTYKA USG

• Rezonans magnetyczny, tomograf komputerowy bez kolejki. Zaprasza Medhouse Diagnostyka. Konieczna uprzednia rejestracja. www.diagnostyka.medhouse.pl

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, po-niedzialki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Odmień nasz los..



adoptuj przyjaciela...
www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

RACIBÓRZ

• Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o., ul. Kościuszki 32 A czynne pn. – pt. 8.00 – 16.00 Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- | | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|---------------------------|---------------------------|---------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • nieruchomości – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • transport – 15 zł | • usługi – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • zguby – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • nauka – 10 zł | • praca (promocja) – 5 zł | • noclegi – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • różne – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi rem.-bud.– 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł!

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej


Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:

- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, parter 109,81 m²
+ piwnica 62,15 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, I piętro, 265,60 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, kondygnacja minus 1
– 283,75m²

Szukasz pracy?
A może chcesz zmienić pracę?

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY


RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZIŚLAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE

praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.



24h



32 415 30 60
32 415 34 44

32 415 30 60
32 415 34 44

www.radiotaxiraciborz.pl

OFERUJEMY:

- ✓ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
- ✓ zamawianie kursów na czas
- ✓ wynajem kierowców
- ✓ drobne zakupy





Otwarcie w nowej odsłonie

Nowy czas, nowe menu, nowe wnętrze.



Przekonaj się sam

Racibórz, Rynek 13

NASI SPECJALIŚCI:**Kompleksowa diagnostyka USG**

lek. Witold Ostrowicz

specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej;
badania USG dla pacjentów przyszpitalnych
poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie

Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk

lekarz w trakcie specjalizacji z kardiologii na
Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim
Centrum Chorób Serca w Zabrze;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz

specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura

specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński

specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia nefrologiczna

lek. Joanna Siemiątkowska

specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych;
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy
i chorób metabolicznych

Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk - specjalista psychiatrii


Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

Gabinet psychologiczny

mgr Anna Pańczyk

specjalista psychologii dziecka i rodziny;
pomoc psychologiczna dla dzieci i dorosłych

Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski - specjalista urolog

Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek - specjalista otolaryngolog

Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski

specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg

specjalista neurologii

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Łociński

tel. 32 454 34 58

Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek

specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel - dietetyk kliniczny

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów


Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



